DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer licz. 20 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza | Redakcja - Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102 | Tel. Redakcji dzienny 22-18, „ „ nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Rok III. Bydgoszcz, niedziela 12 czerwca 1932 Nr. 133

Obrady Pomorskiej Grupy Parlamentarnej
Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem

Pod przewodnictwem Prezesa Woj. Rady BBWR, p. mjra rez. Mieczysława Palucha, obradowała w dniu wczorajszym w Toruniu Parlamentarna Grupa Regjonalna posłów BBWR Ziemi Pomorskiej. W obradach tych, prócz Prezydjum Woj. Rady BBWR wzięli udział posłowie: Tebinka, dr. Rzóska, Serożyński i Birkenmayer, — pozostali zaś członkowie Grupy Regjonalnej, ks. sen. Szulc i poseł Dąbrowski, nie mogąc z powodu pilnych prac terenowych wziąć osobiście udziału w Zjeździe, nadesłali na ręce Prezydjum pisma, stwierdzające swą całkowitą łączność z obradami i postanowieniami Zjazdu.

Obrady zagaił Prezes Paluch, charakteryzując ogólny stan dotychczasowych prac naszego Obozu na Pomorzu. Stan ten wykazuje ponad wszelką wątpliwość, iż **działalność Bezpartyjnego Bloku na terenie Ziemi Pomorskiej zapuściła w duszy społeczeństwa istotnie zdrowe i silne korzenie**, stwarzające mocny fundament dla dalszego rozwoju prac w duchu ideologji Marszałka Piłsudskiego. Pozwala to Obozowi naszemu na Pomorzu przystąpić w tej chwili do następnego planowego okresu działalności w kierunku tem silniejszej rozbudowy organizacyjnej.

Obszerny i wyczerpujący referat na temat planu i rozwoju tej rozbudowy wygłosił Sekretarz Woj. BBWR, p. mgr. Schab. Nad referatem tym wywiązała się bardzo obszerna i ożywiona dyskusja w której zabierali głos wszyscy obecni posłowie, wchodzący w skład Grupy Regjonalnej, poruszając kolejno wszystkie najistotniejsze problemy pomorskiego życia polityczno-społecznego i gospodarczego. Szczególnie wyczerpująco omówiony został problem bezrobocia, w następstwie czego Grupa Regjonalna powzięła szereg doniosłych uchwał, zmierzających do skutecznego opanowania tej klęski socjalnej na Pomorzu. Uchwały te zostaną przedłożone kompetentnym czynnikom rządowym.

Równie szczegółowo omówiony został problem drobnego rolnictwa pomorskiego, zwłaszcza zaś osadnictwa. Grupa Regjonalna z wielkiem uznaniem powitała inicjatywę i skuteczną działalność Wojewody Pomorskiego p. Kirtiklisa w kierunku uzdrowienia i polepszenia warunków pracy osadnika pomorskiego, jako naturalnego obrońcy granic zachodnich.

W dalszym ciągu obrad omówiono wyczerpująco zagadnienie pogotowia obronnego Pomorza przed zakusami niemieckiemi. Wszechstronne i ogromnie szczegółowe omówienie tego zagadnienia pozwoliło Grupie Regjonalnej stwierdzić, że zarówno Obóz prorządowy, jak i czynniki rządowe na Pomorzu, w przeciwieństwie do napuszonej frazeologji elementów opozycyjnych, czynem realizują na tem polu najistotniejsze potrzeby narodowego interesu Pomorza. Z drogi tej, jedynej, która faktycznie odpowiada polskiej racji stanu, Obóz prorządowy na Pomorzu nie zejdzie.

Na zakończenie obrad Grupa Regjonalna poruszyła aktualną sprawę przeniesienia Dyrekcji Kolejowej z Gdańska. Podtrzymując swoje stanowisko, zajęte w tej sprawie na sejmowej Komisji Budżetowej już w lutym b. r., Grupa Regjonalna jednogłośnie postanowiła zwrócić się w tej mierze do czynników rządowych z prośbą o przeniesienie wspomnianej Dyrekcji na teren Województwa Pomorskiego.

Posiedzenie Rady Ministrów

Warszawa — (PAT). W piątek dn. 10 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Prystora **posiedzenie Rady Ministrów**. Rada Ministrów przyjęła projekty rozporządzeń p. Prezydenta Rzplitej **o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach**, o **zniesieniu Urzędu Emigracyjnego** i przekazaniu zakresu działalności w sprawach emigracyjnych p. ministrowi spraw zagr. o unormowaniu właściwości władz i trybu postępowania w zakresie administracji, rolnictwa i reform rolnych, o przedsiębiorstwie **Polski Monopol Solny** oraz o ulgach przy spłacie należności byłych **rosyjskich państwowych banków** ziemskiego, włościańskiego i szlacheckiego, wreszcie Rada Ministrów poza załatwieniem szeregu spraw bieżących powzięła uchwałę o **zaliczeniu gminy Siemianowice Śląskie** w powiecie katowickim do rzędu miast i zatwierdziła fundację pomocy naukowej **Walerjana Kwileckiego**.

Doniosłe obrady wojewodów w Warszawie

Warszawa — (PAT). W dn. 9 bm. odbył się zjazd wojewodów i sekretarzy komitetów wojewódzkich do spraw finansowo-rolnych. Zjazd zagaił p. minister Seweryn Ludkiewicz, poczem p. wicemin. Karwacki przedstawił dotychczasowy przebieg prac centralnego biura do spraw finansowo-rolnych, wskazując na trzy działy tych prac, mianowicie: organizację, sprawy bieżące i projektodawcze. Zasadniczą częścią zjazdu były sprawozdania p. p. wojewodów, wysuwających projekt, dotyczący sanacji stosunków rolnych na terenie poszczególnych województw. Z przebiegu zjazdu wynika, że wszyscy pp. wojewodowie uznają znaczenie wojewódzkich komitetów do spraw finansowo-rolnych. Wszystkie przemówienia stwierdziły, że dotychczasowe podstawy ustawowe, na których może rozwijać się działalność wojewódzkich komitetów są niewystarczające i że niezbędne są w najkrótszym czasie przynajmniej następujące ustawy: O nadzorze w rolnictwie, o segregacji wierzytelności hipotecznych i o walce z lichwą. Ponadto wskazywano na potrzebę konwersji kredytów krótkoterminowych oraz wypuszczenia listów parcelacyjnych, które ułatwiłyby zubożałym włościanom nabywanie ziemi.

Warszawa — (PAT). W dniu wczorajszym obradował w Min. Spraw Wewn. pod przewodnictwem p. ministra Pierackiego zjazd wojewodów. Przedmiotem obrad były aktualne zagadnienia organizacyjne i aprowizacyjne oraz sprawy z zakresu finansów komunalnych.

Z pobytu P. Prezydenta w Ciechocinku

Wczoraj w godzinach popołudniowych p. Prezydent Rzplitej w towarzystwie majora Jurgielewicza i kapitana Górzewskiego udał się do przystani na Wiśle a następnie polował na ptactwo rzeczne. O godz. 19-tej Pan Prezydent wrócił samochodem do Ciechocinka.

P. minister Kühn w Bydgoszczy

Warszawa (PAT). P. min. komunikacji inż. Alfons Kühn zmienił plan swej podróży inspekcyjnej i wyjechał wczoraj wieczorem do Bydgoszczy zamiast do Wilna, natomiast podsekretarz stanu w Min. Komunikacji inż. Gallot udał się w podróż inspekcyjną na teren okręgu wileńskiego.

Przyjazd nowego posła rumuńskiego

Warszawa. (PAT). Dziś przybywa do Warszawy **nowo mianowany poseł rumuński w Warszawie Wiktor G. Cadere**

Amnestja polityczna w Prusach

Berlin, (PAT). Komisja prawnicza sejmu pruskiego przyjęła wniosek narodowych socjalistów w sprawie amnestji dla przestępców politycznych. Z pod amnestji wykluczeni mają być osądzeni za zdradę kraju oraz za ujawnienie tajemnic wojskowych.

Zgon przyjaciela Conrada Korzeniowskiego

Londyn (PAT). W Londynie zmarł Irydjon Kliszczewski w wieku lat 84, syn powstańca z r. 1830. Kliszczewski aczkolwiek obywatel angielski, był do końca swego życia gorącym patrjotą polskim i w ubiegłym roku był udekorowany orderem Polonia Restituta. Kliszczewski był przyjacielem Konrada Korzeniowskiego i opiekunem jego w pierwszych latach pobytu Korzeniowskiego w Anglji.

Zjazd mężów stanu w Genewie
Wyjazd min. Zaleskiego nastąpi dzisiaj

Paryż, (PAT). Ostatnie posiedzenie rady ministrów poświęcone było w znacznej części **polityce zagranicznej**. Premier Herriot referował stanowisko, jakie zamierza zająć rząd francuski na **konferencji rozbrojeniowej w Genewie i podczas konferencji reparacyjnej**. Mac Donald i sir John Simon przybędą do Paryża w sobotę po południu. Niedziela poświęcona będzie całkowicie **rozmowom politycznym**. Angielscy mężowie stanu opuszczą Paryż w poniedziałek rano i udadzą się do Genewy. Wyjazd Herriota nie jest jeszcze ostatecznie zdecydowany.

(o) Warszawa, (tel. wł.) Wobec całkowitej niemożliwości dojścia do porozumienia w komisji technicznej, komisja generalna przyspieszy swoje prace. W związku z tem **przyspieszony został wyjazd min. Zaleskiego do Genewy**, a następnie na konferencję lozańską. Wyjazd ministra nastąpi dzisiaj w sobotę w godzinach popołudniowych.

Tragiczna śmierć płk. Hozera
podczas manewrów

(o) Warszawa, (tel. wł.) Przed kilku dniami donosiliśmy, że w **delegacji 22 p. p.** która ma się udać do Rumunji do **króla Karola** i zameldować się jemu jako swemu zwierzchnikowi, znajduje się płk. Hozer, **dowódca 22 p. p.** Wczoraj nadeszła **tragiczna wiadomość**.

Oto **w czasie manewrów na leśnym terenie** pod Siedlcami koń płk. Hozera **spłoszył się nagle** i wpadł na drzewo. Płk. Hozer uderzył **głową** o pień, odbił **się i uderzył głową o drugie drzewo**. Nieprzytomnego pułkownika w stanie bardzo **ciężkim** przewieziono samochodem do Siedlec. i stąd **samolotem do Warszawy**. **Na lotnisku w Warszawie płk. Hozer zmarł.**

* * *

Hozer urodził się dnia 2 grudnia 1890 r. w Bochni, ukończył szkołę średnią w Krakowie i jako student agronomji w oddziale Józefa Piłsudskiego wyruszył w pole dnia 6 sierpnia 1914 r., biorąc następnie udział we wszystkich walkach I. Brygady. Dnia 2 listopada 1914 r. mianowany został podporucznikiem, następnie pracuje w P. O. W. jako dowódca okręgu karpackiego. Do Wojska Polskiego zgłasza się do 5-go pułku piechoty Legjonowej dnia 2 listopada 1918 r., bierze udział we wszystkich walkach tego pułku i mianowany zostaje porucznikiem w 1918 r., kapitanem w 1919 r., wreszcie majorem w 1920 r. Dnia 20 września 1920 r. obejmuje dowództwo 41 p. p., mianowany zostaje podpułkownikiem dnia 1 lipca 1923 r. w r. 1924 przechodzi do Ministerstwa Spraw Wojsk., zaś dnia 22 sierpnia 1926 r. obejmuje dowództwo 22 p. p., którym dowodził do końca i gdzie mianowany zostaje pułkownikiem w dniu 22 stycznia 1929 r. S. P. pułk Hozera odznaczony był orderami Virtuti Militari V. klasy, krzyżem niepodległości krzyżem walecznych czterokrotnie, orderem Odrodzenia Polski klasy IV., orderem Legji Honorowej itd. Zmarły osierocił żonę i córeczkę.

Ratujmy młodzież przed rozpaczą!

Grodno, (PAT). W dniu 1 czerwca wyszedł z domu i zaginął **uczeń 8-mej klasy** miejscowego gimnazjum państwowego **Mieczysław Jankowski, który zdawał tego dnia maturę, lecz egzaminu nie złożył.** Energiczne poszukiwania za Jankowskim nie dały wyniku. Dopiero po upływie tygodnia zostały **znalezione w Niemnie zwłoki Jankowskiego z przeciętem gardłem.** Ustaleniem przyczyny tragicznej śmierci zajęły się władze policji politycznej.

Płace i ceny

Jesteśmy świadkami nowej fali obniżek płac. Objęła ona pracowników niektórych gałęzi produkcji zwłaszcza tam, gdzie poziom płac zasadniczych dotychczas nie został naruszony, pracowników państwowych i wojskowych na prowincji, oraz pracowników przedsiębiorstw publicznych. Jednocześnie jesteśmy świadkami mnożących się wypadków zalegania poszczególnych przedsiębiorstw i instytucyj z wypłatą zarobków. Magistrat warszawski od roku już nie wypłaca akuratnie pensyj pracowniczych i emerytalnych. To samo widzimy w licznych samorządach prowincjonalnych i w wielu przedsiębiorstwach handlowych, w których pracownicy uzyskują swe należności ratami, nierzadko wynoszącemi po parę lub kilkanaście złotych. Ostatnio szereg przedsiębiorstw przemysłowych, m. in. hutniczych na Górnym Śląsku, wywiesił ogłoszenia, że na 1 czerwca wypłata nie została dokonana. Wypadki te, ilustrując wymownie stan gospodarczy przedsiębiorstw i instytucyj publicznych, wyjaśniają też całkowicie przyczyny stosowanych dziś obniżek płac.

Rzeczywistości trzeba **patrzeć w oczy otwarcie:** pod wpływem długotrwałego przesilenia stan finansowy poszczególnych jednostek gospodarczych jest bardzo ciężki. Coraz ciężej jest spieniężyć w sposób rentowny towary, wyprodukowane, bądź też zakupione w celu odprzedaży, wobec czego coraz trudniej jest płacić długi i coraz trudniej znaleźć środki na wypłatę pensyj personelowi pracowniczemu. Redukcje płac stanowią więc nieuchronną konsekwencję kryzysu gospodarczego, objaw — w przeciągu tego kryzysu najzupełniej normalny, któremu przeciwdziałać niezwykle trudno. Niemniej w redukcjach tych tkwi poważne niebezpieczeństwo wzrostu trudności gospodarczych. Występuje ono wtedy, gdy **proces obniżania zarobków zaczyna czynić szybsze postępy,** anizeli **proces obniżania się cen towarów,** poprzedzający zwykle obniżkę płac. W tym wypadku wartość realna wypłat robotniczych i urzędniczych staje się coraz mniejsza, wskutek czego pogłębia się dysproporcja pomiędzy zdolnością nabywczą ludności, a możliwościami produkcji, w ślad zaś za tem zaostrza się kryzys ekonomiczny.

Wydaje się, że z tem zjawiskiem mamy właśnie do czynienia w chwili obecnej. Jak stwierdza w ostatniem swem sprawozdaniu Instytut Badania Konjunktur i Cen „wartość realna wypłat robotniczych w okresie październik — styczeń gwałtownie obniżyła się, osiągając **około 62% wartości z lat 1928—1929".** Ostatnie obniżki płac, o których mowa, niewątpliwie jeszcze bardziej **osłabiły wartość realną dochodów społeczeństwa, żyjącego z pracy najemnej.** Zdolność nabywcza tej licznej warstwy ludzi ulega dalszemu osłabieniu, tembardziej, że jednocześnie z obniżką płac dała się zauważyć zwyżkowa tendencja cen artykułów żywnościowych, wywołaną zjawiskami o charakterze sezonowym. W tych warunkach życiu gospodarczemu zagraża dalsze kostnienie.

W jaki sposób przeciwdziałać można temu stanowi rzeczy? W jaki sposób „odmrozić" życie gospodarcze?

Droga jest tylko jedna, wskazywana już wielokrotnie, niemniej dotychczas jeszcze niedostatecznie wyzyskana: **trzeba obniżyć ceny!** Jest to, wobec ostatniej fali obniżek płac, najbardziej **zasadniczy postulat polityki ekonomicznej,** który słusznie uwypuklony został w przemówieniu p. wicepremjera Wł. Zawadzkiego na ostatniem plenarnem posiedzeniu BBWR.

Nie wszystkie jednak ceny można dalej obniżać. Niektóre z nich, jak np. ceny artykułów spożywczych, sprzedawane bezpośrednio przez rolnika, spadły niezwykle silnie. Wskaźnik ich w marcu r. b. w porównaniu z 1928 r. wynosił 52,3, spadły więc te ceny przeciętnie o 47,7%, w tem ceny ziemiopłodów zmniejszyły się o 42%, ceny zwierząt rzeźnych o 60,5% nabiału o 40,5%. Tych cen dalej obniżać nie można, przeciwnie, trzeba czynić wszystko, aby podźwignąć je, od nich bowiem zależy dochód i siła nabywcza przeszło 70% ludności kraju.

Alarmy, podniesione ostatnio w prasie w związku ze zwyżką cen artykułów spożywczych, nie są uzasadnione, o ile tu i owdzie nie są czynnikiem spekulacji. Przeciwnie, bardzo dobrze, że te ceny, które spadły tak niesłychanie nisko, obecnie podnoszą się, chodzi tylko o to, aby zwyżka tych cen **nie tonęła w kieszeniach pośredników,** ale **spowodowała istotny wzrost dochodu rolników.** Na tem może tylko zyskać całe życie gospodarcze, zyska i robotnik, pomimo to, że chwilowo odczuje w swym budżecie pewne braki.

Natomiast inne ceny należy zniżyć, mianowicie wszystkie te, które nie utrzymują się na poziomie nieodpowiadającym obecnej sile nabywczej pieniądza. Przedewszystkiem będą to ceny surowców i półfabrykatów przemysłowych, od których zależą ceny gotowych wyrobów fabrycznych. W tej dziedzinie w całym świecie daje się zauważyć ogromna zniżka, tylko nie w Polsce. Słusznie podkreślił p. wicepremjer Zawadzki, że to nie pozwala wyjść z kryzysu. Koniecznem jest dostosowanie **jednych cen do drugich.** Niezależnie od tego, czy się chce tego czy nie, czy to przyjemne czy nie, w kierunku tej konieczności iść musimy. Tego jednak nie zrobi dekret rządowy. To musi być zrobione przez **samo życie gospodarcze,** przez same kartele, których dotychczasowa polityka gospodarcza jest z gruntu fałszywa, które tylko pod naciskiem rządu decydują się na pewne, niedostateczne zresztą, obniżki cen.

Dobrze się stało, że z ust oficjalnego przedstawiciela rządu podniesione zostało jeszcze raz to wskazanie. Bez dostosowania cen jednych do drugich i bez dopasowania ich do obecnego poziomu płac i dochodu społecznego — istotnie niema wyjścia z dzisiejszego ciężkiego przesilenia.

Nowy premjer rumuński



Nowy premjer rumuński Vajda Vojvod

Kronprinc następcą Hindenburga
„Daily Express" już w niełasce

„Danziger Neueste Nachrichten" zamieszczają notatkę treści następującej: „Szwindel Daily Expressu" W zamiarze dyskredytowania Rządu Rzeszy. Jak donoszą z Londynu jeden z przedstawicieli Rządu Rzeszy oświadczył berlińskiemu korespondentowi „Daily Express'u, że Hindenburg w czasie swoich urodzin proponował, jako swego następcę kronprinca niemieckiego. Całą tę wiadomość należy uważać ze bezpodstawne, obliczone na dyskredytujące wrażenie, kłamstwo".

W związku z powyższą notatką należy przypomnieć, jak pismo gdańskie powoływało się na „Daily Express", nazywając je **„jednem z najpoważniejszych i najlepiej informowanych dzienników angielskich",** kiedy dziennik ten zamieszczał **wyssane z palca alarmy o niebezpieczeństwie grożącem Gdańskowi ze strony Polski.**

Samobójstwa w Niemczech

Liczba samobójstw w Niemczech rośnie coraz bardziej; od 1 stycznia r. b. do końca kwietnia odebrało sobie życie w Berlinie 683 osoby (656 w tym samym czasokresie roku 1931 W roku 1931 ogólna liczba samobójstw na całym terenie Rzeszy dosięgła 18.000.

Wygórowane płace będą obcięte
przed wydaniem dekretu Prezydenta Rzplitej

Prace w rządzie nad przygotowaniem dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, umożliwiającego różnym przedsiębiorstwom prywatnym zmniejszenie nadmiernych uposażeń i płac — **dobiegają końca.**

Nad projektem tym, uzgodnionym już przez prawników różnych resortów, obradowało wczoraj prezydjum Bloku Bezpartyjnego. W skład tego prezydjum wchodzą oprócz prezesa Sławka, posłowie i senatorowie: min. Jędrzejewicz, Car, Miedziński, wiceminister Koc, Radziwiłł, Kielak, Ewert, Dąbski, Minkowski, Podoski, Dolanowski i Siedlecki. Po rozpatrzeniu tego dekretu przez prezydjum ewentualne poprawki i zastrzeżenia wzięte będą jeszcze pod uwagę i prawdopodobnie **dekret w ciągu tygodnia wejdzie pod obrady Rady Ministrów,** a następnie podpisany będzie przez p. Prezydenta Rzplitej.

Dekret ma możność **anulowania umów i kontraktów przewidujących duże odszkodowanie dla tych wyższych funkcjonarjuszów i dyrektorów, którzy pobierają nadmierne uposażenia.** Chodzi tu o uposażenia, przewyższające 2.500 do 3.000 zł miesięcznie.

Dotychczas w razie zerwania umowy przedsiębiorstwo **wypłacać musiało duże odszkodowania zastrzeżone.** Dekret da możność **zmniejszenia tych uposażeń lub też wymówienia umowy bez przewidzianego odszkodowania.**

Ponieważ wydanie takiego dekretu nastręczało duże trudności prawnicze, trzeba było opracować go starannie zarówno w rządzie, jak i w kołach Bezpartyjnego Bloku.

Z pustego w próżne... czy rozstrzygnięcie?
Przed wizytą premjera angielskiego w Paryżu

Konferencje międzynarodowe mają już swoją ustaloną opinję: Wiemy, że są one **przelewaniem z pustego w próżne i kończą się wydaniem przez obradujących wspólnego komunikatu, starannie wypranego z wszelkiej treści,** poczem następuje zgodne **odłożenie spraw omawianych do... konferencji następnej.**

Sens pozostaje zawsze ten sam. Niemcy oświadczają: „Jesteśmy dziady, chcielibyśmy płacić, ale — nie możemy". Francuzi odpowiadają: Nie możemy zrezygnować z reparacyj, bo Ameryka nas dusi". I t. d. i t. d. A potem odkłada się drażliwą rozmowę do następnej konferencji, mającej w gruncie rzeczy rozstrzygnąć to samo zagadnienie **bez** względu na pozorny jej cel.

Tak samo też zapowiada się konferencja lozańska. Nowego pokarmu ploteczkom i fantazjom daje zapowiedziana wizyta ministrów angielskich **Mac Donaldu i Simona w Paryżu w drodze do Losanny.**

Donoszą z Londynu, według krążących tam pogłosek **Mac Donald ma zaproponować Herriotowi odłożenie konferencji lozańskiej do czasu uregulowania kwestyj reparacyjnych.** Badanie kwestyj reparacyjnych powierzone zostałoby konferencji **międzynarodowej,** w której zgodziłyby się również wziąć udział i Stany Zjednoczone.

W paryskich kołach politycznych utrzymują, że w sprawie spotkania francuskich i angielskich mężów stanu **nie należy żywić przesadnych nadziei, ani też niedoceniać pewnych możliwości.** Nie ulega wątpliwości, że zarówno rząd francuski jak i angielski zmierzają do polepszenia międzynarodowego położenia oraz utrwalenia pokoju światowego.

Z ostatniej deklaracji Herriota wynika, że o ile zmiana metod w polityce i dyplomacji francuskiej jest możliwa, o tyle **Francja będzie obstawać przy zasadzie bezpieczeństwa,** jako pierwszym warunkiem stopniowego jednoczesnego i kontrolowanego rozbrojenia, i że **z praw swych do reparacyj rezygnować nie myśli.** Nie jest niemożliwe — pisze jeden z poważnych dzienników francuskich — **przerzucenie mostu ponad przepaścią, dzielącą angielskich i francuskich mężów stanu.** Francuzi i Anglicy dokonali rzeczy bardziej trudnych, gdy chodziło o odniesienie zwycięstwa w wojnie światowej.

Zapewne jednak **po wizycie paryskiej nastąpią — dalsze wizyty,** tak, jak po konferencji lozańskiej, przyjdzie na następne, **dopóki nie rozstrzygnie sprawy... życie, proste, zwykłe życie.** A życie ma swoje prawa i konsekwencje, których żadna iluzja czy obiecanki nie zmogą.

Zemsta hitlerowców
Redukcja urzędników w Gdańsku

W związku z deficytem budżetowym, którego wysokość przewiduje się na razie w wysokości 4 milj. guld., Senat gdański zdecydował się przystąpić do **redukcji personelu urzędniczego.**

Redukcja ma dotknąć wyłącznie urzędników gdańskiego zarządu celnego, gdzie już w ubiegłym roku budżetowym zredukowano ponad 400 pracowników.. **Redukcja nie ma natomiast objąć zarządu budowlanego,** gdzie, jak stwierdzono, 3/4 pracowników nie ma zajęcia, ani poczty gdańskiej, która zatrudnia 2450 osób, a więc dwa razy więcej niż ich posiada pracujący w analogicznych warunkach, ale znacznie od Gdańska większy Hamburg.

Projekt redukcyj personalnych w zarządzie cel spotkał się z gorąeem poparcie **hitlerowców gdańskich,** ponieważ na ostatnich walnych zebraniach zarządu związku urzędników celnych, jak i związku wyższych funkcjonarjuszów nie wybrano do zarządu hitlerowców. — Za tę niechęć poddania się kierownictwu hitlerowskiemu spotyka obecnie celników gdańskich kara redukcji.

Pomruki i groźby Bawarji
„Rzesza w przededniu upadku"

Bardzo charakterystyczne przemówienie, oświetlające **stosunek większości katolickiej ludności bawarskiej do nowego rządu Rzeszy,** wygłosił na zjeździe młodzieży w Endorf popularny polityk bawarski i przywódca chłopów **dr. G. Heim.** Oświadczył on, że **Rzesza i naród niemiecki stoją w przededniu upadku.** Nie jest to wina kanclerza Brueninga, który objął rządy w chwili, gdy sytuacja już była stracona. Okoliczności, wśród których Bruening opuścił swe stanowisko, są **b. drastyczne i nieprzyjemne, w ten sposób bowiem zwolnić można tylko subjekta, który dopuścił się karygodnego czynu.** Heim ubolewa, że Hindenburg uległ wpływom swych przyjaciół wschodnio - pruskich, dążących do wykluczenia katolików od rządów. Fakt, że następcą Brueninga został v. Papen, nie zmienia stanu rzeczy, gdyż **właściwym kierownikiem rządu Rzeszy jest nie v. Papen, lecz gen. Schleicher.** W deklaracji swej rząd Rzeszy nie wypowiedział się zupełnie w sprawie stosunku swego do krajów Rzeszy i do gospodarki rolnej. Obu temi kwestjami zainteresowana jest szczególnie Bawarja.

Mówca wyraził obawę, że gabinet agrarjuszy dążyć będzie do **zmonopolizowania handlu zbożem,** co zrujnowałoby rolnictwo południowo - niemieckie. Zagrożone są również banki bawarskie, które jedynie w całej Rzeszy potrafiły dotychczas walczyć zwycięsko z kryzysem. Kraje południowo - niemieckie powinny sobie uprzytomnić, do czego dąży nowy rząd Rzeszy i stanąć **do walki o swe prawa i samodzielność poszczeglólych krajów.**

Ofensywa wrogiej nam propagandy

Z polskiej prasy „narodowej“ czerpią „materjał“

„Koenigsberger Allg. Zeitung“ z dn.a 9 czerwca b. r. zamieszcza artykuł p. t.: **„Piłsudski i Pomorze“** (Piłsudski und der Korridor), w którym **powołując się na „rewelacje“ „polityków“ ze stronnictwa narodowego oświadcza, że „Marszałek Piłsudski był przeciwnikiem powrotu Pomorza na łono Ojczyzny(!).**

Korespondent berliński wspomnianego **polakożerczego pisma** pisze: „Poseł do Reichstagu Freytag - Loringhoven zamieścił w majowym zeszycie paryskiej **„Revue Politique et Parlementaire“** artykuł o stosunkach francusko - niemieckich, w którym napomknął, że „Piłsudski jeszcze w czasie rokowań pokojowych w Paryżu **„był przeciwnikiem wcielenia terytorjum pomorskiego do Polski“. To stwierdzenie** — pisze ów korespondent — jest demon**strowane** przez **urzędowe oświadczenie polskie,** rozpowszechniane przez Agencję Havasa. Niemniej **Freytag-Loringhoven podtrzymuje swoje rewelacje i powołuje się na książkę wodza narodowych demokratów Romana Dmowskiego.**

Dalej przytacza berliński wyznawca nieomylności dogmatów Dmowskiego oświadczenie **„Polonji“ z 18 grudnia 1930, że** „sąd polski stwierdził, w drugiej instancji“, iż Piłsudski uważał wcielenie Śląska do Polski również za **„rzecz niemożliwą“, gdyż Górny Śląsk jest „prastarą** kolonją niemiecką“. W dalszym ciągu powołuje się triumfalnie „Koenigsberger Allg. Zeitung“ **na wynurzenia Dr. Rydlewskiego w „Kurjerze Poznańskim“,** wedle którego przedstawiciel Marsz. Piłsudskiego **w polskiej** komisji paryskiej **dr. Dłuski** również wyrzekał się ziem polskich **w jeszcze ostrzejszej formie(?).**

„Twierdzenie, że Polska bez Pomorza i Śląska niezdolna jest do życia zostało wynalezione dopiero przez rusofilskich Polaków jak Roman Dmowski“ — pisze na zakończenie „Koenigsberger Allg. Zeitung“ — „i znalazło oddźwięk w Polsce dopiero wówczas, gdy poznano tam wolę **Clemenceau zniszczenia Niemiec“.**

Artykuł powyższy, po którego przeczytaniu **wzdrygnąć się musi każdy w kim bije serce polskie wskazuje wyraźnie na „informatorów“ pruskich rewizjonistów: Są nimi p. Roman Dmowski i „narodowa“ prasa.** Te źródła dostarczały i dostarczają „bogatego“ materjału, z bujnej fantazji „opozycyjnej“ powstałego, propagandzie niemieckiej. Dobrze wiemy, z jakich **pobudek** hasa na tym „koniku“ prasa opozycyjna, **niecofająca się przed nożem w swej akcji.** Jeszcze w głowie naszych „opozycjonistów“ nie powstała myśl **o zjednoczonej wolnej Polsce,** a już na długie lata przed wojną Józef Piłsudski **obmyślał plan działania** i wśród przywódców ruchu niepodległościowego szerzył **hasło** wolnej Polski sięgającej po morze, **wolnej** i zjednoczonej, a więc obejmującej ziemie zachodnie.

„Owoce“ tej akcji, którą zdrowa opinja polska **zdecydowanie napiętnowała i potępiła dziś stają się w polakożerczej prasie niemieckiej „materjałem“ dywersyjnym.** Z tych samych „rewelacyj“ czerpie widocznie natchnienie **żydek paryski Pfeiffer,** na którego wywody lubią się powoływać bez przerwy organy partyjne **stronnictwa** narodowego Oto przed paru dniami „Le Republique“, organ paryski radykalny (grupa Pfeiffera) zamieścił **niesłychanie prowokacyjny artykuł p. t. „Dokąd idzie Polska?“,** w którym insynuuje Polsce zbliżenie miltarne z Niemcami. Marsz. Piłsudski zamierza rzekomo po zlikwidowaniu misji francuskiej w Warszawie sprowadzić na jej miejsce **misję niemiecką(!) i po oddaniu Niemcom Pomorza wspólnie ruszyć przeciw Sowietom“(!).**

Ciekawa rzecz: **Bzdury pana Pfeifera znalazły nieprawdopodobnie silny oddźwięk w prasie „narodowej“, która z niebywałem rozgorączkowaniem wyjaśnia skąd się one „zapewne“ wzięły.**

W prasie prorządowej nikt nie raczył **wogóle poświęcić specjalnej** uwagi elukubracjom żydków nadsekwańskich, które **nie zasługują nawet na zaszczyt — ich zdementowania.** Natomiast w prasie t. zw. **endeckiej** czytamy sążniste artykuły p. t. **„Skąd te fantazje?“ — zapytują.**

„Gazeta Warszawska“ pisze:

„Jeśli zajmujemy się wywodami „La Republique“, to czynimy to przedewszystkiem dlatego, żeby wykazać, jakiemi drogami chodzi propaganda niemiecka i **jakich ma kolporterów wśród germanofilów francuskich“.**

Przytoczony przez nas na wstępie głos **„Koenigsberger Allg. Zeitung“ wymienia po nazwisku „kolporterów“ tych oszczerstw i insynuacyj.** Wiadomo nie od dziś, jaką rolę odgrywały i odgrywają „rewelacje“ czy „informacje“ prasy „narodowej“ i innych organów opozycyjnych o stosunkach w Polsce, **jakiem wzięciem i popytem cieszą się we wrogiej nam prasie zagranicznej.** Przecież książkę Dmowskiego, omawiającą politykę polską wobec Sowietów, władze sowieckie przyjęły z entuzjazmem i wykorzystały dla swojej propagandy.

To są fakty, które **mają tragiczną wymowę.** To są „owoce“ działania tych, którzy, służąc nienawiści partyjnej, wkładają **do rąk wrogiej NAM PROPAGANDZIE „POLSKIE REWELACJE“ WYSSANE Z PALCA, WYLĘGŁE W FANTAZJI CHOROBLIWEJ PARTYJNIKÓW, A ZWRÓCONE... PRZECIW POLSCE I JEJ WŁADZOM.**

Dziś jednak, na szczęście, olbrzymia większość społeczeństwa polskiego wie, co o tem sądzić. Wroga nam propaganda niemiecka **może szperać w opozycyjnej prasie „narodowej“ i odgrzewać stare kawały zbankrutowanych polityków.** Ten sam będzie towarzyszył „sukces“, jaki towarzyszył autorom tych „rewelacyj“ w Polsce: **KOMPROMITACJA I POTĘPIENIE.**

Z teki karykaturzysty



Pacyfiści z Rapallo.

Czy Czechosłowacja wzoruje się na Niemcach

W sądzie okręgowym w Morawskiej Ostrawie **rozpoczął się w dniu 7 bm.** *proces polityczny przeciwko p. Karolowi Jundze, przedstawicielowi ludności polskiej ze Śląska czsł.* Oskarżonemu zarzuca się wykroczenie przeciw **ustawie o ochronie republiki a mianowicie** *podburzanie ludności polskiej na wiecu protestacyjnym,* który odbył się w Czeskim Cieszynie w dniu 31 stycznia 1931 r. w związku z przeprowadzeniem ostatniego spisu ludności w Czechosłowacji. Oskarżenie opiera się głównie na doniesieniu *jednego świadka,* nauczyciela czeskiego z Cz. Cieszyna. Ze strony obrony powołano w charkterze świadków m. in. posłów polskich do parlamentu praskiego *dr. Buzka i Chobota.* Na wniosek obrońcy będą powołani dalsi świadkowie, wskutek czego proces odroczono.

Oszczercze plotki

W związku ze wzmianką, jaką zamieścił dziś „Robotnik“ p. t. „Niesłychane“, podając, że źródłem jej jest Polska Agencja Komunikacyjna ,otrzymujemy następujące wyjaśnienie od ministerstwa przemysłu i handlu:

Wobec wzmianki, jaka ukazała się w „Robotniku“ ,że p. wiceminister Józef Kożuchowski — likwidator Komitetu Floty Narodowej oraz pp. naczelnik wydziału Juszkiewicz, radca Sawa i referent Niedziałkowski mieli pobierać z tegoż Komitetu wysokie wynagrodzenie za swą pracę likwidacyjną, ministerstwo przemysłu i handul stwierdza, iż jest to **absolutnie niezgodne z prawdą,** albowiem likwidatorzy Komitetu Floty Narodowej **żadnego wynagrodzenia z tego tytułu nie pobierali i nie pobierają.** Ministerstwo przemysłu i handlu pociąga Polską Agencję Komunikacyjną **do** odpowiedzialności sądowej.

Powrót bohatera Ś. p. płk. Barthla de Weydenthala

W najbliższych dniach przybędą do Warszawy z Rosji sowieckiej zwłoki jednego z bohaterów walk o niepodległość, oficera I. Brygady Legjonów Polskich i dowódcę artylerji Wojsk Polskich ś. p. płk. Przemysława Marjana Antoniego Barthla de Weydenthal, który osłaniając odwrót wojsk francuskich, zginął w Odessie dnia 7 kwietnia 1919 r.

W Warszawie odbędzie się eksportacja zwłok na dworzec główny, celem przewiezienia ich do Włocławka, skąd, — po odprawieniu modłów — zwłoki przewiezione zostaną do grobów rodzinnych w **Badkowie.**

Dzień i godzina ceremonij pogrzebowych w Warszawie i Włocławku podamy później.

„Pamiętaj o IX. Tygodniu Lotniczym od 5 do 12 czerwca br.“

Ci, którzy bronią dezerterów...

Kiepski żart pod firmą angielskiej Izby Lordów

Do kancelarji cywilnej p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej nadeszło niesłychane w swej treści pismo na **blankiecie angielskiej Izby Lordów:**

Pismo brzmi:

„Panie Prezydencie!

Zwracamy z całym szacunkiem uwagę Pana Prezydenta na okrutne kary, jakim poddano 5-ciu pańskich lojalnych poddanych, a mianowicie Aleksandra Mozolewskiego, Cyryla Prystupinka, Hilariona Hradyskiego, Jana Zdaniewicza i Plutona Kościewicza Młodzi ci ludzie, którzy zawsze byli dobrymi obywatelami, zostali skazani na dłuższe kary więzienne, ponieważ zgodnie ze swojemi **przekonaniami, nie chcieli się zgodzić na to, by zostać żołnierzami“.**

W dalszym ciągu list do p. Prezydenta Rzplitej zawiera kilka aluzyj do polskiej propozycji rozbrojenia moralnego, przyczem uważa, że:

„rozbrojenie moralne tych młodych ludzi osiągnęło już taki stopień doskonałości, że niechcą oni brać udziału w żadnej wojnie, a nawet w przygotowaniach do wojny“.

W konkluzji autorzy petycji zbiorowej proszą o... uwolnienie tych „młodych ludzi“.

Następują podpisy. Jest ich 57.

Nazwiska dobrze to znane z licznych manifestacyj pacyfistycznych...

O ile nazwiska podpisanych, wśród których są **lordowie Ponsonby, Arnold i Bertrand Russel** oraz literaci H. G. Wells, Romain Rolland, prof. Einstein, Stefan Zweig i inni, mówią bardzo wiele, to nazwiska **„okropnie ukaranych lojalnych obywateli“** wskazują, że są to poprostu zwykli dezerterzy, którzy, chcąc uwolnić się od służby wojskowej, zapisali się do jakiejś sekty.

Ponieważ odmowa pełnienia **służby** wojskowej jest karalna nietylko w Polsce, ale i na całym świecie, uważana jest za przestępstwo, autorzy listu nie **mogą chyba liczyć na przychylną dla swoich pupilów odpowiedź.**

Ciekawe dlaczego autorzy tak niefortunnego listu nie skierują swej **„pacyfistyczno - humanitarnej“** uwagi w stronę Niemiec, lub Gdańska, gdzie zarówno władze, jak i sądownictwo drwią sobie w żywe oczy **z elementarnych zasad humanitarnych.**

Ciekawe jest pozatem, czy **angielska** Izba Lordów również w podobny sposób ingeruje w **sprawy polityki angielskiej w Indjach, czy nawet w zagadnienia irlandzkie.** Bo list powyższy na blankiecie **„angielskiej Izby Lordów“ byłby raczej na miejscu, gdyby dotarł nie do Polski, lecz gdzieindziej...**

Oszczędności na Lidze Narodów

Anglja ogranicza wydatki na Genewę

W zacieśnieniu angielskiego budżetu zwraca się coraz bardziej uwagę na sumy jakie W. Brytanja wpłacać musi Genewie jako członek Ligi Narodów, i oszczędzając na wszystkiem **chciałaby i na tem oszczędzić.** Oszczędzać zaś jest na czem, bo imperjum brytyjskie wpłaca w Genewie **dziennie 1000 funtów. Prawie 11 miljonów zł. rocznie** nawet na Anglję dużo.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi angielski podsekretarz stanu Eden zażądał od Ligi oszczędności na Radzi, na Sekretarjacie, na Międzynarodowem Biurze Pracy, na Trybunale haskim.

A że w Genewie zwlekano i starym zwyczajem chciano sprawę „odesłać do komisji“ — który to eufemizm nie oznacza nic innego jak odesłanie ad calendas graecas, przeto sprawę tą ujmuje obecnie w ręce Izba Gmin. **Obcięcie genewskich poborów** dokonane zostanie **zapewne przez samą Izbę.**

Sytuacja Ligi jest o tyle nieszczęśliwa, że cały szereg państw już od lat zalega poważnie **ze swemi składkami.** Między innemi robiły to systematycznie Chiny, zniszczone zresztą finansowo. To też gdy później ruszyły przed Ligę ze skargami przeciw Japonji przypomniano im w Genewie **o starych zaległościach. Niestety stan Chin nie wróży Lidze szybkiego wyrównania przez nie rachunków.**

Wulkany natury i wulkany polityki

Ameryka Południowa, Środkowa i Meksyk — Rewolucje w Argentynie, Brazylji i Chile

Ameryka Południowa i Środkowa odznacza się gorącym klimatem nietylko w dziedzinie natury, ale i temperamentów ludzkich. Do tego kompleksu przyrodniczego i psychologicznego należy również dołączyć **Meksyk.** Jednem słowem na całym terenie kontynentu amerykańskiego jedynie Stany Zjednoczone oraz Kanada są krajami zimnokrwistemi, usiłującemi reagować racjonalnie i konsekwentnie na wydarzenia. Ale **pod obuchem kryzysu** i tutaj poczynają występować **objawy gorączkowe.** Cóż dopiero mówić o państwach, położonych niżej na południe!

Od Meksyku aż po Kraj Ognisty rozsiane są **stożki wulkanów, obumarłych lub czynnych.** Kraje te jednak, obok wulkaniczności przyrodniczej odznaczają się również nieraz nieobliczalną i gwałtowną wulkanicznością w dziedzinie życia państwowego i społecznego.

Te właściwości charakteru zbiorowego spotęgowały się jeszcze pod wpływem **kryzysu światowego.** Rzecz ciekawa, że Meksyk, który do niedawna stosunkowo zajmował pierwsze miejsce w kronice wypadków rewolucyjnych, przycichł i uspokoił się. Gorzej jest w krajach Ameryki Środkowej i Południowej. Małe republiki środkowo - amerykańskie, oraz szereg państw, obejmujących północną część Południowej Ameryki, znajduje się oddawna **w stanie ustawicznego wrzenia.** Kraje te, o olbrzymiej przewadze żywiołu indyjskiego i mieszanego, znajdują się na **niskim poziomie organizacji państwowej,** struktury ekonomicznej i dojrzałości politycznej mieszkańców

Na lepiej zorganizowanych organizmach państwowych, jak Brazylji, Argentyny Chile — zwłaszcza tych dwóch ostatnich — można w sposób bardziej systematyczny **śledzić związek między lokalnemi a światowemi przyczynami przesilenia.** Kawę Brazylijską, nieznajdującą nabywców, **pali się w kotłach** lub wrzuca się ją do morza. Na zboże i bydło z olbrzymich stepów Argentyny **niema również zagranicznych nabywców.** Światowy kryzys rolniczy, rozwój sztucznego wyrobu azotniaku w czasie wojny i po niej, spowodowały, że **saletra chilijska nie znajduje nabywców.**

Rewolucje w olbrzymiej Brazylji, w której żywioł portugalski łatwo stosunkowo wchodzi w stosunki krwi z miejscową ludnością, **są częste,** wynikają również z rywalizacji poszczególnych prowincyj i koteryj politycznych, ale mają charakter względnie pokojowy. Obecnie północ Brazylji nad olbrzymią Amazonką **buntuje się przeciw południu,** monopolizującemu, jej zdaniem, wpływy polityczne i wpływy do kasy państwowej.

W Argentynie można już mówić o bardziej stosunkowo zwartych formach partyjnych. Wpływy radykałów są nadal silne w parlamencie związkowym i w parlamentach prowincjonalnych, a zwłaszcza w prowincji Buenos Aires.

Wąski skrawek republiki chilijskiej najsilniej dotknięty został **przesileniem ekonomicznem.** Po okresie rządów liberalnych prezydenta Alessandriego nastąpiły rządy dyktatury wojskowej o charakterze konserwatywnym. potem ponowiły się wstrząsy, próbowano wrócić na drogę liberalną, aż wreszcie ostatni **przewrót wojskowy wysunął hasła socjalistyczne.** Przykłady zarówno hitleryzmu niemieckiego, jak i tajnych organizacyj wojskowych w Japonji, wywarły tu znaczny wpływ.

Ludzkość nieraz wbrew swej woli związana jest węzłami solidarności ekonomicznej. Ale równocześnie prądy myśli politycznej przebiegają ziemię wzdłuż i wszerz, służąc za przestrogę, lub pobudzając do naśladownictwa.

Mistrzyni świata w tenisie jako malarka



Amerykanka Helen Wills, kilkakrotna mistrzyni świata w tenisie, urządziła ostatnio w Paryżu wystawę swoich obrazów, w których przeważają motywy z dziedziny sportu. — Powyżej Helen Wills w towarzystwie księcia greckiego Mikołaja.

STYL PRUSKI.

Jeden z rozkazów dziennych do pułku w Poczdamie brzmiał tak:

„W niedzielę zgromadzą się żołnierze przed kościołem za kościołem, a po kościele przed kościołem".

W wyludnionej Nicei

Pustki na Jasnym Brzegu — Międzynarodowa mozajka — Uprzywilejowane pieski

(Korespondencja własna.)

Nicea, w czerwcu 1932 r.

Wzdłuż szos automobilowych, przecinających gęstą siecią południową Francję, ustawione są barwne transparenty z napisami: „Vous oubliez vos soucis a Nice". A że z jednej strony każdy posiada teraz wiele kłopotów, o których radby zapomnieć, a z drugiej — sława piękności lazurowego brzegu stanowi ogromną siłę przyciągającą. — Nicea jest punktem, o który zahaczają wszystkie marszruty podróży z Francji do Włoch, do Hiszpanji i z Francji do Afryki Północnej.

Nicea obecnie, pomiędzy wielkim sezonem zimowym, który kończy się w marcu, a sezonem letnim, który rozpoczyna się w połowie lipca, jest **pusta i wyludniona.** W części handlowej miasta, w której koncentrują się wielkie banki, magazyny i przedsiębiorstwa, ruch jest nadal duży, ale w dzielnicy zamieszkałej przez cudzoziemców, w hotelach i pensionatach, zasunięte żaluzje i zaryglowane drzwi **świadczą o pustce zupełnej.** Nietylko jednak brak sezonu jest tego przyczyną, ale przedewszystkiem **brak pieniędzy,** na który skarżą się najzamożniejsi dawniej bywalcy **Jasnego Brzegu.** Na wszystkich prawie willach, usianych rzędem wzdłuż Promenade de Anglais, wielkie napisy: **„A louer" lub „A vendre". Wszystko jest do wynajęcia lub do sprzedania,** właściciele pięknych posiadłości rezygnują łatwo z wypoczynku nad morzem, ograniczają wydatki.

Wielką konkurencję dla samej Nicei stanowią małe miejscowości, rozrzucone malowniczo nad pobliskiemi zatokami lub na wysuniętych daleko w morze cyplach. Więcej tam zieleni, błękitu morza i złotego piasku. Ludzie coraz bardziej szukają **koniecznego wypoczynku,** a coraz mniej **kosztownej zabawy,** to też Nicea, jako duże miasto, przyciąga jedynie w zimie. Obecnie, w przededniu upalnego lata, zjawiają się pierwsi przybysze w Cannes, Beaulieu i Juan les Pins.

Nie dopisują jednak **Amerykanie i Anglicy,** co przedsiębiorcy **najbardziej odczuwają,** ponieważ wielkie luksusowe hotele **mogą liczyć** tylko na anglosaską publiczność.

Najbardziej uprzywilejowanymi turystami na lazurowym brzegu **są maleńkie pieski,** najróżniejszych ras, odcieni i temperamentu, które całemi dniami wygrzewają się **na słońcu.** Mały japończyk lub kudłaty pudelek **stał się** nieodłącznym towarzyszem nietylko wytwornej pani, ale i wysportowanego młodzieńca.

Pieski wozi się autem na specjalnie zawieszonych półkach i byłoby niesprawiedliwością twierdzić, iż odczuwają one kryzys w jakikolwiek sposób.

M. C.

Dalje Hitlera

Nowa zdobycz „kultury" niemieckiej

Niemcy pasjonowali się zawsze do nadawania pewnym produktom imion swych „wielkich" ludzi. I tak — jak przypomina jedno z pism francuskich — przed 50 laty **„śledź a la Bismark"** cieszył się niezwykłem powodzeniem, później zaś ukazały się **„kiełbaski Zeppelina".** Imię Hindenburga związane jest nierozerwalnie z pewnym gatunkiem **szynki Westfalskiej.**

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że i **Adolf Hitler stał się imionodawcą.** Dotąd jednak wyraz „a la Hitler" nie wszedł do śpiżarni niemieckiej, a rzecz dziwna — człowiek ten będący wyrazicielem gwałtu i brutalności stał się natchnieniem pewnego ogrodnika, który wyprodukował... **Dalje hitlerowskie.**

W pisemku „Samen- und Pflanzen-Anzeiger" wychodzącem w Lipsku ukazało się ogłoszenie następujące:

Nowość! **Dalje „Deutschland Erwache" w kolorach zakazanych szturmówek** brązowe z czerwonemi żyłkami sprzedaję po 80 fenigów sztuka itd.

Nowe dalje, w kolorach zakazanych szturmówek symbolizują obecnie Hitlera, jego kohorty i jego okrzyki bojowe: Germanjo obudź się!

Ogrodnik ten będzie może kiedyś nadwornym dostawcą, tymczasem jednak sprzedaje cebulki dalji po niecałe 2 złote!

ANDRE ARMANDY.

Czterech z Legji

54) **Przekład autoryzowany z francuskiego**

Przedruk wzbroniony.

— Widzisz jednak, że jej żałujesz — łagodnie rzekł mu Biloxi.

— Żałować jej, ja? — ryknął z wściekłością — Nienawidzę jej, słyszysz? Pluję na nią! Jednego tylko pragnę — znaleźć się z nią kiedyś oko w oko. Wówczas... — przeciął powietrze raminem, jakby zadawał straszny cios szablą.

Pienił się. Lecz Biloxi nie ustępował.

— Więc dlaczego przyjąłeś jej godło? — zapytał stanowczo.

— Jej godło? Co chcesz przez to powiedzieć?

— Widziałem znak na udach zwierząt.

Deucalion drgnął. Gniew jego padł nagle jak przecięta żmija. Wzruszył ramionami i odwrócił głowę.

— Nie mów mi już nigdy o Legji — powiedział tylko.

Znak wypalony na udach zwierząt harki przedstawiał gorejący granat, który jest godłem Legji.

* * *

Zamilkli, zatapiając się w myślach których nie mogli już wyrazić, może dlatego, że były zanadto zawikłane dla ich własnego zrozumienia, a może dlatego, że przechodziły ciasne granice ludzkiej mowy. Cisza i noc ogarnęły namiot.

Nagle zerwali się jednocześnie: przeraźliwy krzyk przeszył ciszę przeciągając się w rozpaczliwy jęk kobiety, nad którą się znęcają. Najprzód drżący i bliski, oddalał się zamieniając sie w przeraźliwe błagania a potem w skargę słabnącą i urywaną..

— Jallach! Dżibu! [1]) — rzucił Deu-

Krzyk ustał. Dwaj czarni strażnicy, uzbrojeni w lance, wrócili ciągnąc za sobą skurczony cień:

— Szuf, Sidna: — el Rumia [2])...

Padła mu do nóg pokornie, zakrywając twarz ramieniem. Deucalion patrzył na nią ze skondensowaną nienawiścią. Musiała odczuć na swym karku cały jej ciężar, gdyż jęknęła nie podnosząc głowy:

— Litości!... Nie przy nich...

Nieludzki śmiech wykrzywił Deucalionowi usta. Ruchem ręki oddalił strażników. Zasłona spadła nad klęczącą kobietą. Bojaźliwie podniosła na niego swą żałosną twarz:

— Wysłuchaj mnie...

Cofnął się zdziwiony. Rysy jej nie były już takie, jakie znał. Niewiadomo czyje wspólnictwo opłacone nie wiadomo jaką ceną sprawiło, iż oglądał ją wystrojoną. Szminka, której użyła, nie mogła odrodzić jej dawnego wdzięku, jednak pod tą sztuczną maską było poznać, że była kiedyś piękną i ten rozpaczliwy wysiłek dla odnowienia zniszczonej urody wywoływał niewymownie bolesne wrażenie.

— Jacques! — błagała.

To imię, to wszystko, co przypominało, rozjątrzyło dawną bliznę.

Deucalion zawołał szyderczo i gorzko:

— I ona ośmieliła się...

Powtórzyła swą prośbę jęcząc cicho i patrząc na niego oczyma zarzynanego jagnięcia,

Zawrzał w nim bunt. Tak, jak to zrobił w Casa z twarzą tancerki, ujął jej twarz w dłonie, podniósł do góry i napiętnował temi samemi słowami:

— Pomyśleć, że to dla takiej... dla takiej...

Gdy odjął ręce, głowa kobiety opadła jak zwiędły kwiat, którego łodygę złamano. Biloxi odwrócił się. Deucalion zaśmiał się gorzko.

— Czy wiesz, że była bardzo piękna — rzekł z ponurą ironją — piękna, och, tak! porywająco piękna Miała wszystko, żeby ujarzmić mężczyznę, wszystko, żeby być przez niego kochaną, wszystko... oprócz duszy. Bóg po wyrzeźbieniu jej ciała, z roztargnienia zapomniał o reszcie. Jeśli dbasz o nasza przyjaźń, to zduś twą litość, Biloxi. Ona ma powierzchowność kobiety, ale powiadam ci, to jest potwór!

Wiła się z wściekłości, czy też z rozpaczy. Zwróciła ku niemu swą wykrzywioną twarz:

— A więc oszczędź mnie i zabij!

Zmarszczył brwi pogardliwie i rzekł lodowatym tonem: a

— Zmęczona jest pani życiem? Cóż ja rzec mogę? Jednak żyję. Niech pani żyje również.

(Ciąg dalszy nastąpi).

1) Chodźcie tutaj! Przyprowadźcie calion rozkazująco przez podniesioną zasłonę.

2) Patrz, panie! Europejka.

Gdynia nie daje spokoju Niemcom

Znamienna opinja niemiecka o Gdyni i Polsce

Rozwój Gdyni jest przedmiotem stałego niepokoju w Niemczech. Dlatego dążeniem Niemiec jest dyskredytowanie portu gdyńskiego w opinji zainteresowanych międzynarodowych sfer handlowych i politycznych. W tym względzie nie cofa się niemiecka propaganda przed szerzeniem świadomie nieprawdziwych informacyj o porcie gdyńskm. Z tego powodu na uwagę zasługuje opnja w tej sprawie wiceprezydenta rejencji Józefa Fischenicha, który wygłosił na Akademji nauk pożytecznych (Akademie für gemeinnützige Wissenschaften) w Erfurcie wykład p. t. „Das Weichselproblem". Wykład ten został pomieszczony w „Jahrbücher der Akademie gemeinnütziger Wissenschaften zu Erfurt" za rok 1931.

Wykład Fischenicha ujmuje **zagadnienie Pomorza w duchu wybitnie rewizjonistycznym i przeciwpolskim.** Niemniej uwagi jego o Gdyni odbiegają od rozpowszechnianych przez niemiecką propagandę informacyj. Ustęp, poświęcony Gdyni, brzmi następująco (str. 41—42):

„Największą konkurencję dla Gdańska stanowi dziś wykończony w 3/4 **port w Gdyni.** W r. 1923 rozpoczęła Polska rozbudowywać na wielki port małą wioskę rybacką Gdynię, położoną w zatoce gdańskiej na północ od Sopotu w odległości 12 klm. od Gdańska. Położenie Gdyni jest korzystne. Głębokość morza przy wybrzeżu dochodzi do 60 metrów, tamtejsza reda uchodzi za najlepszą w zatoce gdańskiej. Stosunki zamarzania w zimie jak i ruch piasków są dogodne. Dostęp do morza jest niechroniony tylko przy burzach od północnego wschodu i wschodu. Możliwości rozwojowe zarówno portu, jak i miasta pod względem rozprzestrzeniania się są nieograniczone. Ponieważ plan rozbudowy portu wymagał i wymaga wielkich środków pieniężnych, rentowność zaś inwestowanych sum jest wykluczona, rozwinięto na rzecz portu jako polskiej narodowej misji ogromną propagandę z pełnym skutkiem wobec wybitnego uczucia narodowego u Polaków". (Następnie Fischenich cytuje wyjątki z artykułu w „Dzienniku Wileńskim" i z książki Bagińskiego, poczem pisze dalej): „Chociaż przy budowie Gdyni nie mogły być dotrzymane początkowo wyznaczone terminy, to jednak pod kierunkiem francuskich i duńskich inżynierów dokonano naogół dobrej pracy. Po ukończeniu pierwszej części robót w r. 1930 obejmuje port gdyński: 1) awanport o powierzchni 103 ha, 2) basen Prezydenta o powierzchni 11,8 ha, 3) basen im. Marszałka Piłsudskiego o powierzchni 27 ha, 4) kanał wewnętrzny o powierzchni 42,2 ha.

Ogólna długość nabrzeża wynosi blisko 8000 m., głębokość w różnych częściach portu 11—9 metrów. Zaopatrzenie w dźwigi i urządzenia przeładunkowe odpowiada najbardziej nowoczesnym wymaganiom, podobnie port zaopatrzony jest bogato w magazyny i pomieszczenia chłodnicze. Niedawno podpisał polski minister handlu umowę w sprawie dalszej budowy, na podstawie której zdolność przeładunkowa portu zostanie w r. 1931 podniesiona do 15 miljonów ton, a długość nabrzeża dojdzie do 13.500 m. Po zrealizowaniu tych planów stanie się Gdynia największym portem Bałtyku, większym niż Gdańsk, Kopenhaga i Sztokholm, z największą długością nabrzeży, największą głębokością i zupełnie nowoczesnem urządzeniem. Port gdański posiada wprawdzie 30,8 km. długości brzegów, z tego jednak tylko 8,3 klm. jest rozbudowane na nabrzeża portowe".

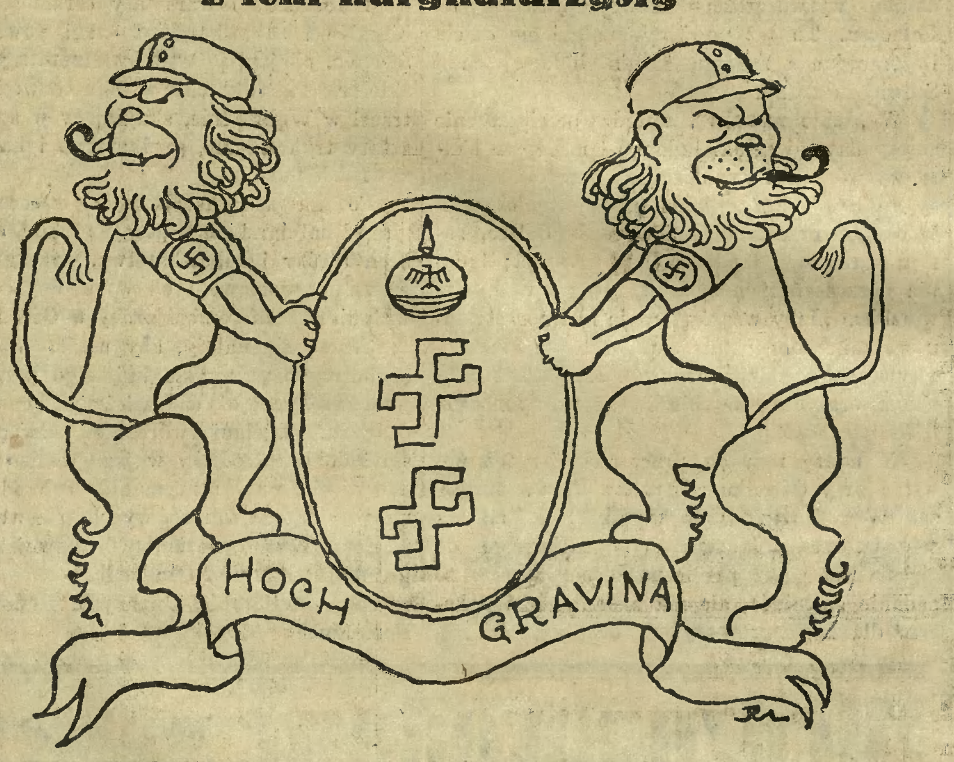
Z uwag wypowiedzianych przez Fischenicha na podkreślenie zasługuje jeszcze sąd jego o państwie polskiem (str. 48). Autor przestrzega Niemców przed **nadmiernym optymizmem w ocenie zagadnień wschodnich,** a zwłaszcza przed rozpowszechnianym w Niemczech zwłaszcza bezpośrednio po roku 1919 poglądem o „sezonowości" państwa polskiego. — Autor pisze na ten temat:

„**To było i jest fałszywe.** Państwo **polskie nie jest państwem sezonowem.** Ono jest całkowicie **zdolne do życia.** Rozporządza ono ogromnemi żyznemi obszarami, wielkiemi bogactwami naturalnemi i zamieszkałe jest przez **ludność zdrową, zdolną do życia i przeniknięta gorącem uczuciem narodowem".** A dalej pisze: „Aby odnieść sukcesy w polityce wschodniej, musimy się naprzód raz nauczyć nastawiać nasze rozważania na daleką metę. Politycy **polscy pokazali to we wzorowy sposób, walcząc przez ponad 100 lat o wskrzeszenie swego państwa"** (str. 49).

Jako postulat dla niemieckiej propagandy i polityki wysuwa autor konieczność uświadamiania zagranicy o gospodarczej stronie zagadnienia pomorskiego. „Musi się udać uświadomić cały świat o gospodarczym nonsensie korytarza" (str. 50). „Bo nie chodzi tu tylko o zwykły problem graniczny, lecz o utrzymanie niemieckiego terenu egzystencji... Inaczej z całą pewnością nastąpi utrata tej prowincji" (Prus Wschodnich) (str. 48).

Niezmiernie charakterystyczne jest to przesuwanie się ciężaru dyskusji na temat zagadnienia pomorskiego na **Prusy Wschodnie** nawet u pisarzy niemieckich.

Z teki karykaturzysty



Jak powinien wyglądać herb W. M. Gdańska

Z hitleryzmem w imię djabła

„Augsburger Postzeitung" z dnia 7 bm. podaje za „Göttinger Zeitung" opis wieczoru dyskusyjnego, jaki na temat „Chrystjanizm a socjalizm narodowy" urządziły protestanckie koła teologiczne uniwersytetu w Göttingen. W czasie dyskusji przemawiał m. in. pastor Mathiat, który stosunek do ruchu hitlerowskiego określił słowami: „W socjalizmie narodowym widzimy niemiecki ruch wolnościowy, do *którego przyznawalibyśmy się nawet wówczas, gdyby był prowadzony w imię djabła!" (sic)* Słowa te spotkały się z uznaniem audytorjum, złożonego *przeważnie z młodych teologów protestanckich,* którzy mówcę nagrodzil hucznemi oklaskami. Pismo powyższe dodaje od siebie, że ten wieczór dyskusyjny wyraźnie uwypuklił, jaki kryzys w protestantyzmie niemieckim spowodował socjalizm narodowy.

Nowe płatowce komunikacyjne

Obecnie kończą przepisowe stugodzinne próby wlocie dwa płatowce komunikacyjne: PWS 24, wykonany w Podlaskiej Wytwórni Samolotów, oraz R. 16, zbudowany w fabryce Plage i Laśkiewicz w Lublinie.

Są to aparaty czteroosobowe, zaopatrzone w silniki Wrighta, o sile 220 KM. Samoloty te zastąpić mają na polskich linjach lotniczych używane dotychczas Junkersy.

Dotychczasowe próby, odbywane na tych szlakach, które PWS 24 i R. 16 mają stale obsługiwać, wykazały wysokie walory aparatów, wobec czego zostają one wprowadzone na linje komunikacyjne.

Gdańsk sam pracuje na swoją zgubę

Cyfry, które mówia

Że obecne zachowanie się Gdańska w stosunku do Polski jest typowem rozbrykaniem się rumaka, którego „owies bodzie", tego dowodzą cyfry, przytoczone w pracy inż. Dobrzyckiego, prezesa gdańskiej dyrekcji kolejowej, w niedawno ogłoszonej pracy w języku francuskim.

Inż. Dobrzycki wykazuje, że Gdańsk, od czasu włączenia do polskiego obszaru celnego, stał się **pierwszorzędnym portem na Bałtyku.** Nawet w roku kryzysowym 1931-ym obrót handlowy Gdańska wynosił 8.330.505 ton, i większy był od obrotu 1930-go roku o 172.412 ton, aniżeli w r. 1930-tym. Obrót handlowy Gdańska w tym roku kryzysowym zwiększył się tedy o 1,42%, gdy w tym samym czasie obrót portu w Szczecinie, usilnie popierany przez rząd Rzeszy Niemieckiej zmniejszył się **o całe 22%,** czyli o **1.125.000 ton.**

Że w tym „kurzu", na który narzekał burmistrz Gdańska dr. Ziehm w Genewie, jest **sporo złota,** tego najlepszy dowód, że roczny zysk **Gdańska z eksportu** wynosi 22.300.000 gld. (gulden gdański = 1,75 zł. pol.), niezależnie od zysku na transporcie towarów, importowanych do Polski.

Na swej przynależności do Polski (w zakresie celnym) Gdańsk zarobił conajmniej **125 miljn. guldenów.** Jeśli dziś słyszymy z Gdańska hasło „los von Polen!" — jest to albo rezultat teroru hitlerowców importowanych i nie związanych niczem z Gdańskiem, albo też — uderzenie **krwi do głowy w organiźmie,** który zanadto się przejadł zarobkami na Polsce.

Należy więc mu ich ująć.

Czy wiecie że...

— *Pierwsze djamenty odnaleziono w Afryce Południowej w roku 1368.*

— *Eksedycja amerykańska prof. Semple i Blagden wyruszyla z Cincinnati do Małej Azji dla odnalezienia miejsca, gdzie się znajdowala starożytna Troja, grobów Ajaksa i Achillesa.*

— *Najzimniejszym punktem na kuli ziemskiej są okolice północno — wschodniej Syberji, gdzie mróz dosięga 68 stopni Celsjusza niżej zera, najgorętszym zaś miejscowością Azizie w Trypolisie, gdzie upał sięga 58 stopni w cieniu.*

Oszczędności na dworze szwedzkim

Szwedzki następca tronu, książe Gustaw Adolf, obchodzący w roku bieżącym pięćdziesiątą rocznicę urodzin, wyraził ostatnio życzenie, by z tej okazji nie *składano mu ani powinszowań ani podarków,* ponieważ, zgodnie z jego wolą, dwór szwedzki nie będzie obchodził dnia tego jako święta, a co zatem idzie, ze względów oszczędnościowych skasowana zostaje *tradycyjna uczta.* Nie mogąc godnie przyjąć swych urodzinowych gości, następca tronu odczułby jako przykrość gdyby musiał wyjść do zgromadzonych tłumnie przedstawicieli społeczeństwa, państwa, obcych mocarstw itp.

Jednocześnie szwedzki następca tronu podał do wiadomości, iż postanawia, idąc za przykładem swego ojca, króla Gustawa V, skreślić ze swego *budżetu 15.000 koron.* Król szwedzki już przed miesiącem zredukował swe osobiste dochody o 50.000 koron.

Opłaty akordowe wrolnictwie

PP. członkom PomorskRiego T-wa Rolniczego i Pomorskiego Związku Ziemian, opłacającym składkę podaje się do wiadomości, że warunki wynagrodzenia akordowego za sieczenie łąk, koniczyn i zbóż są ustalone i szczegółowe informacje udzielają powyższe organizacje oraz Pomorska Komisja Pracy i sekretarjaty powiatowe PTR.

Przemysł ludowy na Kaszubach

Projekt stworzenia „Ośrodka"

Na niedawno odbytem walnem zebraniu Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego w Toruniu wiceprezes tego Tow., prof. Gros, przedstawił projekt stworzenia „Ośrodka przemysłu ludowego" na Kaszubach. Ze względu na ważność poruszonej sprawy, podajemy poniżej streszczenie referatu prof. Grosa. Pomorscy działacze regjonalni mają w tej żywotnej sprawie głos i niewątpliwie ze swojej strony przyczynią się do skierowania jej na tory realne. Sądzimy, że w związku z tym projektem poruszone były i inne ważne zagadnienia pomorskiego ruchu regjonalnego. Z naszej strony poświęcać będziemy tym zagadnieniom osobną uwagę zapraszając jednocześnie pomorskich działaczy regjonalnych do rozwinęcia swych poglądów na łamach naszego pisma. (Przyp. Red.).

Kilkuletnia (od r. 1924) praca w dziedzinie przemysłu domowego i sztuki ludowej na Pomorzu, daje pogląd na stan wytwórczości ludowej, na ilość warsztatów i jakość wyrobów, stwarza obraz trudności pokonanych zarówno przez lud pracujący, szukający zarobku ubocznego, jakoteż przez Towarzystwo, którego zadaniem było pracę tego ludu wspierać i rozwijać.

Dziś można powiedzieć, że wytwórnie **haftu kaszubskiego i ceramiki** postąpiły znacznie naprzód, tak pod względem jakości jakoteż ilości wyrobów, że **zasilają rynek wybrzeża morskiego** i znane są w całej Polsce a ostatnio w poważnym transporcie zjawiają się już i na **rynku amerykańskim.**

Oprócz haftu i ceramiki, które już istnieją jako gałęzie produkcji ludowej, powstaną w r. b. warsztaty **rzeźbiarskie i zabawkarskie,** których zadaniem będzie zaszczepić ten rodzaj pracy domowej na wsi tam, gdzie warunki lokalne na to pozwolą. Poza temi działami o cechach artystycznych, istnieją jeszcze: **koszykarstwo, wyroby z wełny** (trykotarstwo), wyrób **guzików nicianych i roboty drzewne oraz rogowe,** — wszystkie mające charakter więcej użytkowy, aczkolwiek i tu spotkać się można ze stosowaniem form ozdobnych. Aby pracujących w przemyśle ludowym wytwórców zebrać dla współdziałania i porozumiewania się w sprawach ich warsztatów i wyrobów, projektuję założenie **„Ośrodka Przemysłu Ludowego".**

TRZY OGNISKA PRZEMYSŁU LUDOWEGO

Kaszuby i Powiat Morski mają etnicznie, najbardziej wyraźne oblicze na Pomorzu. Trzy miasta należałoby też wziąć z tego względu pod uwagę, t. j. Gdynię, Kartuzy i Kościerzynę, jako przyszłe ogniska przemysłu ludowego. W jednem z nich znaleźć się powinna siedziba „Ośrodku Przemysłu". Każde z nich ma swoje zalety, które przy założeniu „Ośrodka" będą musiały być ocenione.

Gdynia, jako miasto portowe, dałaby chętnie pomieszczenie dla Ośrodka i jego zbiorów, aby w ten sposób mieć zarazem atrakcję — Muzeum Sztuki Ludowej. Ponieważ istnieje w Gdyni już Bazar Wyrobów Ludowych, Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego, przy którym też powstać ma centrala transportów zamorskich, wiele przemawiałoby za tem miastem.

Kartuzy, położone bardziej centralnie w okolu warsztatów ludowych, gniazd garncarstwa, ma jeszcze i to ważne za sobą, że tu „Ośrodek" znalazłby opiekę i gorące poparcie w osobie znakomitego zbieracza i znawcy sztuki ludowej i Kaszub **Dr. Majkowskiego,** co zapewniłoby szybki wzrost zbiorów w „Ośrodku".

Kościerzyna, stolica Kaszubów, ma już podobno zaczątki zbiorów sztuki ludowej — jest centrum hafciarstwa, które dzięki pracy nad jego odrodzeniem śp. J. Gulgowskiego i jego żony, rozwinęło się we Wdzydzach i okolicy, ma też swoje niezaprzeczone walory.

ZADANIA „OŚRODKA".

„Ośrodek" ma być punktem oparcia dla przemysłu ludowego, **skarbnicą wzorów dawnej i nowej sztuki ludowej,** centrum wspólnoty prac nad doskonaleniem wyrobów, oraz współdziałania handlowego i wzajemnej pomocy. Do istniejących już warsztatów ceramicznych i hafciarskich, przybędą tu wkrótce pracownie rzeźbiarskie i zabawkarskie, gdyż uważam, że ten zakątek Pomorza ma nader korzystne warunki do rozwoju prac w dziedzinie przemysłu domowego i sztuki ludowej. Cała przyroda w okręgu nadmorskim jest **kopalnią motywów!** Sosny nadmorskie i fale, okręty i łodzie, ryby, muszle i osty i cały świat rybacki, mogą inspirować twórczość ludową, być dla niej tłem i rezonansem.

ŚWIELICA I IZBA WZORÓW.

Ośrodek mieścić się ma w dwu izbach: w „Świetlicy zebrań" i „Izbie Wzorów Sztuki Ludowej". W „Świetlicy" odbywają się zebrania wytwórców przemysłu ludowego a na nich odczyty i referaty instruktorskie, oraz wystawy wyrobów z okazji półrocznych zjazdów. W niej zaznajamiają się wytwórcy różnych wyrobów przemysłu domowego ze sobą, tu mogą się zbliżyć i porozumieć w sprawach ważnych dotyczących ich pracy, ulepszeń wyrobów i ich zbytu.

W **„Świetlicy zebrań"** znajdować się powinien zbiór dzieł odnoszących się do rodzimej **sztuki ludowej,** oraz dzieła fachowe z zakresu ceramiki, haftów i tkactwa, rzeźbiarstwa t. z. galanteryjnego i zabawkarstwa oraz innych działów wytwórczości domowej uprawianej na Pomorzu. Tu też powinny znaleźć się dzieła ilustracyjne z zakresu sztuki ludowej całej Słowiańszczyzny.

W **„Izbie wzorów"**, znajdą pomieszczenie zbiory dawnej sztuki ludowej i najlepsze okazy wytwórczości współczesnej, pozatem wykresy, tablice orjentacyjne i poglądowe, określające stan przemysłu ludowego w Polsce, zasięg sprzedaży, źródła i ceny surowca; żądania poszczególnych rynków zbytu i t. d. Zawiązkiem „Izby wzorów" mają być sprzęty ludowe zakupione ostatnio przez Tow. P. P. L. a tymczasowo zdeponowane **w Muzeum Toruńskiem,** oraz dary ze zbiorów prywatnych osób i Towarzystw.

W miarę rozwoju prac, mogłaby też powstać przy Ośrodku centrala **zakupów surowca.** W zasadzie, „Izba wzorów", nie ma na celu tworzenia Muzeum etnograficznego do zwiedzania przez publiczność (acz może i to zadanie spełniać), ale ma zadanie, być pokazem **dla fachowców-wytwórców,** ma działalność ich wiązać z pracą ojców i dziadów, być zachętą do pielęgnowania rodzimej wytwórczości i jej cech odrębnych.

ŻYWE SYMBOLE SZTUKI POMORSKIEJ.

Wybrane dzieła rąk ludu, zrodzone na tej ziemi, mają służyć następcom za wzór pracy: **pomysłowości i umiłowania piękna!** Mają trwać na miejscu ich powstania w centrum okolicznych warsztatów, bo rolnik i zarazem wytwórca przemysłu domowego, nie ma czasu, ani środków do szukania ich po odległych muzeach. Tam zresztą byłyby one tylko martwemi eksponatami — a tu żyć będą odblaskiem życia tego otoczenia, wśród którego powstały, służyć będą temu ludowi, który je stworzył.

Mielibyśmy jeden „Ośrodek Przemysłu Ludowego" **na Kaszubach,** łączący w sobie gniazda hafciarskie i warsztaty ceramiczne, rzeźbiarskie i zabawkarskie; drugi powstałby w **Świeciu,** obejmując **wyroby drzewne, rzeźbiarskie** oraz **zabawkarskie w Osiu** (pow. świecki); trzeci w **Wąbrzeźnie,** skupiający w sobie warsztaty trykotarskie, guzikarstwo i haft z **Radowisk Wielkich.**

Po kursach hafciarstwa wzrośnie ilość gniazd hafciarskich w pow. morskim, a po kursach rzeźby i zabawkarstwa, powstaną nowe warsztaty domowe tych wyrobów, co razem wpłynie też na rozrost pracy w Ośrodkach.

Starać się należy, aby ustało w pracach zdobniczych przemysłu ludowego przeżuwanie wzorów. Pracę ożywić należy przez wskazanie dróg samodzielnej twórczości, odwagi pomysłu i doboru środków w jego realizowaniu — oczywiście, przy utrzymaniu cech odrębności, które podnoszą wartość wyrobów — z zadaniem i celem. Wyroby te muszą być swojskie, piękne, dobre i tanie. Oto zadania pracy Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego na Pomorzu.

Zaginiony lotnik polski



W ubiegły piątek przed południem wyleciał z Ameryki do Warszawy lotnik polsko-amerykański Stanley Hausner, który dotąd nie przybył do celu podróży i o którym brak dotąd wszelkich wiadomości. — Na zdjęciu naszem widzimy Hausnera oraz jego samolot, którym udał się w podróż do Europy.

Hausner pochodzi z Małopolski

Sprawa ustalenia miejsca rodzinnego w Polsce Stanisława Hausnera zainteresowały szerszy ogół. Według doniesień prasy warszawskiej przed paroma dniami do policji w miasteczku Jaśliska koło Sanoka w Małopolsce środkowej nadeszło zapytanie policji amerykańskiej o personalja Stanisława Hausnera.

Odpowiedź brzmiała: „Stanisław Hausner wyemigrował do Stanów Zjednoczonych w roku 1914, ojciec jego jest organistą w tutejszym kościele".

„Przeciw zakusom niemieckim nie wystarczy protest słowny — trzeba czynu. — Tym czynem to wstąpienie w szeregi L. O. P. P."

Międzynarodowe wykłady akademickie nad polskiem morzem w Gdyni

W ciągu tegorocznego sezonu letniego Gdynia ma się przekształcić na czas dwóch tygodni w — **miasto uniwersyteckie!** Wykłady, poświęcone naukom **administracyjnym i gospodarczym,** ze specjalnem uwzględnieniem **zagadnień portowych,** a także wielu innych, bardzo szeroki zakres obejmujących, bo między innemi dotyczących spraw takich, jak **blok państw agrarnych, kryzysy w rolnictwie, udział słowian o ideologji Ligi Narodów,** organizacja służby bezpieczeństwa, ochroną przyrody — mają ściągnąć do naszego miasta portowego rzesze cudzoziemskich studentów. Jak informuje organizator przedsięwzięcia prof. Tadeusz Hilarowicz, zapewniony już jest zapis **stu pięćdziesięciu słuchaczów z Jugosławji, Czechosłowacji, Bułgarji i Estonji.** Można liczyć niezawodnie na daleko obfitszy napływ z krajów **środkowo-europejskich i bałkańskich, nawet z Turcji.**

Pomysł zorganizowania międzynarodowych wakacyjnych wykładów akademickich właśnie w Gdyni jest bezsprzecznie bardzo piękny. Organizatorowie są jaknajlepszej myśli, gdyż traktują swe przedsięwzięcie bynajmniej nie joko próbę. Według ich planu międzynarodowe wykłady wakacyjne w Gdyni mają się odbywać **corocznie, mają być instytucją stałą.** Obecny cykl wykładowy o tak rozległym zakresie ma być efektownym wstępem. Na rok przyszły przewidziany jest cykl już bardziej zamknięty, mianowicie wykłady o **kulturach słowiańskich.**

Afisz programowy na rok obecny podaje nazwiska wykładających, które muszą wzbudzić najżywsze zainteresowanie. Lista rozpoczyna się od nazwisk: min. Eugenjusza Kwiatkowskiego i min. Strassburgera. Lista jest bardzo obfita, może nawet za obfita, jak na krótki okres kursu od 16 do 31 lipca. Poza siłami polskiemi zapowiedziani są wykładowcy zagraniczni, mianowicie z Czechosłowacji prof. **Rudolf Dominik,** dziekan wydziału prawa Uniwersytetu w Brnie, oraz trzech profesorów rumuńskich. Wykłady odbywać się będą w językach: **polskim, francuskim, angielskim i niemieckim.**

O zrealizownaiu wakacyjnych wykładów akademickich Gdynia dowiedziała się przy bardzo miłej okazji wycieczki 42 jugosłowiańskich studentów, kształcących się w wyższych uczelniach Czechosłowacji, którzy niedawno zawitali do Gdyni. Sympatyczne odwiedziny pełnych werwy i zapału, nieszczędzących słów zachwytu dla naszego portu, południowo-słowiańskich pobratymców zostały wykorzystane dla pewnego rodzaju **przedwstępnej inauguracji wakacyjno-akademickiego** cyklu. W pięknej auli Państwowej Szkoły Morskiej jugosłowiańscy studenci wysłuchali poza wygłoszonym przez **prof. Hilarowicza w języku serbskim wykładem o ustroju Państwa Polskiego,** ciekawych prelekcyj o dziejach dostępu Polski do morza, o ekspansji gospodarczej Polski, o porcie gdyńskim.

Studencka wizyta ze słowiańskiego południa, — pierwsza jaskółka tegorocznych letnio-sezonowych wycieczek do Gdyni, zapowiadających się bardzo obfici — udała się pięknie. Oby to było dobrą zapowiedzią zarówno dla całego sezonu, jak i dla atrakcyjnej imprezy lipcowych kursów wakacyjnych.

Badania archeologiczno-prehistoryczne na Pomorzu

Osobna komisja przy Instytucie Bałtyckim

W roku bieżącym przejął Instytut Bałtycki od tymczasowego komitetu organizacyjnego Pomorskiego Instytutu Naukowego **opiekę nad badaniami archeologiczno-prehistorycznemi na terenie województwa pomorskiego.** W związku z tem utworzona została przy Instytucie Bałtyckim komisja archeologiczno-prehistoryczna, która na posiedzeniu organizacyjnem ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym profesora uniwersytetu poznańskiego dr. Józefa Kostrzewskiego, zastępcą przewodniczącego ks. dr. Władysława Łęgę, dyrektora muzeum miejskiego w Grudziądzu. Ponadto do komisji należy profesor uniwersytetu poznańskiego dr. Zygmunt Zakrzewski. Na sekretarza komisji powołano dr. Tadeusza Wagę z Torunia.

Zadaniem komisji jest **naukowe kierownictwo badań archeologiczno-prehistorycznych na terenie Pomorza** naukowa kontrola nad działalnością pracowni archeologiczno-prehistorycznej Instytutu Bałtyckiego, przyjmowanie sprawozdań i zatwierdzanie programu prac kierownika tej pracowni, spełniającego zarazem funkcje kustosza działu archeologiczno-prehistorycznego Muzeum Miejskiego w Toruniu.

Po ukonstytuowaniu się, oraz przyjęciu do wiadomości sprawozdania kustosza dr. Tadeusza Wagi i zatwierdzeniu programu prac na bieżący rok, komisja dokonała wizytacji działu prehistorycznego Muzeum Miejskiego w Toruniu.

Tymczasowy Komitet Organizacyjny Pomorskiego Instytutu Naukowego, który dotąd zajmował się badaniami prehistorycznemi na terenie Pomorza, zlikwidował się, wchodząc w skład Instytutu Bałtyckiego pod nazwą „komisji zbiorów pomorskich".

—o—

Kościół w stolicy Abisynji

W stolicy Abisynji, Abis Abeda, założono kamień węgielny pod budowę wspaniałej katedry katolickiej. Sukces to wielki w kraju schyzmatyckim dokąd przez dłuższy czas katolicyzm słaby tylko miał dostęp. Niewątpliwie fakt wzniesienia wielkiej świątyni katolickiej w stolicy państwa do czego w znacznej mierze przyczynił się arcybiskup Marchetti, delegat papieski na niedawne uroczystości kornacyjne w Abis Abeda, znakomicie wpłynie na powodzenie akcji misyjnej w tym kraju.

Święto 8 Bataljonu Saperów

Odsłonięcie pomnika ku czci poległych za Ojczyznę

Stacjonowany w Toruniu 8 bataljon saperów obchodził w dniu 30 maja swoje doroczne święto. Obchód rozpoczęto złożeniem **hołdu poległym** żołnierzom z IV, V i XV baonów saperów, które po zwycięsko zakończonej wojnie z bolszewikami w roku 1921 utworzyły 8 pułk saperów, przemianowany później na 8 bataljon saperów.

Dnia 29 maja o godzinie 20,30, dowódca bataljonu, podpułkownik Gorczyński, po odebraniu raportu, karnie uszykowanych na dziedzińcu koszarowym oficerów i szeregowych bataljonu, w silnych i głęboko do serc żołnierskich przenikających słowach mówił o cnocie żołnierskiej, tej, która uczy świętej miłości Ojczyzny. Następnie, w podniosłym nastroju przeprowadzono uroczysty apel tych, którzy idąc ku wolnej Ojczyźnie oddali życie własne. Odczytano nazwiska i **sławiono czyny 39 bohaterów,** poległych w różnych miejscach dla jednego wielkiego ideału... dla gorącej miłości Ojczyzny.

Dzień zakończono wspólnem odśpiewaniem modlitwy wieczornej i pieśni „Boże coś Polskę", poczem udano się na spoczynek.

30 maja, fanfarowa pobudka przerwała rycerskie sny saperów o dniach chwały i poświęcenia, wzywając do uroczystej prezentacji bataljonu.

Radosny nastrój został niestety nieco zachmurzony — wraz ze srebrzystemi tonami fanfary spływały gęste strugi deszczu. Przewidujący tę możliwość, program obchodu, umożliwił jednakże odbycie uroczystości bez narażenia uczestników obchodu na moknięcie.

Uroczystej Mszy świętej, którą odprawił ks. dziekan Sienkiewicz, wysłuchano w specjalnie w tym celu przystosowanej ujeżdżalni bataljonowej.

Po Mszy św. dowódca bataljonu awansował do stopni kaprali i starszych saperów 33 najlepszych żołnierzy, poczem odbyła się dekoracja **zasłużonych krzyżami zasługi i defilada bataljonu** pod dowództwem zastępcy dowódcy bataljonu majora Peristy'ego. Dziarska postawa defilujących saperów i tym razem zachwycała tłumnie przyglądających się gości.

W czasie wspólnego obiadu żołnierskiego, licznie przybyli goście mieli sposobność stwierdzić wysoki poziom moralny saperów i wprost entuzjastyczne przywiązanie do swego dowódcy. Kategoryczne żądanie wychowawcy żołnierza polskiego Marszałka Józefa Piłsudskiego **„Duszę bierzesz — duszę daj"** znalazło tu jeszcze jedno potwierdzenie swej słuszności.

Po południu, na placu ćwiczeń wodnych bataljonu, wobec licznie zebranych przedstawicieli społeczeństwa toruńskiego dokonano **odsłonięcia pomnika, wzniesionego ku czci i nieśmiertelnej chwale saperów,** którzy w ofiarnej służbie Ojczyźnie, śmiercią nagłą zginęli.

Pomnik, według projektu por. rez. 8 bataljonu saperów inż. Tarasina wykonany został niestrudzonemi rękoma saperów, dziedziczących szczytne ideały swoich poprzedników.

W czasie od godziny 16 do 21 odbyła się na placu ćwiczeń nad Wisłą **wielka zabawa żołnierska,** uromaicona licznemi atrakcjami sportowemi, tańcami i widowiskiem teatralnem. W zabawie wzięła tłumny udział publiczność toruńska, dając tem samem wymowne świadectwo ścisłego zespolenia saperów ze społeczeństwem.

Przysposobienie kobiet do obrony kraju

Toruń nagrodzony na zjeździe warszawskim

W Warszawie odbył się piąty zkolei zjazd delegatek organizacji przysposobienia kobiet do obrony kraju. Przed rozpoczęciem obrad chór, złożony z 300 dzieci warszawskich szkół powszechnych wykonał kantatę na cześć Marszałka Piłsudskiego oraz szereg innych pieśni.

Obrady zagaiła p. Michałowska, powołując do prezydjum zjazdu pp.: Mrozowską, sen. Grunertównę, gen Pasławską, Szelągowską, Bolesławiczową, Zakrzewską i Jędrychowską. Po ukonstytuowaniu się prezydjum, wygłoszono szereg przemówień powitalnych. W imieniu min. spraw wewnętrznych przemawiał mjr. Wyszyński, w imieniu min. pracy i op. społ. — dyr. Krakowski. Dalej przemawiali przedstawiciele Zw. Strzeleckiego, Fidac'u Żeńskiego, „Rodziny Wojskowej", „Rodziny Policyjnej" i innych.

Zkolei nastąpiło odczytanie depesz z życzeniami owocnych obrad od p. Marszałkowej Piłsudskiej, min. Hubickiego, marszałka Raczkiewicza, płk. Maleszewskiego, woj. Twardo, gen. Pasławskiego i wielu innych.

Zebranie uchwaliło wysłać depesze hołdownicze do p. Prezydenta Mościckiego i p. Marszałka Piłsudskiego.

W dalszym ciągu obrad p. dr. Pohoska wygłosiła referat na temat: „Nasze zadanie w chwili obecnej". Po referacie tym przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem z działalności kół w roku ub.

Organizacja Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju liczy obecnie 16 tysięcy członkiń, gdy w r. 1931 liczba ta wynosiła 12 tysięcy. Wzrosła również ilość kół lokalnych, która obecnie wynosi 65, a w 245-ciu ośrodkach organizacja posiada drużyny ćwiczące pod kierownictwem 717 instruktorek. Praca skupia się w pięciu działach, jak dział **propagandowy, wychowania obywatelskiego, obozownictwa,** finansowy, **programowy.**

Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych wybrano nowy zarząd, do którego weszły pp.: Michałowska (przewodnicząca), Wisłocka, Dobrzańska-Nagórna, Płodowska, Marczyńska, Mrozowska i Grunetówna.

Na zakończenie zjazdu odbyła się podniosła uroczystość wręczenia sztandarów kołom, nagrodzonym za najlepszą pracę. Sztandary otrzymały koła w Łodzi, Białej Podlaskiej, Płocku i Toruniu.

Nie wolno wymawiać pracy powołanym na ćwiczenia wojskowe

W związku ze zbliżającym się okresem urlopów letnich, oraz terminem ćwiczeń wojskowych, warto przypomnieć, że na mocy art. 29 rozporządzenia z 1928 r. wymówienie pracownikowi umysłowemu pracy „nie może nastąpić podczas odbywania ćwiczeń wojskowych", a robotnikowi „w czasie między chwilą powołania na ćwiczenia, a końcem tych ćwiczeń".

Niektórzy jednak pracodawcy rozumiejąc niewłaściwą różnicę w zredagowaniu wymienionego rozporządzenia, uważając, że w okresie między otrzymaniem zawiadomienia, a samem rozpoczęciem ćwiczeń wymówienie jest dopuszczalne.

Tymczasem intencją ustawodawcy nie było upośledzenie pracowników umysłowych i dlatego w wypadkach odpowiednich sądy stają na stanowisku, że otrzymanie zawiadomienia o powołaniu na ćwiczenia, wyklucza możność wypowiedzenia pracy w tym okresie, jeżeli, naturalnie, pracownik zawiadomi pracodawcę o powołaniu.

Notujemy...

Donoszą nam z powiatu kartuskiego: Do opozycyjnej organizacji Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Żukowie, pozostających pod kierownictwem ks. Wryczy przystąpiło w ostatnim czasie 26 nowych członków, rekrutujących się z pracowników zatrudnionych w majątku Pępowo. Ci nowoprzyjęci członkowie z orkiestrą Powstańców i Wojaków z Żukowa maszerowali aż do Pępowa. W Pępowie przed pałacem Hoenego, właściciela majątku, **zagorzałego hakatysty** orkiestra Powstańców i Wojaków odegrała **„Kennst du denn die Berliner Pflanze".** „Wzruszony" Hoene wręczył za to orkiestrantom **15 zł. i pół pudełka cygar.** Za te pieniądze urządzili sobie manifestanci libację. Z tego też powodu następnego dnia włodarz Bajrowski **nie** zjawił się przy pracy.

Przywódcą robotników w majątku Hoenego jest Józef Petä. Jemu zawdzięczać należy, że opozycyjne Tow. Powstańców i Wojaków zdobyło 26 tak dzielnych i „patrjotycznych" członków.

Trzeba dodać, że wśród nowych członków znajduje się również szofer Hoenego Pepliński Augustyn, który swego czasu **służył** w „Grenzschutzu".

Powyższe informacje pozostawiamy bez komentarzy.

Kongres medycyny wojskowej w Leodjum

W dniach od 22 do 25 bm. odbędzie się w Leodjum międzynarodowy kongres medycyny wojskowej, w którym wezmą udział wszystkie państwa Europy, oprócz Niemiec, oraz szereg państw Ameryki Północnej i Południowej.

Z ramienia ministerstwa spraw wojskowych wyjeżdżają na kongres: szef departamentu zdrowia, gen. dr. Rouppert, oraz komendant szkoły podchorążych sanitarnych, płk. dr. Osmolski.

Płk. Osmolski wygłosi na kongresie referat pt.: „Wychowanie fizyczne w armji, jego korzyści i trudności".

„Bez silnego lotnictwa — nie obronimy Pomorza! Bez Pomorza niema Polski! Pamiętaj o swym obowiązku obywatelskim, zapisz się na członka L. O. P. P."

Rokitna

Z pamiętnika legjonisty

W rocznicę słynnej szarży ułanów rotmistrza Wąsowicza pod Rokitną odbędzie się 12 bm. podniosła uroczystość na cmentarzu poległych legjonistów. Na uroczystość tę wyjechała delegacja z Warszawy z dr. Wład. Dziadoszem, prezesem stołecznego oddziału Związku Legjonistów i gen. dr. Romanem Góreckim, przewodniczącym reprezentacji b. II Brygady, na czele.

Dla upamiętnienia czynu wiekopomnego szwadronu ułanów rotmistrza Wąsowicza, podajemy fragmenty z pamiętnika z r. 1915 legjonisty, który z pozycji piechoty 2 pp. Leg. śledził przebieg boju o Rokitnę.

12 czerwca. Wieś Rokitna, terasowato rozsiadła na stoku wału górskiego, którego szczyt najeżony nieprzyjacielem. Nasze oddziały podchodzą pod wieś, zajmują jej zachodnią połać, lecz dalej narazie ani rusz... Nieprzyjaciel ma udogodnienia terenowe bardzo wielkie. Jutro musimy albo sforsować wzgórze nad Rokitną, albo pójść precz. Bo obecna sytuacja niemożliwa.

13 czerwca. Nad ranem wykonała nasza piechota natarcie na wzgórza. Nie daleko dotarła. Dopóki jest na wzgórzach piechota rosyjska, doskonale ukryta w swych rowach, dysponująca karabinami i armatami, każde natarcie unurza się w nadmiarze krwi i nie dojdzie... Więc przyszedł rozkaz, aby inaczej sforsować te zamienione w fortece wzgórza. Kawalerją. Drugi szwadron miał rozkaz ten wykonać.

W pięć minut po otrzymaniu rozkazu stanął szwadron w szyku. Na przedzie rotmistrz Wąsowicz, z nim porucznicy Włodek i Topór, wachmistrze Adamski, Nowakowski, Sokołowski, Jagrym-Maleszewski. Nawet w oficerze prowiantowym szwadronu Fąfarze rozigrał się animusz i pociągnął na szarżę. Za szwadronem na białym koniu lekarz dr. Bujalski.

W odległości 3 km. od linji nieprzyjacielskiej rozwinęli się. I już cztery plutony z kłusa przechodzą w cwał. Pędzą jak wicher, za nimi z ugorów rwie tuman, przed nimi błyszczą w słońcu wyciągnięte do szarży szable... Już są pod linją, już przeskoczyli pierwszy — pusty — rząd rowów strzeleckich, już gnają pod drugi...

Wtem — zatrzęsło się powietrze: huk, gromy! To salwy Moskali, klekot rosyjskich kulomiotów z flanki. A ułani Wąsowicza, pędzą... Oto zleciał jeden — oto jak wichura gna koń bez jeźdźca — oto tam stanął dęba i ktoś potoczył się do okopu... Nie ustają salwy i szrapnele. Już nasi ułani są za drugim rowem strzeleckim, już ich znowu kilku pokotem leży, już znowu kilka przerażonych koni bez jeźdźców mknie w dal, już reszta ułanów przeskoczyła ziemianki i — znika...

Jakby się wszyscy w ziemię zapadli... Cichną salwy, przestają grzechotać kulomioty, bledną na niebie szare chmurki eksplozyj szrapnelowych. Straszna nastaje chwila ciszy... Każdemu z nas bije serce, jakby rozsadzić chciało piersi... Dziw to był, zjawa — czy rzeczywistość? Rozegrało się to festum oręża polskiego przed naszemi oczyma, czy śniliśmy na jawie sen o husarskich skrzydłach, o rycerzu polskim?

I już przez wieś ściągają ranni...

14 czerwca. W ciągu kilku godzin zaszły rzeczy ważne i niespodziane. Moskale ustąpili z pozycyj na wzgórzach nad Rokitną — bez strzału. Pod osłoną nocy cofnęli się w głąb Bessarabji. Nasze patrole domacać się ich nie mogą.

Na wzgórzu śmierci jak widma stoją dwa wiatraki, a na łąkach ofiary wczorajszej szarży.

Leży rotmistrz Zbigniew Dunin-Wąsowicz z raną, co przeszła przez całą jego pierś bohaterską... Leży porucznik Roman Prawdzic-Włodek, którego celny strzał w skroń z miejsca powalił... Leży porucznik Jerzy Topór-Kisielnicki, co to osaczony cztery razy zdołał wystrzelić ze swego rewolweru i ma na sobie skrzepłą krew kilkunastu ran. Leżą wachmistrz Adamski i wachmistrz Nowakowski. Leżą ułani: student Karasiński, słuchacz prawa Łuszczewski, gimnazjalista Majda, słuchacz akademji handlowej Zwaczko, technik z Liege Potok, inżynier Rakowski, rzeźnik z Kielc Kubik, student uniwersytetu Rawski, włościanin Szysz, doktór chemji Tworkowski...

Kwiat młodzieży, wszystkie stany...

15 czerwca. Rano pogrzeb na cmentarzu w Rarańczy. Typowy wojskowy cmentarzyk, który wichura wojenna uczyniła miejscem zbornem przyjaciół i nieprzyjaciół... Rzędem wykopanych piętnaście dołów. Przed każdym trumna. Na świeżych deskach polne kwiaty i orzełek legjonowy i furażerka ułańska.

Trumna rotmistrza Wąsowicza okryta czerwonem suknem z wyszytym na niem orłem polskim...

Kapelan odprawia mszę żałobną. Nawet najbardziej zahartowanym łzy cisną się do oczu.

Nagle przed rzędem dołów grobowych staje zjawa... Dajcie wyobraźnię Wyspiańskiego, pędzel Malczewskiego, pióro Żeromskiego — a może zdołałby kto odtworzyć, co teraz nastąpiło... Stanął uczestnik szarży, wachmistrz Sokołowski, cały okryty bielą bandaży, ręce w temblakach, a z pleców zwiesza czarny płaszcz ułański. Stoi nad grobami, wysoki, z pooraną twarzą, roziskrzonym wzrokiem — a wiatr powiewa czarnemi skrzydłami ułańskiego płaszcza... I mówi:

...Oto nasi towarzysze... Wysłani na śmierć, jechali z całą świadomością, lecz ani jeden nie zawrócił konia... Wznowili tradycję polskiego ułana z przed stu laty... Niechaj wszyscy wiedzą i pamiętają o tem... Ufajmy, że krew ta, przelana, na marne nie pójdzie... Że przechyli ona szalę tylu już, tylu ofiar i że dzięki niej nasze ideały będą urzeczywistnione...

„Boże Ojcze, Twoje dzieci" rozlega się nad cmentarzem...

Ktoś na głos zaszlochał, ktoś oparł się na wpół omdlały o jakiś krzyż, ktoś wodzi osowiałym wzrokiem po dołach. Drżą wszyscy, gdy rozlegają się słowa pieśni:

...Boże policz te mogiły...

A potem zasypaliśmy groby.

Lato nad polskiem morzem

Władysław Henszel
Starosta Morski

Powiat Morski a sezon letniskowy i turystyczny

Powiat morski, jak już z samej nazwy wynika, jest jedynym w swoim rodzaju w Polsce terenem posiadającym wybrzeże Bałtyku, polskie morze — cel i znaczenie licznych rzesz turystów i letników. Jest to powiat wybitnie turystyczny to też wiele wysiłków samorządu idzie w tym kierunku, by pobyt nad morzem udostępnić najszerszym warstwom społeczeństwa.

Punktem ambicji naszej jest stworzyć na wybrzeżu takie warunki, jakie byłyby zdolne zadowolnić wszystkich bez wyjątku i zadośćuczynić wszelkim wymaganiom doby obecnej.

A że te warunki pobytu nad morzem zmieniają się co roku na lepsze, świadczą o tem cyfry.

CO I GDZIE ZWIEDZAĆ?

Dane statystyczne wykazują, że samych letników, płacących taksę kuracyjną, zanotowano w gminach nadbrzeżnych w roku 1926 — **10.338 osób,** w roku 1928 — 12.920 osób, w roku 1931 — **12.297 osób,** oprócz tego zameldowano kilkaset wycieczek w 1931 roku w łącznym składzie 6.500 osób. Jeżeli do tego dodamy dzieci i osoby niepłacące taksy z tych lub innych powodów, oraz niemeldowane wycieczki, otrzymamy bardzo pokaźną liczbę miłośników morza.

Sam pobyt na letnisku nad morzem, aczkolwiek bardzo przyjemny i korzystny dla zdrowia, nie dałby nam pełni wrażeń, gdybyśmy go nie uzupełnili wycieczkami po wybrzeżu i po całym powiecie morskim. A są tu miejscowości tak piękne i godne zwiedzenia, że poznawszy je wyjeżdżamy oczarowani ich urokiem i pełni miłości do tej cząstki Bałtyku i tej ziemi, która doń przylega.

Nie sposób jest w ramach tego artykułu wymienić wszystkie ciekawe i pamiątkowe miejsca, w których warto spędzić lato lub które należałoby przynajmniej zobaczyć, ograniczę się do kilku.

Rozpocznę od Orłowa, miejscowości położonej na wschód od Gdyni i w jej sąsiedztwie (4—5 klm.). Orłowo zwą **Riwjerą Polską** i słusznie, gdyż słynie z pięknej plaży i malowniczych, wysokich brzegów morskich, posiada stację kolejową, autobusową i parostatkową, to też nic dziwnego, że jest tak licznie odwiedzaną przez turystów i letników.

Tuż przy Gdyni na zachód, tworząc jej przedmieście, leży na wysokim urwistym brzegu prastare, pełne pamiątek **Oksywie.** Gdzie ongiś był gród warowny słowiański, dziś mamy port wojenny.

Wszystkie wioski położone nad morzem przyjmują letników i nadają się do wycieczek, ale warto wymienić i pewne swoiste cechy, które każdą z nich wyróżniają, przyczyniają się do wielkiego urozmaicenia i pozwalające na wybór odpowiedniego letniska, czy to w miejscowościach gwarnych, czy cichych, gwarantujących spokój. Do tych ostatnich należą: **Rewa, Osłonino i Rzucewo, położone między Gdynią a Puckiem.**

OD REWY DO WIELKIEJ WSI.

Rewa posiada jako osobliwość wąską, długą na 1½ klm. piaszczystą mierzeją, przyczem z kąpieli można korzystać czy to wśród fal od strony morza, czy cichej, nagrzanej wody zatoki od strony Pucka. Jest to wymarzona plaża — szczególniej dla dzieci.

Cała ta część wybrzeża, przez Osłonino, aż do Rzucewa **(słynnego z cztero-rzędowej alei lipowej króla Jana Sobieskiego)** i Pucka, to bodaj najbardziej malownicza część całego wybrzeża naszego, przyczem wysoki zalesiony brzeg spełnia tu nietylko dekoracyjną rolę, ale chroni również letników od chłodnych wiatrów północno-zachodnich. Na skraju tego brzegu leży Puck, dawny port floty polskiej króla Władysława IV., gdzie obecnie mieści się lotnisko dla hydroplanów. Jest tu wiele ciekawych pamiątek dla turystów, a letnicy mogą korzystać albo z kąpieli w miejscu albo wyjeżdżać nad wielkie morze, co im **bardzo ułatwia szereg pociągów, autobusów** i niewielka odległość do **Wielkiej Wsi, Hallerowa, lub na półwysep Hel.**

Wielką Wieś wybitni lekarze uznali za **doskonałe letnisko** tak dla osób dorosłych jak i **dla dzieci.** Są tu 2 plaże, z nich jedna nad W. morzem, druga nad zatoką; tak zresztą jak na całym półwyspie, co nie jest bez znaczenia, choćby dlatego, że różnica temperatury na tych plażach wynosi 5—6°.

DALSZY SZLAK TURYSTYCZNY.

Tuż przy Wielkiej Wsi położone **Hallerowo,** także się rozbudowuje, rozwija i podnosi, a Tow. Przyjaciół Hallerowa krząta się przy budowie parku **im. Derdowskiego,** łazienek i udoskonala plażę. Niema zapewnie turysty, któryby, będąc na wybrzeżu, nie zwiedził półwyspu Helu ,który począwszy od W. Wsi ciągnie się długim na 38 klm. pasem w morze, a każda miejscowość na nim położona chętnie jest nawiedzana przez letników choćby dla zalet dwóch plaży, o czem wspomniałem wyżej. A więc **Chałupy, Kuźnica, Jastarnia, Bór, Jurata** i wreszcie **Hel.** Oto osiedla obecnie przygotowane lepiej niż w ub. latach na przyjęcie letników. Wydział Powiatowy Starostwa Morskiego czyni wysiłki, aby zapewnić ludności dobrą, smaczną wodę i w tym celu przystępuje do wiercenia w Jastarni studni artezyjskiej, takiej, jaka jest już na ukończeniu w Karwi.

Od W. Wsi na zachód mamy także dowód dbałości o wygodę letników i mieszkańców, a to w postaci wspaniałego szerokiego na 17 m. a długiego na 10 klm. bulwaru nadmorskiego, zabezpieczonego od kurzu, o wygodnych chodnikach i ruwniutkiej jezdni, ciągnącego się do Jastrzębiej Góry, skąd przedłużenie jego stanowi 6 klm. szosy I klasy, sięgającej aż do Karwi, gdzie się łączy z inną arterją komunikacyjną powiatu. Bulwar ten rozwiązał zagadnienie łatwego dostępu do morza i wiosek przybrzeżnych jak: Chłapowo, Rozewie, Jastrzębia Góra, Ostrowo, Karwia i wiosek leżących w pobliżu, a tym samem umożliwił korzystanie z ich właściwości uzdrowiskowych, tak, że jest obecnie najruchliwszą częścią wybrzeża i jednym **z najmilszych szlaków turystycznych.**

Z wymienionych wyżej Rozewie szczyci się największą w Polsce i nad Bałtykiem latarnią morska, dostępna dla zwiedzających o sile **5 miljonów świec, widoczna w promieniu 60 kilometrów.**

Niedaleko zeń wzbudza uwagę i zainteresowanie głęboki **Lisi Jar,** pamiętny dla Polski, gdyż tu w r. 1594 wylądował po powrocie ze Szwecji król Zygmunt III Waza po bitwie pod Oliwą. W miejscu tem stoi dziś piękny obelisk. Turyści z zadowoleniem zapewnie przyjmą wiadomość, że na sezon będzie tu gotowa tania, wygodna gospoda dla wycieczek.

JASTRZĘBIA GÓRA I KRWIA.

Jastrzębia Góra, w której kończy się bulwar, przybiera coraz intensywniej postać uzdrowiska o charakterze światowym i zasługuje na nazwę „królowej uzdrowisk nadmorskich", jak ją określają jej wielbiciele. Miłośnicy sportu znajdą tu place tenisowe, letnicy wygodną plażę, a wszyscy wygodę i moc urozmaiceń.

Przechodzę wreszcie do **Karwi, jednej z najtańszych większych miejscowości leczniczych,** a posiadającej wszelkie zalety, więc doskonałą wodę ze studni artezyjskiej, łatwą komunikację, piękne położenie i plażę bez urwistych brzegów łatwo dostępną, odpowiednią dla kobiet i dzieci.

DĘBKI.

Kto pragnie tylko morza, ciszy i spokoju, wybierze się do **Dębek,** małej wioski leżącej w najdalszym zakątku północnym Polski, tuż nad granicą niemiecką. Stąd blisko do Żarnowca — dosyć dużej wioski, którą warto zobaczyć, jak i jezioro tej samej nazwy — wielki, piękny, dobrze zarybiony obszar wody otoczony lasem. Z Żarnowca prowadzi nadzwyczaj malownicza szosa **przez puszczę Darzlubską do Wejherowa,** w dalszym zaś ciągu do przepięknej słynnej Kalwarji Kasubskiej.

Warto tu zaznaczyć, że Wejherowo również zostało uznane za uzdrowisko (bez taksy kuracyjnej) i skąd w powrotnej drodze uzyskać można zniżkę 50% przy zakupie biletu kolejowego.

OAZY WYPOCZYNKU I PRACY OBYWATELSKIEJ.

Teren pow. morskiego, to nietylko miejsce wypoczynku i zabaw w sezonie letnim, lecz jest to teren **wzmożonej pracy gospodarczej obywatelskiej i przysposobienia wojskowego** w postaci obozów **D. O. K. VII i D. O. K. VIII,** oraz **obozów akademickich, harcerskich** i t. p., w których tysiące młodzieży męskiej i żeńskiej zdobywa hart i tężyznę ducha i ciała, spędzając w Cetniewie, w odległości 200 m. od wielkiego morza, w namiotach po kilka tygodni krzepiąc zdrowie i zaprawiając się do obrony kraju.

W okresie powszechnego kryzysu należałoby się spodziewać znacznego zmniejszenia frekwencji, co byłoby ujemne nietylko dla powiatu, ale i dla Polski, to też powiat **poczynił starania, aby ekonomiczna kwestja była jaknajdogodniej dla przybywających załatwiona.**

W ZROZUMIENIU POTRZEB LETNIKÓW.

Oczywiście, że wielkie pensjonaty, gdzie letnik znajdzie nietylko wygodę, ale i luksus będą zawsze drogie, lecz pensjonaty mniejsze względnie mieszkania rybackie przeznaczone do wynajęcia, mają na nadchodzący sezon **bardzo obniżone ceny,** zniżka ta dotyczy również kosztów utrzymania. Wzmożono przytem starania o podniesienie jakości odnajmowanych lokali, a wielkim krokiem naprzód w kierunku podniesiena poziomu hotelarstwa chałupniczego wśród rybaków nadmorskich jest **żeńska szkoła gospodarstwa domowego i hotelarstwa** zorganizowana w Pucku, do której w zrozumieniu swego własnego interesu, posyłają Kaszubi swe córki, a która już wiele wychowanek wypuściła w życie. Należy przypuszczać, że to posunięcie samorządu będzie miało doniosłe znaczenie.

ŚRODKI KOMUNIKACYJNE.

Zasadniczą rzeczą w ruchu turystycznym jest kwestja **komunikacji,** która w pow. morskim stoi na **wysokości zadania.** Bardzo częste pociągi na linji Gdynia — Puck — Hel (15 par dziennie w czasie sezonu), Puck — Krokowa, Wejherowo — Gdynia, gęsta sieć dróg, z których część ma na ukończeniu asfaltową jezdnię. Wreszcie wygodne autobusy, których trasa tak prowadzi, że można niemi urządzać niekosztowne okrężne wycieczki po powiecie i wybrzeżu, co ułatwiają lokale szkolne, przygotowane jako tanie schroniska noclegowe.

Z myślą o skoordynowaniu wysiłków nad załatwieniem sprawy turystyki z pożytkiem dla przybywających z powiatu, utworzony został w Wejherowie **nadmorski Związek Propagandy Turystycznej,** który wiele już zrobił nad podniesieniem stanu estetycznego letnisk i ich wygody, pracując w porozumieniu ze Związkiem Propagandowym w Gdyni.

Dziś u progu sezonu wszystko już jest gotowe na przyjęcie letników i turystów. Wybrzeże **staropolskim obyczajem jak zawsze serdecznie** powita gości z całej Polski, dążących w objęcia sinych fal Bałtyku.

Gdynia — centrum turystyki i ruchu letniskowego na wybrzeżu

Lato nad polskiem morzem! W słowach tych kryje się dla każdego z nas jakaś siła magnetyczna. Kto już był i mieszkał na naszem wybrzeżu morskiem, ten tęskni za niem, przypominając sobie piękne dni, spędzone na złotym piasku plaży u skraju lazurowych, bezkresnych wód, — kto nie był tu jeszcze, ten marzy o poznaniu uroków morza i piękna krajobrazu nadmorskiego, o którem tak wiele słyszał i czytał...

W całym kraju niema chyba zakątka, dokąd tak chętnie i tłumnie podążają turyści i letnicy ze wszystkich stron Polski, jak ten skrawek własnego wybrzeża, z takim trudem przez nas uzyskany i tak sercu każdego Polaka drogi. Co roku z końcem czerwca zaludnia się Gdynia i kąpieliska nadmorskie barwnem mrowiem przyjezdnej publiczności, co roku w sezonie letnim przez dwa, lub nawet trzy miesiące, przeładowane po brzegi pociągi przywożą tu tysiączne rzesze gości, szukających wypoczynku i nowych sił do całorocznej pracy w krzepiącym ciało i ducha powiewie od polskiego morza. I co roku znajdują tu coraz więcej wygód i komfortu, coraz więcej czeka ich atrakcyj, coraz bogatsze są możliwości wycieczkowe i turystyczne.

W ruchu turystycznym i letniskowym na wybrzeżu punktem centralnym jest i pozostanie Gdynia. Budowa wielkiego nowoczesnego portu i miasta portowego w niczem nie uszczupliła roli Gdyni, jako kąpieliska, a ponadto stworzyła z niej niejako centralę rozdzielczą dla przyjezdnych, skąd rozbiegają się drogi we wszystkich kierunkach, na półwysep helski i nad otwarte morze oraz wgłąb przepięknej Szwajcarji Kaszubskiej. I odwrotnie, — w Gdyni koncentruje się ruch rozrywkowy, do Gdyni z pobliskich kąpielisk przyjeżdża się po zakupy, do teatru, do kina, na dancingi i koncerty. Statki i autobusy ułatwiają znakomicie ten stały przepływ publiczności przez Gdynię, nadającej w sezonie nawet handlowym dzielnicom miasta portowego, jakiś świąteczny, letniskowy wygląd. Zresztą sam port jest zrozumiałą atrakcją dla turystów i jest tłumnie odwiedzany przez rozmaite wycieczki, podziwiające to wielkie dzieło genjuszu twórczego narodu.

Pozatem jednak istnieje cała rozległa dzielnica Gdyni, posiadająca typowy charakter kąpieliska. Jest to kompleks pagórków, rozpościerających się na przestrzeni od łazienek aż po t. zw. **Polankę Redłowską,** na których rozsiane są liczne wille, hotele i pensjonaty, tonące w zieleni gajów i ogrodów. Dzielnica ta, zwana **Kamienną Górą,** obramowana jest od strony morza urwistym brzegiem, u stóp którego ciągnie się przepiękna promenada nadmorska, — ulubione miejsce spacerów. Pod względem malowniczości z brzegiem Kamiennej Góry konkurować może jedynie wybrzeże nad otwartem morzem w okolicy Jastrzębiej Góry i Tupadeł.

Nieco bliżej śródmieścia, od hotelu „Polska Riwjera" do pomostu „Żeglugi Polskiej" ciągnie się szeroka plaża z ogrodzeniem i budynkiem łazienek miejskich pośrodku. Tu w godzinach przedpołudniowych skupia się cała wypoczywająca Gdynia, zażywając rozkoszy morskiej i słonecznej kąpieli. W południe z tarasu „Morskiego Oka" przygrywa orkiestra marynarki wojennej, pod dźwięki której tak przyjemnie przechadzać się po kąpieli, — później obowiązkowy spacer na pomoście, po południu dancing w „Riwjerze", lub „Oazie", wieczorem teatr lub kino, a komu się spać nie chce, ten idzie jeszcze do „Domu Kuracyjnego" „Oazy", lub „Pomorzanki" popatrzeć na tańce i samemu potańczyć. Tak mile i pogodnie upływa w Gdyni dzień letnika...

Kompetentne czynniki starają się jednak dostarczyć gościom sezonowym wiele innych jeszcze, specjalnych rozrywek i atrakcyj. Na innem miejscu czytelnicy znajdą szczegółowy spis różnych imprez, projektowanych na sezon bieżący.

A ileż jeszcze pozatem Gdynia dostarcza możliwości rozrywkowych i turystycznych. — **Statki „Żeglugi Polskiej"** w ciągu godziny przenoszą nas po błękitnej tafli zatoki z ludnej i gwarnej Gdyni na zaciszny Hel, wygodne, nowoczesne autobusy zaś, własność Miejskiego Tow. Komunikacyjnego, kołysząc się miękko, zawożą nas wzdłuż wybrzeża, gdzie tylko dusza zapragnie — do pobliskiego Orłowa i do odległej Karwi. I pomyśleć tylko, że mając tyle urozmaiceń na własnem, polskiem wybrzeżu, takie bogactwo krajobrazu i taką różnorodność warunków pobytu, dostosowaną do wszelkich gustów i upodobań, — przez tyle lat Polacy dusili się na **banalnej sopockiej plaży, zapychając niemieckie kieszenie polską gotówką.** Apel, który dziś idzie przez cały kraj, aby omijać Sopoty i jechać na polskie wybrzeże, tym razem nie może minąć bez echa.

Kto spędzi lato zamiast w dusznych, przesiąkniętych atmosferą polakożerczą Sopotach, na pięknem polskiem wybrzeżu — ten napewno tego nie będzie żałował...

Kąpieliska na polskiem wybrzeżu morskiem

Celem udogodnienia letnikom zorjentowania się w miejscowościach nadmorskich oraz celem ułatwienia turystom zwiedzania wybrzeża, podajemy tu krótkie opisy wszystkich miejscowości nad Bałtykiem z uwzględnieniem niezbędnych informacyj, dotyczących komunikacji, cen utrzymania, taks kuracyjnych i t. p.

Miejscowości letniskowe na półwyspie Helskim

HEL.

Stolica półwyspu helskiego, leży na samym końcu półwyspu. Pełne morze i zatoka. Poleca się zwiedzić latarnię morską. Hotele i pensjonaty na miejscu.

Stan letników w roku 1931 około 3000.

Dojazd: bezpośrednio pociągami z Warszawy, Krakowa i Poznania. Z Gdyni pociągami via Reda — Puck, lub statkiem Żeglugi Polskiej.

Ceny w hotelach i pensjonatach: w półsezonie od 1. 6. — 30. 6. za pokój z utrzymaniem 7 — 8 zł. w sezonie od 1. 7. do 15. 8. za pokój bez utrzymania 4 — 6 zł. z utrzymaniem 6 — 12 zł.

Taksa kuracyjna: Pierwszy członek rodziny za pobyt 2 tyg. płaci 10 zł, za pobyt 6 tygodni płaci 16 zł. za cały sez. płaci 20 zł. Każdy następny członek rodziny płaci połowę.

Turyści mogą się zgłaszać o przydział noclegów do miejscowego sołtysa. Szkoła powszechna ma schronisko na 20 osób (cena 50 gr. za nocleg.)

Pokoje umeblowane (przeważnie bez pościeli) u rybaków i w domach prywatnych w cenie od 45 zł w półsezonie i od 60 zł w sezonie miesięcznie.

KUŹNICA.

Wieś rybacka. Pełne morze i zatoka. Najwęższe miejsce na półwyspie helskim. Założona została za czasów krzyżackich.

Stan letników w roku 1931 około 1000.

Dojazd pociągami z Gdyni via Reda — Puck. Dojazdu statkiem niema. Brzegiem morza z Helu do Kuźnicy 21 klm.

Taksa kuarcyjna jak wyżej.

Pokoje umeblowane u rybaków tylko w sezonie w cenie od 80 — 100 zł. miesięcznie.

BÓR.

Wieś rybacka. Pełne morze i zatoka. Między Borem i Jastarnią znajduje się największa na półwyspie wędzarnia ryb.

Stan letników w roku 1931 około 1500.

Dojazd pociągami jak do Helu bez dojazdu statkiem.

Brzegiem morza z Helu do Boru 5 km.

Ceny w sezonie za pokój z utrzymaniem w pensjonatach od 6 zł.

Taksa kuracyjna: Pierwszy członek rodziny za pobyt 2 tyg. płaci 7,50, za pobyt 6 tygodni płaci 12 zł, za cały sezon 15 zł. Każdy następny członek rodziny płaci połowę.

Pokoje umeblowane tylko u rybaków w cenie od 45 zł. w półsezonie i od 60 zł w sezonie miesięcznie.

JASTARNIA.

Pełne morze i zatoka. Początki Jastarni sięgają 13-go stulecia. Jastarnia posiada kościół parafjalny dla całego półwyspu helskiego (zbudowany w 1336 roku). Przystań Żeglugi Polskiej, restauracja, dancing itp.

Stan letników w roku 1931 około 2000.

Dojazd pociągami jak do Helu i statkiem z Gdyni. Brzegiem morza z Helu do Jastarni 14 kilometrów.

Ceny w pensjonatach w półsezonie za pokój bez utrzymania 3 zł. z utrzymaniem 7 zł., w sezonie z utrzymaniem od 6 zł.

Taksa kuracyjna jak wyżej. Schronisko szkolne posiada 20 miejsc (50 gr. za nocleg) Hotel Pomorzanka ma noclegi dla wycieczek od 50 gr.

Pokoje u rybaków w cenie od 60 zł. w półsezonie miesięcznie.

CHAŁUPY.

Pełne morze i zatoka. W Chałupach niegdyś istniała warownia, wybudowana przez króla Władysława IV. zwana „Władysławowem".

Stan letników w roku 1931 około 500.

Dojazd pociągami z Gdyni via Reda. Puck, Wielka Wieś Hallerowo. Brzegiem morza z Helu do Chałup 27 klm. z Wielkiej Wsi do Chałup 8 klm.

Taksa kuracyjna: Pierwszy członek rodziny za pobyt 2-tyg. płaci 7,50, za pobyt 6 tyg. 12 zł, za cały sezon płaci 15 zł. Każdy następny członek rodizny płaci połowę.

Pokoje u rybaków tylko w sezonie w cenie od 75 do 90 zł. miesięcznie.

Miejscowości letniskowe nad pełnem morzem

WIELKA WIEŚ.

Wielka Wieś leży u nasady półwyspu helskiego. Pełne morze i zatoka Pucka. W Wielkiej Wsi buduje się port rybacki. Pensjonaty i hotele na miejscu.

Stan letników w roku 1931 około 1000.

Dojazd koleją (47 klm) z Gdyni. Autobusami z Pucka.

Ceny w hotelach i pensjonatach w sezonie za pokoje z utrzymaniem 6 — 10 zł. Taksa kuracyjna jak wyżej godne polecenia pensjonaty: „Jasny Brzeg" p. Anny Grzywińskiej, „Jutrzenka" p. L. Kabacińskiej, „Bałtyk" p. L. Tarlińskiego. Publiczna szkoła powszechna ma schronisko na 20 osób (50 gr. za noc). Pokoje u rybaków tylko w sezonie w cenie od 75—90 zł. miesięcznie.

HALLEROWO.

Hallerowo leży w odległości 1 klm. od Wielkiej Wsi. Pełne morze. Powstało dopiero w ostatnich latach jako miejscowość letniskowa. Plaża ładna i duża. Pensjonat „Warszawianka" posiada ciepłe morskie kąpiele.

Dojazd pociągami od stacji Wielka Wieś Hallerowo z Gdyni via Reda Puck lub z Pucka autobusem.

Ceny w pensjonatach w sezonie za pokój z utrzymaniem od 6—12 zł.

Taksa kuracyjna jak wyżej.

ROZEWIE.

Pełne morze. Rozewie leży na wysokim brzegu, w pobliżu znajduje się Lisi Jar, gdzie w roku 1598 wylądował król Zygmunt III. Za dawnych polskich czasów została wybudowana tu pierwsza latarnia morska, pozostały po niej tylko resztki fundamentu. Za czasów niemieckich została wybudowana nowa latarnia morska jedna z najsilniejszych na Bałtyku. Ze szczytu latarni piękny widok na wybrzeże.

Nad Lisiem Jarem w bież. roku buduje się Gospoda Turystyczna, z pięknym hotelem dla wycieczek i pokojami dla turystów.

Dojazd pociągami do stacji Wielka Wieś Hallerowo, a stamtąd autobusem lub taksówką bulwarem nadmorskim 6 klm.

Pokoje w nielicznych domach rybackich od 40—60 zł. miesięcznie.

Taksa kuracyjna jak wyżej.

CHŁAPOWO.

3-4 klm. od morza. Leży 50 m. nad poziomem morza, na wzgórzach kępy Swarzewskiej

Stan letników w 1931 300.

Dojazd pociągami do stacji Wielka Wieś Hallerowo. Z Hallerowa do Chłapowa taksówka 3,5 klm.

Taksa kuracyjna jak wyżej.

Turyści mogą się zgłosić do sołtysa o przydział noclegów.

Pokoje umeblowane u rybaków w cenie od 30 zł. w półsezonie i od 45 zł w sezonie mies.

TUPADŁY.

Tupadły leżą w odległości 1 klm. od pełnego morza.

Stan letników w roku 1931 około 200.

Dojazd koleją do przystanku kol. Łebcz (linja kol. Puck Krokowo. Z Łebcza furmankami do Tupadły 5 klm. lub pociągiem do Wielkiej Wsi Hallerowa i stamtąd taksówką bulwarem nadmorskim (9,5 km.)

Ceny w pensjonatach w sezonie za pokój z utrzymaniem od 5 zł.

Taksa kuracyjna: Pierwszy członek rodziny za pobyt 2-tyg. płaci 7,50, za pobyt 6-tyg, 12 zł., za cały sezon płaci 15 zł. Każdy następny członek rodziny płaci połowę.

Turyści mogą się zgłaszać do miejscowego sołtysa o przydział noclegów. Pokoje umeblowane w cenie od 40 zł w półsezonie i od 60 zł w sezonie.

JASTRZĘBIA GÓRA.

Jastrzębia Góra leży na najwyższej części polskiego wybrzeża. Pełne morze. Piękna plaża. Bardzo malownicza miejscowość. Głębokie wąwozy i jary. Pierwszorzędne hotele i pensjoonaty, park, tenis itd.

Stan letników w roku 1931 około 700.

Dojazd pociągiem do stacji Wielka Wieś Hallerowo i stamtąd autobusem lub taksówką bulwarem nadmorskim do Jastrzębiej Góry 8 klm.

Ceny w pensjonatach w sezonie za pokój z utrzymaniem 8 — 12 zł.

Taksa kuracyjna jak wyżej:

Godne polecenia pensjonaty: „Bałtyk" „Jasna" największy komfortowy pensjonat i „Pilice" pensjonat inż. Jagodzkiej odpowiadający wszelkim wymaganiom ostatnich czasów.

OSTROWO.

Ostrowo leży nad drogą nadmorsk, między Jastrzębią Górą a Karwią, w odległości 700 m. morza pełnego. Bardzo ładna plaża, piękny las.

Stan letników w roku 1931 około 900.

Dojazd do stacji Wielka Wieś Hallerowo i dalej bulwarem nadmorskim do Ostrowa 11 klm.

Pokoje umeblowane w domach prywatnych w cenie od 20 zł. w półsezonie i od 40 zł w sezonie mies.

Taksa kuracyjna jak wyżej.

KARWIA.

Przedostatnia większa osada polska przed granicą niemiecką.

Wieś położona nad samym brzegiem morza, najpiękniejsza plaża oddzielona pasem wzgórz leśnych od wioski. Hotele pensponaty.

Stan letników w roku 1931 około 1000.

Dojazd do stacji Wielka Wieś Hallerowo i dalej autobusem lub taksówką do Karwi 15 klm.

Ceny w pensjonatach za pokój z utrzymaniem w sezonie od 6 — 8 zł.

Taksa kuracyjna: Pierwszy członek rodziny za pobyt 2-tyg. płaci 7.50 zł, za pobyt 6 tyg. 12 zł, za cały sezon 15 zł. Każdy następny członek rodziny płaci połowę.

Turyści i wycieczki mogą się zgłaszać do sołtysa o przydział noclegów. W szkole ludowej jest schronisko, które pomieścić może 30 osób (cena 50 gr. za nocleg). Pokoje u rybaków są do wynajęcia w cenie od 70—100 zł. miesięcznie.

KARWIEŃSKIE BŁOTA.

Leżą tuż około Karwi. Oddalone od morza o 2 i pół klm.

Stan letników w roku 1931 około 200.

Dojazd jak wyżej. Taksa jak w Karwi.

Pokoje u rybaków są do wynajęcia w cenie od 50 zł.

DĘBKI.

Osada rybacka 8 klm. od stacji kol. Krokowo. Piaszczysta, bardzo ładna ,szeroka plaża. Las sosnowy. Obozują tu co rok z całej Polski harcerze. Mieszkania tylko u nielicznych rybaków.

Dojazd do stacji kolejowej Krokowo (linja kol. Puck-Krokowo). Końmi od stacji 8 klm.

Taksa kuracyjna jak wyżej.

ŻARNOWIEC.

Wieś leży na wzgórzu w pobliżu Jeziora 7 klm. długie. W Żarnowcu istnieje klasztor Cysternek z 1220 r. obok klasztoru stoi kościół Benedyktyna z XIV. Dojazd do stacji kolejowej Krokowo. Szosą do Żarnowca 5 klm. Taksa kuracyjna jak wyżej.

Miejscowości letniskowe nad małem morzem
(zatoka pucka)

ORŁOWO MORSKIE.

Pięknie położone kąpielisko na t. zw. małem morzu. Zatoka tu ma najbardziej słoną wodę. Orłowo Morskie posiada malownicze lasy iglasto liściaste.

Pierwszorzędne hotele i pensjonaty na miejscu. Stan letników w roku 1931 około 200.

Dojazd do stacji kol. Orłowo - Kolibki na głównej linji kolejowej Gdynia - Gdańsk. — Z Gdyni autobusem albo taksówką do Orłowa 9 klm., lub statkiem z Gdyni. Taksa kuracyjna: Pierwszy członek rodziny za pobyt 2 tyg. płaci 10 zł., za pobyt 6 tygodniowy płaci 16 zł., za cały sezon płaci 20 zł. Każdy następny członek płaci połowę.

PIERWOSZYNO, MOSTY, MECHELINKI, REWA.

Miejscowości położone pad małem morzem. W Rewie godne zwiedzenia tak zwane „szperki" ($7^1/_2$ klm pas piaszczysty wysunięty w morze). W Rewie jest jedyny port rybacki, gdzie można oglądać stare, dawno budowane na miejscu 2 masztowe, żaglowce rybackie, t. zw. „szkurty".

Dojazd tylko szosą taksówkami od Gdyni 7—10 klm. Taksy kuracyjnej nie pobiera się. W Rewie jest schronisko dla wycieczek na 20 osób (cena 50 gr. za nocleg).

RZUCEWO (siedziba Królów Polskich) OSŁONINO.

Miejscowości położone nad zatoką Pucka 3 klm. Pomiędzy Rzucewem i Osłoninem ciągnie się 4 rzędowa aleja lipowa króla Sobieskiego. Jest to jedna z najbardziej malowniczych części naszego wybrzeża. Brzeg morski wysoki, urozmaicony bujną roślinnością. Pokoje tylko u rybaków. Stan letników w roku 1931 około 91. Dojazd do stacji Zelistrzewo (linja kolejowa Gdynia—Puck $^3/_4$ klm morza. Taksy kuracyjnej nie pobiera się. Pokoje u rybaków w cenie od 40 zł. mies.

PUCK.

Kościół farny, wybudowany w XIII w. przez krzyżaków, port wojenny, lotnisko, ładny park nad morzem. Stan letników w roku 1931 około 400. Dojazd pociągiem z Gdyni (1 pół godz.), lub szosą autobusem albo taksówka 34 klm. Taksa kuracyjna: Pierwszy członek rodziny za pobyt 2 tygod. 7.50 zł., za pobyt 6 tyg. płaci 12 zł. — za cały sezon płaci 15 zł. Każdy następny członek rodziny płaci połowę. Turystów i wycieczki przyjmuje klasztor Elżbietanek, Schronisko Towarzystwa Krajoznawczego (50 miejsc po 50 gr. za nocleg). Dom Kuracyjny ma 200 miejsc dla turystów (50 gr. za nocleg). — Z tut. lokali godna polecenia „Kawiarnia Warszawska" w Rynku.

SWARZEWO.

Wieś położona nad zatoką Pucką. Plaża niewielka lecz czysta. Kościół parafjalny z cudownym obrazem Matki Boskiej i wieloma pamiątkami. Dojazd do przystanku kolejowego Swarzewo na linji kolej. Gdynia — Reda — Puck — Swarzewo — Wielka Wieś — Hallerowo.

Taksa kuracyjna jak wyżej. Pokoje u rybaków w cenie 60 zł. miesięczine.

ZAGÓRZE.

11 klm. od Gdyni. Położone u podnóża wzgórz Chylońskich, pokrytych sosnowo-bukowymi lasami. Stan letników w roku 1931 około 100. Dojazd z Gdyni pociągami do stacji Rumja-Zagórze (16 pociągów dziennie) 15 min. jazdy. Z Wejherowa do Zagórza 12 klm.

Ceny w pensjonatach za pokój z utrzmaniem od 5—10 zł. Taksy kuracyjnej nie pobiera się. W okresie letniskowym po 14-dniowym pobycie w Zagórzu przysługuje 50 proc. zniżki kolejowej.

WEJHEROWO.

Miasto powiatowe 23 klm. od Gdyni. Stolica Kaszub. Stary rynek miejski. Klasztor z grobem Wejhera. Kalwarja z historycznemi 26 kapliczkami Męki Pańskiej położona w pięknym parku, stadjon sportowy na wzgórzach Kalwaryjskich i piękna Palmiarnia Krajowych Zakładów Opieki Społecznej.

Pod miastem rzeczka Reda. Komunikacja kolejowa z Gdynią i Puckiem co godzina i autobusowa z Kartuzami. Odległość od Gdyni 40 min. pociągiem.

Taksy kuracyjnej nie pobiera się. Ceny utrzymania w sezonie za pokój z utrzymaniem od 7 zł. W okresie letniskowym po 14-dniowym pobycie w Wejherowie przysługuje 50 proc. zniżki kolejowej. Pokoje umeblowane w prywatnych domach w cenie od 40 zł.

KARTUZY.

Powiatowe miasto 49 klm. od Gdyni, otoczone dokoła jeziorami, wzgórzami i lasami. Kościół Kartuzów, obecnie parafjalny, położony na zachód od miasta nad jeziorem, zbudowany w końcu XIV. wieku. W centrum miasta znajduje się kościół ewangelicki wybudowany w roku 1883. Miasto posiada ładnie urządzone skwery. Dojazd koleją z Gdyni wprost do Kartuz albo z Gdyni do Wejherowa autobusem (odjazd z rynku o godzinie 8.30 i 14.45). Ceny utrzymania w sezoni za pokój z utrzymaniem od 7 zł. Taksy kuracyjnej nie pobiera się.

We wszystkich wspomnianych miejscowościach objętych taksą kuracyjną z 25% zniżki taksy kuracyjnej korzystają urzędnicy państwowi, wojskowi w służbie czynnej, inwalidzi wojenni i ich rodziny. Wolni od opłaty taksy kuracyjnej są: a) lekarze i ich rodziny, b) urzędnicy którzy przybywają do gmin w sprawach słubowych, c) dzieci do lat 10-ciu, młodzież w zwartych obozach, służba oraz osoby, przyjeżdżające na pobyt nie dłużej niż 3-dniowy.

Bogaty sezon uroczystości i imprez w Gdyni

Święto Morza, konkursy hippiczne i zjazdy

Letników i turystów przybywających do Gdyni w bieżącym sezonie, czeka wiele atrakcyj i urozmaiceń, zakrojonych na skalę europejską. Specjalnie do tego powołane organa urzędowe i społeczne zajmują się intensywnie ich organizacją, a ułożony dotychczas program sam mówi za siebie. Poniżej podajemy szereg ciekawszych szczegółów:

Program imprez sezonowych zapoczątkowany zostanie w drugiej połowie czerwca ogólnopolskiemi zawodami kobiet, zrzeszonych w organizacjach P. W., które odbędą się dnia 19 bm. Następnie dnia 23 bm. — w Noc Świętojańską urządzona będzie jedyna w swoim rodzaju zabawa na morzu, połączona z rewją ukwieconych łodzi, puszczaniem wianków w zatoce, ogniami sztucznemi i t. d. Kto był w zeszłym roku w Gdyni podczas Nocy Świętojańskiej, ten niewątpliwie pamięta, ile czaru posiada ten tradycyjny obchód właśnie tu, nad brzegiem morza.

Najbogatszy w imprezy i uroczystości będzie lipiec i sierpień, t. zn. okres pełnego sezonu. M. in. w d. 24 lipca przypada niezwykle wspaniały obchód Święta Morza, który zgromadzi delegacje i pielgrzymki z całej Polski. Święto celebrować będzie osobiście ks. biskup chełmiński Okoniewski. Poza tem w drugiej połowie lipca odbędą się w Gdyni liczne imprezy sportowe, jak to: konkursy hippiczne, zawody pływackie z udziałem mistrzów kunsztu pływackiego z całej Polski, wreszcie otwarcie nowowybudowanego stadjonu gdyńskiego, połączone z różnemi grami sportowemi i zawodami.

Dnia 7 sierpnia Liga Morska i Kolonjalna wespół z Yachtklubem morskim urządzą w Gdyni święto sportu żeglarskiego z bardzo urozmaiconym programem. Dalej atrakcją dla kulturalnej publiczności będą wielkie festywale muzyki polskiej, które wypełnią całą pierwszą połowę sierpnia. Udział najwybitniejszych solistów i polskich zespołów orkiestrowych w koncertach został zapewniony, tak że będą one stały na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Koncerty odbywać się będą w wielkiej i doskonałej pod względem akustycznym auli Szkoły Morskiej. Wreszcie dnia 21 sierpnia odbędą się w Gdyni wyścigi motocyklowe.

Wymieniliśmy oczywiście tylko najważniejsze z pośród imprez, które urozmaicą nadchodzący sezon na polskiem wybrzeżu. Poza imprezami mamy jeszcze do zanotowania szereg wielkich zjazdów, które również wniosą do Gdyni dużo ożywienia. W czerwcu, od 14—16 odbędzie się tu zlot młodzieży szkół średnich; od 3—4 lipca Gdynia gościć będzie ogólno polski zjazd oficerów rezerwy, na który przybędzie m. in. b. min przem. i handlu i wielki entuzjasta morza polskiego, inż. Eugenjusz Kwiatkowski. 1 lipca z kolei odbędzie się w Gdyni zlot sokołów z całej Polski i z zagranicy, na który mają przybyć również liczne wycieczki polskich sokołów z Ameryki, od 16—24 lipca zaś — tygodniowy raid kolejowy nad polskie morze.

Sierpień zainauguruje międzynarodowy zjazd ekonomistów (1 sierpnia), 14—15 sierpnia zjedzie do Gdyni młodzież harcerska z twórcą skautingu, gen. Baden-Powell'em na czele, dnia 25 sierpnia — automobilowy zjazd gwiaździsty. Wreszcie w sierpniu ma się również odbyć w Gdyni tegoroczny zjazd legjonistów, który przekształci się niewątpliwie w potężną manifestację narodową, będącą wyrazem woli całego społeczeństwa polskiego strzeżenia i obrony swych odwiecznych praw do morza.

Wycieczki i podróże morskie polskiemi statkami

Dla pełnego wykorzystania możliwości turystycznych, jakie daje posiadanie morza i własnego portu morskiego, polskie linje okrętowe w ostatnich latach przystąpiły do organizowania bliższych i dalszych podróży morskich zarówno na Bałtyku, jak i dalej na Morze Północne i Atlantyk. W sezonie bieżącym program podróży morskich polskiemi statkami został znacznie rozszerzony, dzięki czemu wielu obywateli polskich będzie mogło skorzystać z tej wyjątkowo dla nas atrakcyjnej okazji.

Polskie Transatlantyckie Tow. Okrętowe urządza 5 wycieczek: od dn. 16—31 lipca na statku „Polonja" na fjordy Norwegji; od 23 lipca do 11 sierpnia na „Kościuszce" do portów Morza Północnego; od 5—18 sierpnia znowu na „Polonji" na Morze Północne do wybrzeży Szkocji; od 6—9 sierpnia na „Pułaskim" do Kopenhagi i wreszcie od 15—29 sierpnia na „Kościuszce" do Londynu, Antwerpji i Amsterdamu.

Niezależnie od tych podróży wielkiemi statkami pasażerskiemi, P. P. „Żegluga Polska" urządza również szereg wycieczek w szczuplejszym już gronie nowemi swemi statkami „Cieszyniem", lub „Śląskiem", kursującymi na polskiej linji bałtyckiej. Są to dziesięciodniowe wycieczki morskie po Bałtyku do Estonji i Finlandji. Odjazdy statków z Gdyni: 18 czerwca, 2, 16 i 30 lipca, oraz 13 sierpnia.

Zarówno te, jak i tamte wycieczki nie pociągają za sobą obowiązku posiadania paszportu zagranicznego, gdyż podróżni korzystają z paszportu zbiorowego.

Nowa latarnia morska na Helu

Urząd Morski w Gdyni przystępuje niezadługo do budowy nowej latarni morskiej na półwyspie Helu, która stanąć ma na t. zw. Szwedzkiej Górce, w odległości około 4 klm. od samego Helu w kierunku Jastarni. Nowa latarnia wyposażona będzie w najnowsze urządzenia techniczne, sygnalizację podwodną, radjową, akustyczną, nadwodną i świetlną. Wszystkie instalacje wykonane zostaną w kraju ogólny koszt wybudowania latarni obliczony jest na około pół miljona złotych. Po uruchomieniu latarni nowej, dotychczasowa zostanie zlikwidowana.

Apostolstwo morskie

Znany pisarz i działacz katolicki w Anglji O. Martindale T. J., przemawiając na ostatniem corocznem zebraniu Apostolstwa Morskiego stwierdził, że na 1.200.000 marynarzy całego świata 800 tysięcy jest katolikami. Jeżeli wziąć pod uwagę to, co może obecnie działać Apostolstwo Morza, zaledwie 1/10 marynarzy korzysta z jego opieki bezpośredniej. Uwzględniając zaś tego rodzaju opiekę, jak wizytacje okrętów, odprawianie nabożeństw dla marynarzy itp. stosunek ten wzrasta conajwyżej do 1/4. Wskazuje to wyraźnie na konieczność rozwoju Apostolstwa. Przyznać trzeba, że w ostatnich czasach wiele już uczyniono, zwłaszcza w krajach anglo-saskich. Wielką pomoc okazuje tu stowarzyszenie św. Wincentego a Paulo, które sprawuje nadzór nad 13 katolickiemi zakładami dla marynarzy z ogólnej liczby 40 i spełni obecnie około 1/5 całej działalności Apostolstwa Morskiego.

Przewozy „Polbritu"

Statki polsko - brytyjskiego towarzystwa okrętowego przewiozły w ciągu miesiąca ubiegłego w wywozie z Polski 4.446 ton, w przywozie 1.360 ton. Na wywóz złożyły się następujące pozycje towarowe: bekony i szynki — 2.942 ton, jaja — 174 ton, ryż — 103 ton, ziemniaki — 247 ton, drzewo — 757 ton, oraz różne inne — 223 ton.

Kącik pań

Zapomniane melodje

W życie pełne zgiełku, pośpiechu, nerwowości, wkroczyła — jak kaprys, pełen kontrastu — moda romantyczna. Długie powiewne suknie — niewygodne, ale urocze. Olbrzymie kapelusze, prześlicznie ocieniające twarz, wysubtelniające rysy. Wreszcie — stare, zapomniane połączenia kolorów, oddawna uznane za banalne, z trącące myszką. Staroświeckie, naiwne zestawienia: żółte z lila, bladoróżowe z bladoniebieskiem, z białem... To, do czego nas zawsze zachęcały babcie:

— To takie gustowne: pamiętam na moim pierwszym balu miałam białą sukienkę z niebieską szarfą. Wszyscy mówili mi, że wyglądam jak stokrotka...

Tak! Kto dziś mówi takie komplementy młodym pannom? Ale babcie mają rację: dziś uważamy już znowu za gustowne to, na co krzywiłyśmy się pogardliwie trzy lata temu. Nosimy sukienki z batystu w jednym kolorze, w subtelnych odcieniach, przepasując je aksamitnemi, spiętemi bukiecikiem kwiatków lub przewiązując szarfami. Ogromne, przezroczyste kapelusze przybrane są kwiatkami. Młodzieńcze, naiwnie, i — co najważniejsze — do twarzy.

Wdzięk dzisiejszej mody polega na tem, że nie tłómaczy się ona żadną utylitarnością. Kiedy były modne krótkie suknie, mówiło się, że „ta moda musi się utrzymać, bo w dzisiejszych czasach kobieta nie da sobie rady z trenem, tempo życia tego wymaga" itd. itd. Tymczasem kobieta da sobie radę ze wszystkiem, jeżeli ma na to ochotę. I poradziła sobie w ten sposób, że do pracy, biura, sportów itp. nosi suknie krótsze, a wtedy, kiedy chce być piękna, czarować, używać godzin wypoczynku — wraca do czasów romantyzmu, kiedy kobieta poza obowiązkami bony, matki i gospodyni, miała za jedyne zadanie być ozdobą życia i natchnieniem poetów.

Ostatnim krzykiem mody są więc staroświeckie reminescencje w nowoczesnych toaletach. Jaskrawości? duże desenie? krzyczące barwy? Broń Boże! Modę ubiegłej zimy cechowała antyczna prostota i surowość fałd, opadających od obciśniętych bioder i ramion. Wzór ten zachował się w lecie, jeśli chodzi o suknie wybitnie wieczorowe, o galowym charakterze — ale typowe sukienki letnie, w sezonie, kiedy niema wielkich przyjęć w lokalach zamkniętych, są naiwne, dziewicze i jakby niewspółczesne.

W każdym razie, odgrzewana staroświeczczyzna w modzie — jest dziś modna i ma posmak pikanterji, krochmalone batysty, organdiny... Aksamitki, pęczki fiołków, szarfy. Tak niewspółczesne, tak zapomniane że aż — nowe. Bo przecież nic bezwzględnie nowego niema pod słońcem.

Anita.

Fabryka bursztynów Piotra Trześniaka w Gdyni

Fabryka Piotra Trześniaka w Gdyni, jest dobrze znaną na tutejszym terenie placówką przemysłową, przerabiającą różne rodzaje kosztownych przedmiotów, wyławianych z morza i znajdywanych na wybrzeżu, a więc w pierwszym rzędzie bursztynu, muszli morskich itd. Po obróbce przedmioty te fabryka wypuszcza na rynek w postaci fajek, fajeczek i najróżnorodniejszych ozdób.

Zakład przemysłowy firmy mieści się na rogu ul. Podjazdowej i Starowiejskiej. Sprzedaż odbywa się hurtowo i detalicznie.

Ci, którzy szukają pierwszorzędnego gatunku bursztynu, powinni odwiedzić podczas pobytu w Gdyni ten interesujący skład.

Wiele, pow. Chojnice

— Z życia nauczycielstwa. Dnia 2 bm. odbyła się w Borsku konferencja nauczycielska, pod przewodnictwem p. Ossowskiego — kierownika szkoły w Karsinie. Lekcję wzorową ćwiczeń gimnastycznych z dziećmi od 12—14, przeprowadził p. Pokojski naucz. z Wiela. Bardzo zajmujący referat na temat: „W jaki sposób kształcę wolę w gimnastyce" wygłosiła p. Miszewska, nauczycielka z Karsina. Referat drugi: „Wpływ wojny na dziecko", wygłosił p. Martyński nauczyciel z Huty. „Metodę projektów" Stevensona referował p. Kowalczyk, nauczyciel z Rybaków. Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos: pp. Czapiewski, Napiórski, Miszewska, Pokojski, Ossowski.

Po zakończeniu części urzędowej, kierownik miejscowej szkoły p. Główczewski gościnnie podejmował nauczycielstwo rejonu.

Po przyjęciu u p. Główczewskiego, komisja przygotowująca na dzień 18 bm. święto sportu i pieśni polskiej, w skład której wchodzą Ossowski, Napiórski i Główczewski, udała się nad jezioro Wdzydzkie, w celu zbadaniu i przygotowania odpowiedniego terenu do zawodów sportowych, zaś grono nauczycielskie urządziło wspólną przejażdżkę na jedną z wysp jeziora. W miłym nastroju, wśród zabaw sportowych i towarzyskich bawiono się do wieczora.

Zaznaczyć wypada, że jezioro Wdzydzkie — największe na Pomorzu, to ogrom piękna krajobrazów kaszubskich. Oby wycieczkowcy polscy, a zwłaszcza młodzież pomorska, której tak mało znany jest ten teren, zechciała go wykorzystać jako miejsce wycieczkowe, wspaniałe kąpielisko oraz obozy letnie.

W wigilję św. Jana nauczycielstwo rejonu urządza wspólny obchód „Nocy Świętojańskiej" nad jeziorem w Borskim.

— Rybaki. Zawody sportowe między młodzieżą pozaszk. Przytarni — Rybaków. Pozaszkolna młodzież z Przytarni, nad której wykształceniem, zarówno obywatelskiem, jako i sportowem, z poświęceniem pracuje miejscowy naucz. p. Baładzowski, urządziła w dniu 29 maja wspólną wycieczkę jeziorem do Rybaków. Młodzież Przytarni i Rybaków rozegrała mecz szczypiorniaka i siatkówkę. Po zaciętej walce zwycięsko wyszli goście. Należy wyrazić uznanie naucz. Bałachowskiemu oraz Kowalczykowi za zajęcie się wycieczką.

Życie gospodarcze

Kryzys finansowo-gospodarczy zagadnieniem międzynarodowem

Kryzys finansowo-kredytowy, jaki przeżywa dziś świat w następstwie długotrwałego przesilenia gospodarczego, stanowi obecnie jeden z najważniejszych czynników, pogłębiających i rozwijających powszechne niedomagania. Prasa angielska zaczyna już szerzyć pesymizm w stosunku do franka francuskiego, nie mówiąc już o dolarze, któremu powszechna opinja międzynarodowych sfer finansowych wróży rychło załamanie się i detronizację. — Psychoza ta ma oczywiście swe głębsze uzasadnienie w zeszłorocznych krachach bankowych na terenie Austrji, Niemiec i Stanów Zjednoczonych, w odstąpieniu Anglji od parytetu złota, w dewaluacji pieniądza kilkunastu krajów europejskich i prawie wszystkich państw południowo-amerykańskich, wreszcie w ustawicznie podnoszonych pomysłach inflacyjnych, prowadzących w prostej drodze do obniżenia wartości walut.

Te nastroje obaw i niepewności nie sprzyjają zawieraniu nowych tranzakcyj kredytowych na terenie międzynarodowym. Państwa wierzycielskie nietylko nie udzielają nowych kredytów, ale starają się jaknajszybciej wycofać gdzie można kredyty poprzednio udzielone i zrealizować pretensje pieniężne z innych tytułów. Rygorystyczna polityka wierzycieli pogłębia jeszcze bardziej kryzys finansowy i gospodarczy. Państwa dłużnicze, zmuszone do regulowania pretensyj krajów wierzycielskich z zapasów swego złota, przy braku dopływu nowych kredytów i coraz większych trudnościach w spłacaniu długów towarami, znajdują się w położeniu bez wyjścia. Jeżeli płacą — osłabiają podstawę złotowo-dewizową swego własnego pieniądza, jeżeli przestają płacić — pozbawiają się wszelkich możności i nadziei uzyskania nowych kredytów. Niektóre, jak Grecja, Węgry i częściowo Bułgarja, przycisnięto do ostateczności trudnościami gospodarczemi przestały już płacić. Inne, jak Austrja, Rumunja, Jugosławja grożą w najbliższych tygodniach niewypłacalnością. Nieliczne już tylko państwa dłużnicze płacą normalnie, czyniąc to jednak kosztem wielkich ofiar i wysiłków. Do nich należy Polska.

W tych warunkach zagadnienie przezwyciężenia kryzysu finansowo-kredytowego wybija się na czoło wszystkich najbardziej dziś aktualnych zagadnień międzynarodowych. Jeżeli się tego zagadnienia nie rozwiąże, w najbliższych miesiącach wszystkie państwa dłużnicze, które jeszcze płacą, będą zmuszone pójść śladem Grecji i ogłosić niewypłacalność swych długów zagranicznych. Konsekwencje tego kroku byłyby niesłychanie poważne, zwiększyłyby bowiem tarcia polityczne i wojny gospodarcze pomiędzy państwami, oraz przedłużyły przesilenie w całym świecie.

Zagadnienie to nie jest łatwe do rozwiązania. Zahamowanie i przezwyciężenie kryzysu finansowo-kredytowego wymaga przedewszystkiem udzielenia znacznych ulg państwom dłużniczym ze strony wierzycieli w formie moratorjum dla rat i procentów od zobowiązań długoterminowych, konwersji szeregu zobowiązań krótkoterminowych na średnio lub długoterminowe, obniżenia pobieranych procentów, a być może i anulowania pewnych zobowiązań w całości lub w części. Uczciwe i szybkie załatwienie tych spraw pozwoliłoby państwom dłużniczym, najbardziej gnębionym przez kryzys, na głębszy oddech i bardziej spokojne rozważenie dalszych dróg i metod walki z przesileniem. Na tem jednak nie wyczerpuje się cała sprawa. W drugim etapie musiałaby być załatwiona kwestja udzielenia pomocy finansowej tym krajom, których waluta jest zagrożona. Wzmocnienie tą drogą pozycji walutowej, jeżeli nie wszystkich, to przynajmniej najważniejszych ośrodków gospodarstwa światowego, wniosłoby już znaczne uspokojenie i pozwoliło zkolei na przezwyciężenie powszechnej dziś psychozy nieufności, utrudniającej walkę z kryzysem na innych odcinkach życia gospodarczego.

Rozwiązanie tych problemów zależy całkowicie od głównych partnerów wielkiej gry polityczno-gospodarczej, prowadzonej od paru lat, którzy zasiądą przy stole w Lozannie w dniu 16 czerwca. Słusznie też powszechna opinja całego świata przywiązuje może tak wielką wagę do konferencji lozańskiej, jako do niezmiernie ważnego etapu i — być może — czy nie ostatniej próby rozwikłania trudności gospodarczych świata na drodze porozumienia.

Bilans Banku Polskiego

Rezerwy złota w maju wynoszą 554.9 milj.

Zapas złota w Banku Polskim zmniejszył się w pierwszej dekadzie maja w porównaniu ze stanem na 30 kwietnia o 30.1 miljn. zł. wskutek zamiany części rezerw złota na dewizy; w następnych dekadach zapas złota wzrósł o 10.7 miljn. zł. głównie wskutek zamiany na złoto banknotów dolarowych, skupionych przez Bank Polski w wyniku zwiększonej podaży w pierwszych dniach maja. Ogółem rezerwy złota wynosiły na ultimo maja *554.9 miljn. zł. wobec 574.3 miljn zł. w dniu 30 kwietnia rb.* Rezerwy walutowo-dewizowe zaliczone do pokrycia zmniejszyły się tylko nieznacznie z 40.8 milj. zł. do 38.4 milj. zł.; wykazywały one w ciągu miesiąca dość poważne wahania, będące odbiciem analogicznych wahań na rachunku złota, zwłaszcza w dwuch pierwszych dekadach. Stan rezerw dewizowych, niezaliczonych do pokrycia, nie uległ zmianie.

Kredyty w Banku Polskim uległy jak zwykle w pierwszych dwuch dekadach zmniejszeniu; przy końcu miesiąca wzrosły dość znacznie, tak, że w dniu 31 maja stan kredytów — 754.9 miljn. zł. był większy o 5 miljn. zł. od stanu na ultimo kwietnia (749.9 miljn. zł.), przyczem wzrost nastąpił prawie w całości w dziale dyskonta.

Zadłużenie skarbu państwa w Banku Polskim nie *uległo w ciągu maja zmianie*, wobec czego rezerwa kredytu bezprocentowego dla skarbu wynosi nadal 50 miljn. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 31.9 miljn. do 161 milj zł., głównie wskutek wzrostu „pozostałych rachunków żyrowych", podczas, gdy rachunki żyrowe kas państwowych zmniejszyły się o 4.7 miljn. zł.

Wobec znacznego wzrostu rachunków żyrowych przy nieznacznem rozszerzeniu kredytów obieg banknotów spadł z *1.147.5 miljn. zł. do 1.102.9 miljn. zł.;* w porównaniu ze stanem na ultimo maja rb. był on niższy o 119.5 miljn. zł.

Wskutek spadku rezerw kruszcowo-dewizowych i wzrostu natychmiast płatnych zobowiązań, stosunek pokrycia kruszcowo-walutowego zmniejszył się, pomimo skurczenia się obiegu banknotów z 48,94% do 43.90%, przekraczając normy statutowe w pierwszym wypadku o 6.96%, w drugim o 13.90%.

Dodatni bilans handlowy

Wahania w przywozie i wywozie

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego wywieziono z Polski w maju 976.932 tony towarów o wartości 78.062 tys. zł., przywieziono zaś 123.335 ton towaru o wartości 73.227 tys. zł., saldo więc bilansu handlowego zagranicznego w maju rb. jest *dodatnie i wynosi 4.834 tys. zł.* W porównaniu do kwietnia zmniejszył się wywóz o *18.1 miljn. zł., przywóz 5.6 miljn. zł.* Zmniejszył się wywóz artykułów spożywczych o 4.7 miljn. zł., głównie zbóż o 3.2 milj. zł., paszy o 700 tys. zł., strączkowych o 400 tys. zł., bekonów o 800 tys. zł., masła o 300 tys. zł., dalej drzewa o 2.2 milj. zł., nasion roślin o 1,7 miljn. zł., trzody chlewnej o 400 tys. zł., produktów zwierzęcych o 1,4 miljn. zł., węgla o 1 miljn. zł., nawozy sztuczne o 2,1 miljn. zł., wytworów metalowych o 1,6 miljn. zł., cynku o 600 tys. zł., surowców i materjałów włóknistych o 1,4 miljn. zł., w tem tkanin bawełnianych o 600 tys. zł. Zwiększył się wywóz jaj o 2 miljn. zł.

Zmniejszył się w maju rb. przywóz *surowców włóknistych o 4,1 miljn. zł., środków komunikacyjnych o 2 miljn. zł., owoców południowych o 800 tys. zł.* i śledzi o 500 tys. zł. Zwiększył się *przywóz tytoniu o 2,1 miljn zł., skór surowych i wyprawionych o 900 tys. zł., oraz garbników o 400 tys. zł.*

ZUPU prosi o 4 miljony pożyczki

(o) Warszawa, (tel. wł.) Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych wskutek pogłębienia się kryzysu i wzrostu bezrobocia wypłaca ubezpieczeń znacznie więcej, niż wpływa składek.

Wypłaty miesięczne wynoszą **1.400.000 zł., a składki 700.000.** Wobec wyczerpania się rezerw Zakład Ubezp. P. U. zwrócił się do Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego o **udzielenie pożyczki w wysokości 4 miljonów zł.**

Konferencja rolnicza w Min. Przemysłu i Handlu

W dniu 24 bm. odbędzie się w ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem min. dr. F. Zarzyckiego konferencja w *sprawie polityki rolnej.* W obradach konferencji wezmą udział przedstawiciele *Banku Polskiego, banków państwowych oraz przemysłu i handlu rolnego.* Program obrad konferencji, zwoływanej przez ministerstwo przemysłu i handlu jest podobny do porządku obrad konferencji, która w dniach 10 i 11 bm. odbędzie się w ministerstwie rolnictwa, jednakże z wyjątkiem punktu dotyczącego *preferencji dla surowców krajowych.*

Tezy obrad konferencji zostały rozesłane przez ministerstwo przemysłu i handlu wszystkim instytucjom oraz organizacjom, które wezmą w nich udział.

Kontyngent francuski dla Polski

„Le Journal Officiel" ogłosił kontyngent wwozu ubrań (ex. Nr. 460) E taryfy francuskiej) na czas od 1 czerwca do 30 września rb. Polska będzie mogła w tym czasie wwieźć ubrań męskich — 12.440 klg., ubrań damskich zaś i dziecięcych — 2.660 klg. Największy kontygent w ubraniach męskich uzyskała Anglja, a mianowicie 31.960 klg., w damskich i dziecięcych — Niemcy, którym przyznano 16.372 klg. Ogólne kontyngenty wynoszą 105.529 klg. i 40.823 klg.; na Polskę z tego przypada tylko 11,7% oraz 6,4%.

Zmniejszone inwestycje w naszym przemyśle

O zmniejszeniu inwestycji w naszym przemyśle świadczy spadek przywozu maszyn i aparatów w ostatnich latach. I tak gdy w r. 1928 przywieziono do Polski maszyn i aparatów za 320 milj. zł., to w r. 1929 za 300 milj. zł., w r. 1930 za 171 milj. zł., a w r. 1931 zaledwie za 99.7 milj. zł. Cyfry te tylko w ograniczonych rozmiarach charakteryzują spadek ruchu inwestycyjnego, gdyż nie uwzględniają bardzo znacznego spadku instalowania maszyn i aparatów krajowych w roku 1931.

Ankieta Komisji przewozów portowych

Niedawno powołana do życia komisja przewozów portowych przy departamencie morskim ministerstwa przemysłu i handlu, mająca za zadanie badanie przyczyn, wpływających hamująco na kierowanie transport. przez porty w Gdańsku i w Gdyni oraz zgłasza nie wniosków i projektów zarządzeń w tym przedmiocie, zwróciła się do organizacyj gospodarczych z prośbą o współdziałanie z nią i dostarczanie potrzebnych materjałów, względnie też zgłoszenie postulatów z zakresu działania komisji. Ponieważ zgłoszone dotąd postulaty są ogólnikowego rodzaju i nie nadają się do uwzględnienia w formie konkretnych zarządzeń, komisja przewozów portowych zwróci się ma w najbliższym czasie ponownie do organizacyj gospodarczych ze szczegółowo opracowaną ankietą, aby na tej podstawie otrzymać konkretne postulaty, nadające się do rozpatrzenia.

Nasz przemysł bekonowy

na drodze rozwoju i nowych możliwości

Eksport bekonów i szynek z Polski obsługiwany jest przez Polski Związek Bekonowy z siedzibą w Warszawie, oraz Związek Gdański (Danziger Bacon Verband). Eksport gdańskiego związku w zakresie bekonów stanowił tylko 8,3 proc. ogólnego eksportu; natomiast w zakresie eksportu szynek stosunek ten jest nieco dla Gdańska korzystniejszy, aczkolwiek eksport, przeprowadzany przez Polski Związek Bekonowy, góruje i w tej dziedzinie. Stwierdzić również należy, że gros materjału, przerabianego przez bekonarnie gdańskie, pochodzi z Pomorza i Wielkopolski.

Istnieją dwie trasy, na których eksport bekonów i szynek się skupia: jedna prowadzi ze wschodniej Małopolski via Lublin — Warszawa — Grudziądz, druga wychodzi z Jarosławia, a więc z pogranicza Zachodniej i Wschodniej Małopolski i idzie przez Dębicę — Katowice — Król. Hutę — Środę — Poznań — Gniezno — Bydgoszcz do Gdyni wzgl. Gdańska.

Fabryki, zrzeszone w Polskim Związku Bekonowym przerobiły ogółem w r. 1931: na bekon 979.366 sztuk świń, na szynki 97.600 sztuk świń, a więc razem 1.077.966 sztuk świń — Powyższe cyfry nie wyczerpują jednak zdolności przetwórczej 29 dawnych fabryk łącznie z nowopowstałemi. Polski Związek Bekonowy taksuje obecną zdolność przetwórczą naszych fabryk na 1.980.000 **sztuk rocznie.** Jak więc widzimy, jesteśmy jeszcze bardzo daleko od wyczerpania technicznych możliwości naszego przemysłu.

Procentowy udział poszczególnych województw w produkcji bekonów w r. 1931 przedstawiał się następująco: lwowskie 9.7, krakowskie 6.7, tarnopolskie 1.3, warszawskie 3.2, kieleckie 4.1, lubelskie 7.0, poznańskie 31.2, śląskie 14.7, pomorskie 22.1. Jak z powyższych danych wynika, trzy województwa zachodnie reprezentują 68 proc. naszego eksportu bekonowego.

Kwestja materjału, którym się posługuje nasz przemysł bekonowy, jest szczególnie ważna. Generalnie biorąc, polska hodowla trzody chlewnej daleką jest jeszcze od wymogów które stawia rynek odbiorczy. Wszystkie odmiany trzody, hodowane na terenie R. P., mają jedną wadę: są za krótkie. Wielkopolska i Pomorze mają typ najbardziej wyrównany, aczkolwiek krótkawy.

Przemysł bekonowy wkroczył na drogę, którą można określić jako wybitnie racjonalną. A więc opracowano przepisy standaryzacyjne, nie tyle może zbyt ostre w odniesieniu do samej hodowli, co do przemysłu bekonowego. Przepisy standaryzacyjne powinny być stopniowo zaostrzane w miarę podciągania się przeciętnego poziomu hodowli do warunków, stawianych przez standard.

Handel włókienniczy wobec sytuacji na wsi

W chwili obecnej przemysł i handel włókienniczy poświęca wiele uwagi rozwojowi sytuacji na wsi, w okresie pozimowym. Pomimo bowiem silnego spadku konsumcji na wsi utrzymuje się w przemyśle opinja, że część tegorocznych tranzakcyj sezonowych położyć należy na karb pewnego zwiększenia konsumcji wsi, w związku ze zwyżką cen produktów rolnych. Sfery przemysłowe uważają, że o ile ten ruch zwyżkowy trwałby dłuższy czas, mogłoby się to dodatnio odbić na zwiekszeniu konsumcji towarów włókienniczych.

Uzdrowisko klimatyczne — Solec Kujawski

Naprawdę nie wielu, nawet z pośród obywateli soleckich wie, — że w przedhistorycznych, zamierzłych czasach dzisiejszy Solec był wielkim jeziorem, okolonym resztkami dzisiejszych pługiem zaoranych wzgórz, częściowo do dziś ze swymi cyplami odłogiem leżącymi i to wzgórz kraińskich, łęgnowskich, myślęcińskich i ostromeckich, poprzez które pod Fordonem przedarła się Wisła w swym upartym biegu na północ, do polskiego morza. Niesiony wartkim biegiem Wisły żwir skał karpackich zasypał otchłanne głębiny soleckiego morza, które — skąd niewiadomo — zawierało jednak znaczną dozę soli mineralnych. Dziś jeszcze, przy wierceniu głębokich studni, zamiast zwyczajnej, słodkiej, źródlanej wody, na głębokości kilkudziesięciu metrów, — wydobywa zdziwiony właściciel słoną wodę, — i niezadowolony, porzuca rozpoczętą pracę, zaczynając pracę wiertniczą w poszukiwaniu za zwyczajną wodą w innem, „niezasolonem" miejscu...

Ostatnio, z powodu, „słonej wody" zarzucono studnię, będącą już na ukończeniu w tartakach firmy Benoit. Również, stare, pożółkłe i stargane zębem czasu kroniki staropolskie, wspominają o Solcu, w którem na galary ładowano oprócz „gneźnejskiej pszenicy, sytnego miodu, pełne wory soli". Jeszcze przed kilku laty, z starości pochylony, stał nad Wisłą, tuż przy Rynku, śpichrz na sposób holenderski zbudowany, — którego jednak ręka praktyczna, skazała na zagladę i rozbiórkę. Obecnie stare tramy i cegły, zniknęły bezpowrotnie w rękach nowych nabywców, którzy je skrzętnie otynkowali i pobielili, że nie masz już ani śladu... Kilka lat temu wstecz, przy budowaniu kanalizacji miejskiej, obok posiadłości p. Masłowskiego natrafiono w głębi ziemi na grubą warstwę spalonego zboża, które spłonęło razem ze śpichrzem, w jakim czasie i z jakiej przyczyny, — któż dziś zgadnąć potrafi? Nawet droga królewska, prowadząca karawany kujawskiego zboża do soleckiego portu, tak ongiś ożywionego, porosła dziś setnemi sosnami, gdzież jest do odnalezienia? Pleśń czasu, zmieszana z popiołem piasku wiślanego, pokryła swoją patyną i zazdrośnie skrywa ukryte skarby wartości i czaru obecnego Solca.

Pomimo tego jednak, — wszystkiemu naprzekór, — jakiś wrodzony instynkt sprawił, że do przez nikogo oficjalnie nieuznanego uzdrowiska, już od lat kilku nietylko masowo ściągają letnicy pragnący wypoczynku i wytchnienia, — ale nawet władze wojskowe wybrały Solec pod Obozy Akademickie, — w którym setki młodzieży spędzają lato zdobywając zapasy zdrowia przez wdychanie czystego, żywicą lasów sosnowych przepojonego powietrza. Własności powietrza soleckiego, połączone wraz z wodą, o niezbadanej własności, sprawiły, — że wpływ tych dwóch składników jest tak namacalnie widoczny, iż wszyscy dotychczas ordynujący w Solcu lekarze stwierdzają uleczalność nieuleczalnej gdzieindziej astmy, chorób gardła, płuc i żołądka. Dr. Werkmeister i Dr. Kluczyński — stwierdzili, — że już po krótkim pobycie chorych na astmę w Solcu, zauważyć się daje prawie zupełny jej zanik, — i to bez jakiejkolwiek ingerencji ze strony lekarza! Przy zakładaniu Sanatorjum Kas Chorych w Solcu, Komisja Klimatyczna, po zbadaniu na miejscu w osobach Dr. Żmigroda, Prof. Dr. Boczkowskiego i Dr. Wieckiego bardzo gorąco poleciła utworzenie Sanatarjum w Solcu dla ubezpieczonych w Kasach Chorych Okręgu Poznańskiego, — wskazując przedewszystkiem na wielce zbawienny wpływ soleckiej wody i powietrza, dla uzdrowieńców po ciężkich chorobach chirurgicznych, wewnętrznych kobiecych, nerwowych i astmatyków,— oraz dla tych, — którym leczenie szpitalne nie jest wskazane. Komisja oddaje zatem wprost chorych cudotwórczej naturze wody i powietrza, słońca i plaży soleckiej..

Zarząd miasta, — przy dzisiejszym stanie finansów, nie może inwestować i odpowiednio reklamować Solca, jako uzdrowiska. Ci jednak, którzy w Solcu byli w lata poprzednie, przyznać muszą, że w miarę możności miasto zrobiło wszystko to, co jest konieczne dla wypoczynku i spokoju letników. Park miejski i plaża nadwiślańska oprócz lasów, które ciągną się nieprzerwanie aż po Bydgoszcz i Toruń, — dadzą gościom obecnego sezonu wiele znacznych udogodnień i przyjemności. W parku istnieje obecnie staraniem Bractwa Strzeleckiego zbudowana wielka sala, elektrycznie oświetlona, w której znajduje się pierwszorzędna restauracja — jadłodajnia. Opodal sali znajdują się dwie strzelnice, kręgielnia, tenis, boisko sportowe. W budowie kuchnie akademickie z kotłami na 700 osób.

Kto chce tanio, dobrze i wygodnie spędzić czas wakacyjny, — powinien korzsytać ze Solca, który jeszcze w tym roku niema taksy klimatycznej!

Do Inowrocławia... po zdrowie i siły

W szeregu najpiękniejszych uzdrowisk polskich — Solanki inowrocławskie zajmują jedno z pierwszych miejsc. Inowrocław hojnie wyposażony przez naturę zarówno w nieprzebrane bogactwa mineralne, jak w przepiękną oprawę dekoracyjną, w ostatnim dziesiątku lat bardzo skutecznie konkuruje z głośnemi uzdrowiskami europejskiemi, i jeśli już nie przewyższa jej to w każdym razie dorównuje im w zupełności.

Nie dziw więc, iż wyjazdy Polaków do drogich „badów" niemieckich w rodzaju Nauheim, Kissingen w ostatnim czasie ustały całkowicie, a już bardzo wiele mówiącem zjawiskiem jest napływ do Inowrocławia cudzoziemskich kuracjuszów, którzy rychło poznali się na zbawiennej wartości leczniczej soli i błot inowrocławskich i zdrojowisko odwiedzają coraz częściej i liczniej.

Niespotykany nigdzie rozwój zakładów leczniczych przypisać należy przedewszystkiem naturalnym warunkom geologicznym miejscowości ,a później niezmordowanej energji Magistratu (jako właściciela uzdrowisk), który nie skąpił pracy i pieniędzy, by „Solanki" postawić na europejskim poziomie.

W ostatnim czasie rozszerzono parki, pobudowano wspaniały gmach wodoleczniczy z solarjum na dachu, rozszerzono i ulepszono łazienki borowe, inhalatorja, natryski, emanacje radowe — wszystko urządzono komfortowo jest ostatnim wyrazem kombinacji techniki z higjeną.

Samo miasto odznacza się taniością, nadzwyczajną czystością i brakiem denerwującego ruchu ulicznego. Człowiek wyrwawszy się z gwaru wielkomiejskiego z rozkoszą przechadza się po parkach, przestronnych, zazielenionych skwerach, czy ulicach, wdycha świeże wonne powietrze, zażywając wypoczynku w całem tego słowa znaczeniu.

Ceny mieszkań i wzorowo urządzonych pesjonatów są bardzo przystępne, nie przekraczając 7 zł dziennie, za mieszkanie z całodziennem wykwintnem utrzymaniem. Kto woli „stołować się na mieście", może dostać obiady w restauracjach już za złotego.

W Inowrocławiu nie brak również atrakcyj i rozrywek kulturalnych. Z dniem 12 bm. „Teatr Zdrojowy" zagospodarowawszy się w gustownie odnowionej sali „Parku Miejskiego" inauguruje swój sezon. Cóż to za teatr?

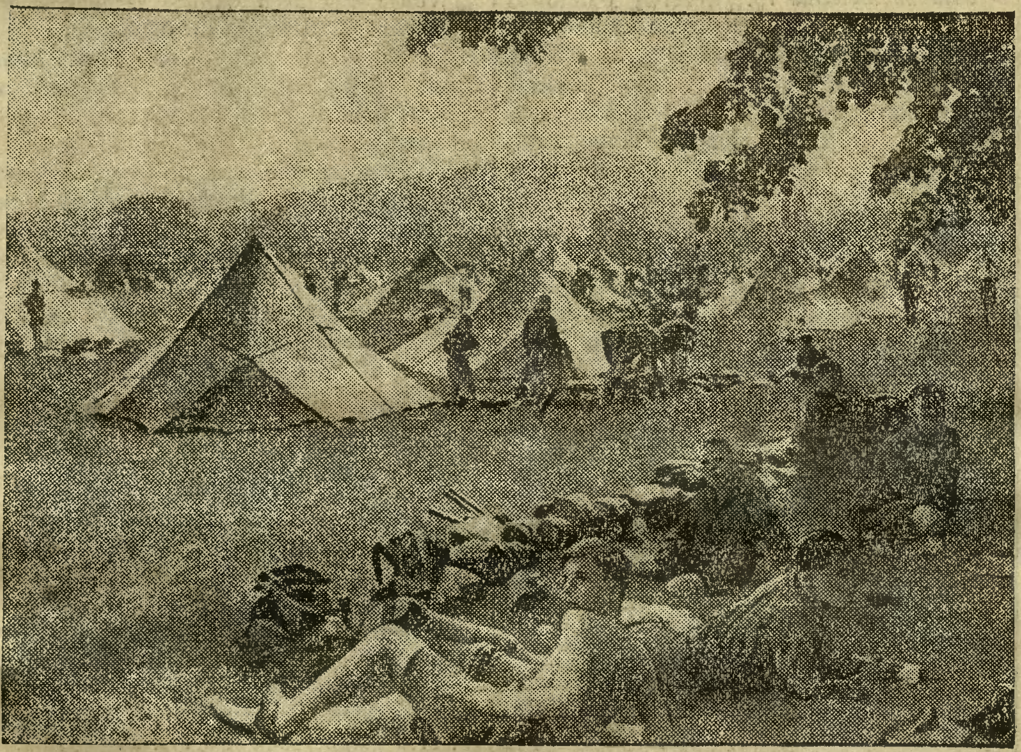
Zapewniamy, że nie żadna szmira prowincjonalna, lecz najrasowszy zespół artystyczny Teatru Miejskiego w Bydgoszczy pod dyrekcją samego Władysława Stomy. Teatr wystawiać będzie dwa razy tygodniowo same perły repertuaru polskiego i zagranicznego i to solidnie, przy pełnym zespole artystów, baletu, orkiestry i w oprawie własnych oryginalnych dekoracyj, jakie wyszły z pod pędzla głośnego już w Polsce artysty malarza Feliksa Krassowskiego. Niezależnie od przedstawień z dziedziny dramatu i operetki, dyr. Stoma organizuje występy opery. Spektakle odbywać się będą pod gołem niebem z udziałem najwybitniejszych solistów polskich. Na pierwszy ogień pójdzie ,Carmen" — Bizetta, w której weźmie udział zgórą 200 osób. Próby śpiewne i muzyczne odbywają się już pod kierownictwem prof. Wilińskiego.

Znając pieczołowitość dyr. Stomy i jego wysokie ambicje artystyczne już zgóry można twierdzić, że okrzyczana „Opera Leśna" w Sopotach zblednie wobec doskonale zapowiadających się wyczynów naszej polskiej braci artystycznej.

Te wszystkie przygotowania, prowadzone zresztą nie dorywczo, lecz bardzo planowo i skrupulatnie od dłuższego czasu, pozwalają nam wróżyć, że tegoroczny sezon letni w Inowrocławiu ściągnie tysiączne rzesze kuracjuszów z całego kraju, którzy prócz zdrowia i zasobu nowych sił żywotnych, wywiozą z Inowrocławia wiele miłych reminiscencji.

(d)

Młodzież na wywczasach



Z chwilą kiedy szkoły zamykają swoje podwoje, młodzież hurmem opuszcza mury miejskie i wybiega w pola i lasy, nad wody jezior i rzek, na piaszczyste wybrzeże morskie. — Tam w cieniu drzew, na zielonych polanach wyrastają przewiewne osady namiotów, tam temperament młodzieży znajduje ujście w harcach i gonitwach. — Tak, jak widzimy po wyżej, wyglądać będą niebawem pola nadgarczyńskie w sierpniu podczas międzynarodowego zlotu skautów wodnych.

Z życia Harcerstwa

Zlot Jub. Harcerstwa Pomorskiego w Garczynie. Z okazji piętnastolecia pracy harcerskiej na Pomorzu, zapoczątkowanej w Toruniu przez garstkę harcerzy w r. 1917 odbędzie się Jub. Zlot Chorągwi Pomorskiej Harcerzy w dniach od 1—16 sierpnia b .r. w Garczynie pod Kościerzyną w czasie trwania międzynarodowego zlotu skautów wodnych.

Zlotowi temu przyświecają szczytne cele: zapoznanie się podczas zlotu międznarodowego skautów wodnych z dorobkiem innych organizacyj skautowych; wykazanie sprawności techniki harcerskiej, poznanie Kaszub. i propaganda ważkości Pomorza dla Polski.

Komendantem Zlotu Jub. Chor. Pomorskiej Harcerzy mianoway został dh. Harcmistrz Jarosław Kowalski, jeden z najwybitniejszych Harcmistrzów Chorągwi Pomorskiej, który zamianował skład osobowy Komendy w nast. składzie: Główny Oboźny — phm. Jaworski Damazy, Przyboczny — phm. Cieplik Tadeusz, Kierownik ognisk i przyjęć — phm. Żuchowski Teodor, Kierownik Zawodów — phm. Adamcio Leopold, Kierownik pokazów — phm. Gołoński Jerzy, kwatermistrz Lewandowski Walerjan, Komendant Służby — phm. Nogajski Henryk, Kierownik Wystawy — phm. Ks. Prof. Aleksander Kluck. Nieobsadzone zostały dotychczas kierownictwa wydziałów propagandy i prasy, świetlicy pomorskiej, kronikarza, lekarzy i instruktorów. W. E.

Wystawa prac harcerskich na Zlocie Chorągwi Pomorskiej. Na zlocie Chorągwi Pomorskiej zostanie zorganizowana wystawa prac harcerskich obejmująca działy historyczny, organizacyjny, techniki harcerskiej i fotografji.

Polscy harcerze na zlotach zagranicznych

w Estonji, Rumunji i Norwegji

W miesiącu lipcu harcerze polscy wezmą udział w szeregu zlotów i zjazdów, organizowanych przez zagraniczne organizacje skautowe.

Reprezentacja trzynastej drużyny wileńskiej, pod dowództwem komendanta chorągwi, harcmistrza Grzesiaka-Czarnego, wyjeżdża na *zlot skautów estońskich,* który odbędzie się pod *Pärnu,* w czasie od 15 do 25 lipca. Delegacja chorągwi lwowskiej w liczbie około 100 osób, pod dowództwem harcmistrza Szcześcikiewicza, weźmie udział w narodowym zlocie *skautów rumuńskich,* zapowiedzianym na czas od 5 do 30 lipca w Dumbrawa Sibiu. W zlocie harcerzy *norweskich,* który odbędzie się pod Mandal w terminie od 6 do 13 lipca, weźmie udział reprezentacja chorągwi warszawskiej na czele z harcmistrzem Ludwigiem.

Ponadto na szereg zagranicznych zjazdów i zlotów harcerskich wyjedzie jako delegat Związku Harcerstwa Polskiego, harcmistrz Rzeczypospolitej Polskiej, prof. Strumiłło.

—o—

Instytut Badania Najnowszej Historji Polski zwraca się z wezwaniem do wszystkich zalegających z opłatą prenumeratorów zbiorowego wydania „Pism - Mów - Rozkazów" Marszałka Piłsudskiego o wpłacenie należnych wydawnictwu rat na konto P. K. O. Nr. 22,902 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 lipca b. r. W razie nieuiszczenia rat przez zalegających z opłatami prenumeratorów — wydawnictwo będzie zmuszone bezzwłocznie po dniu 1 lipca wystąpić przeciwko nim na drogę sądową, co narazi opieszałych prenumeratorów na zbędne i nieproporcjonalnie wysokie w stosunku do zaległych opłat, koszta sądowe.

4371

„Silne lotnictwo, silna obrona przeciwgazowa obroni Polskę i Pomorze"

Kolonje letnie w Inowrocławiu

Staraniem trzech niżej wymienionych Zarządów zostaną uruchomione w Inowrocławiu w Zakładzie Marszałka Focha pod kierownictwem SS. Wincentek **Kolonje Letnie** lecznicze dla chłopców i dziewcząt w wieku od 6—16 lat. Opłata wynosi 2,50 zł od dziecka dziennie łącznie z kąpielami (5 razy tygodniowo), utrzymaniem (pożywienie 4 razy dziennie), lekarzem, wychowawcą-(czynią).

Zakład ten położony jest poza miastem, z dużym ogrodem obok parku uzdrowiskowego. Kąpiele na miejscu.

Zgłoszenia przyjmuje do 15 bm. każdego dnia w godzinach przedpołudniowych kancelarja szkoły powszechnej w Toruniu nr. 1 przy ul. Prostej 4.

Przy zgłoszeniu uprasza się złożyć 15 złotych od każdego dziecka; reszta należności w przeddzień wyjazdu, t. j. dnia 1 lipca br.

Dzieci członków Stow. Urzęd. Państw. otrzymają znaczne ulgi.

Za Zarząd Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w Toruniu — Dr. M. Bełtowski; za Zarząd Komitetu Rodz. Szkoły Powszechnej Nr. 1 w Toruniu — Dr. M. Bełtowski; za Zarząd Komitetu Rodz. Szkoły Powszechnej Nr. 8 w Toruniu — Przewodnicząca H. Michnicka.

KRONIKA

niedziela 12 czerwca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Barnaby

Niedziela Leona

— **Dyżur nocny aptek do dnia 12 bm. włącznie pełnią:** Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50, i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 301.

— **Dyżury lekarzy kolejowych.** W niedzielę, dnia 11 bm. dyżur pełni dr. Sielużycki ul. Bernardyńska 3, tel. 404.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16-tej w niedzielę i święta od 11 do 14-tej. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów i rysunków „Szczepu Szukalszczyków herbu Rogate Serce" z Krakowa. (Otwarcie dnia 12 bm.).

TEATR MIEJSKI

W sobotę i w niedzielę jedna z najznakomitszych sztuk głośnego pisarza Ludwika Verneuill'a „Pan Lambierthier" (Kłamstwo) w której gościnnie wystąpi Edward Żytecki, artysta i reżyser Miejskich Teatrów Lwowskich, oraz urocza Roma Pawłowska. Wybitna para ta artyczna zaproszona przez Dyrekcję Teatru naszego, wystąpi tylko dwa razy, dając miłośnikom sztuki rewelacyjne wieczory pod względem gry aktorskiej. „Pan Lamberthier" grany na wszystkich europejskich scenach odniósł niebywały sukces artystyczny i kasowy. Publiczność z olbrzymiem zaciekawieniem śledzi akcję tej oryginalnej komedji przeżywając z jej bohaterami ich dzieje, rozsnute na tle interesujących wydarzeń. Kasa zamawiań już sprzedaje bilety w cenie od 40 gr. do 4.— zł. i przyjmuje zamówienia na obydwa przedstawienia.

Tani poniedziałek w Teatrze Miejskim. 13 czerwca tani poniedziałek wypełni ucieszna komedja, pełna humoru „Aurelciu... nie rób tego". Ceny od 30 gr. do 3,— zł.

„Awantura w raju". Najbliższa premjera 14 czerwca zapowiada krotochwilę F. Arnolda i A. Bacha p. t. „Awantura w raju" w reżyserji dyr. Stomy, który wystąpi jednocześnie w kapitalnej roli władcy Dudka.

REPERTUAR KIN:

Kristal: — potężny dramat dźwiękowy reżyserji Roubena Mamouliana, osnuty na tle blasków i nędzy życia amerykańskich przemytników alkoholu. W rolach głównych Gary Cooper, Silvia Sidney Paul Lukas, William Boyd i Guy Kibee. Jako nadprogram najnowszy tygodnik Foxa i aktualny miesięcznik Paramount'a.

Nowości: Wielki egzotyczny arcyfilm dźwiękowy p. t. „Tabu". Ponadto bogaty nadprogram dźwiękowy.

Corso: — doskonały podwójny program: „Niezwyciężony" z Lucjano Albertinim, oraz „Pat i Patachon" w obliczu śmierci".

Kino Wojskowe 62 Pułku Piechoty wyświetla w dniach 10, 11 i 12 czerwca br. wielki dramat cyrkowy, ilustrujący dzieje pięknej woltyżerki i dżokeja p. t. „Cyrk Renza". W rolach głównych: Mary Kid i Angella Ferrar. Akcja o silnem napięciu dramatycznem i sensacyjnem. Film ten poraz pierwszy będzie wyświetlany w Bydgoszczy.

Rewja: — „Tułaczka ks. Trubeckiej" i „Noc w Joshiwarze".

Z [illegible]

— **W Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem Męskiem w Bydgoszczy złożyli egzamin dojrzałości:** Błaszak Antoni, Czachorowski Stefan, Gliszczyński Zdzisław, Grochowski Edwin, Janus Marjan, Karowski Bernard, Kępski Marjan, Kranz Józef, Ksycki Wiktor, Kujawa Michał, Majewski Stanisław Markowski Maksymiljan, Peisert Stefan, Raś Teodor, Stempniewski Kazimierz.

— **Egzamin dojrzałości w seminarjum nauczycielskiem żeńskiem w Bydgoszczy,** ul. Zduny l. 1 odbył się w dniach od 6—8 czerwca br. pod przewodnictwem p. wizytatora Odronia. Dyplomy na nauczycielki szkół powszechnych uzyskały: Cichówna Antonina, Cieczkówna Gabrjela, Cypłuchówna Władysława Ćwikłówna Kunegunda, Demelówna Helena Derżkówna Krystyna, Dylówna Stefanja Grabkowska Marja, Hopówna Janina, Jankowska Felicja, Kawczanka Irena, Kończalówna Marta, Kotulecka Marja, Krauzówna Weronika Królówna Irena, Kubińska Klara, Majorkówna Teodozja, Michalakówna Rozalja, Mrugowska Jadwiga, Partyńska Józefa, Polcynówna Zofia Pudłowska Stefanja, Radowska Helena, Rudnicka Marta, Stróżówna Łucja, Sztukiewiczówna Wanda, Szulcówna Teresa, Wesołowska Anna, Wnukówna Marja.

— **Państwowa Średnia Szkoła Rolnicza w Bydgoszczy, przy ul. Bernardyńskiej 7** przyjmuje absolwentów IV klasy gimnazjalnej na pierwszy kurs bez egzaminu wstępnego, absolwentów zaś VII klasy szkoły powszechnej po złożeniu egzaminu z języka polskiego i matematyki. Uczeń po trzyletniej nauce i roku praktyki otrzymuje pełne wykształcenie rolnicze w zakresie gospodarki rolnej i tytuł technika rolnego, posiada prawa równe maturze gimnazjalnej tak w służbie wojskowej, jak i cywilnej. Zapisy na pierwszy kurs, względnie do egzaminu wstępnego odbywać się będą od drugiej połowy czerwca do 8 września. Przedłożyć należy metrykę urodzenia i ostatnie świadectwo szkolne.

— **Pełna szkoła przygotowawcza,** prowadzona pod opieką Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych (T. N. S. W.) w Bydgoszczy, podaje do wiadomości, że dla dzieci od 6 do 13 roku życia rozszerza z nowym rokiem szkolnym klasy wstępne (przygotowawcze do gimnazjum) do pięciu klas. Do V klasy przyjmowana będzie młodzież, która w tym roku miała składać egzamin do I klasy gimnazjalnej. Równocześnie zniża opłaty szkolne o 5%, tak że czesne początkowe wynosić będzie 10 zł miesięcznie, w klasie zaś najwyższej (V-tej) tak jak w gimnazjach państwowych. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć metrykę urodzenia i świadectwo szczepienia ospy. Od dzieci, zgłoszonych w czasie 11 do 18 czerwca 1932 nie będą pobierane żadne taksy wpisowe. Wpisy przyjmuje codziennie od 10—1-ej kierownik insp. Wojciechowski przy ul. Paderewskiego 2, tel. 20-41.

— **Wycieczka do Torunia i Ciechocinka.** Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub Oddział Bydgoski urządza w niedzielę dnia 12 czerwca wycieczkę autobusami, która obejmie w swoim programie zwiedzenie zabytków Torunia oraz Ciechocinka (tężni, solanek, nowo zbudowanego basenu do kąpieli itd.). Wyjazd o godz. 6-tej rano. Zbiórka na Pl. Teatralnym. Koszt przejazdu w obie strony od członków Towarzystwa zł. 7,— i od niečzłonków zł. 8,—. Zapisy przyjmuje P. T. K. Touring Klub ul. Libelta 5, tel. 22-56 od godz. 9-tej do 14-tej oraz Biuro Podróży „Orbis" Pomorska 1 od godz. 9-tej do 19-tej. Ilość miejsc ograniczona. Zapisy przyjmuje się do dnia 10 bm. włącznie. Sekretarjat P. T. K. posiada do dyspozycji członków i sympatyków bibljotekę krajoznawczą i mapy szlaków turystycznych. Wszelkie informacje na żądanie.

— **Wesoły wodewil** w 4-ch aktach z tańcami pod wytrawnem kierownictwem p. T. Flammera „Polacy w Ameryce" odegra w sobotę, dnia 11 czerwca br. Zespół Artystyczny przy Zarządzie Okręgowym K. P. W. w sali zimowej Patzera. Zespół symfoniczny reprezentacyjnej orkiestry K. P. W. pod batutą kapelmistrza M. Schulza. Początek punktualnie o godz. 20-tej. Ceny miejsc od 2,— zł. do 30 gr. Przedsprzedaż biletów w księgarni nut p. Jana Idzikowskiego, Gdańska 23.

—o—

Podziękowanie dla kolejarzy

Kolejowe Przysposobienie Wojskowe" w Bydgoszczy wpłaciło na rzecz Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia zł. 232,90 zebranych z koncertu, który się odbył w dniu 6 marca br. pod protektoratem dyrektora Kolei pana inż. Dobrzyckiego.

Za ten prawdziwie chrześcijański czyn, składam w imieniu Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia i Bezrobotnych serdeczne „Bóg zapłać".

(—) Dr. Chmielarski
Wiceprezydent miasta i Przewodn. Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia.

—o—

Rozdanie nagród zawodnikom za marsz w maskach przeciwgazowych

Komitet Miejski LOPP w Bydgoszczy, z okazji zakończenia 9-tego Tygodnia LOPP., czyli dziewiątego wielkiego wysiłku pokazu naszych zdobyczy przygotowania społeczeństwa miasta Bydgoszczy do obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej, urządza w niedzielę, dnia 12 czerwca o godz. 20 w sali Strzelnicy (ul. Toruńska) uroczyste rozdanie nagród zwycięskim drużynom w marszu w maskach przeciwgazowych, połączone z wieczorkiem towarzyskim.

Do tańca przygrywać będzie orkiestra 16 p. ułanów, wstęp bezpłatny za okazaniem legitymacji LOPP.

—o—

Z turnieju zapaśniczego

Wczoraj w pierwszej parze walczyli cyklopi Westergard — Schmidt (Niemcy) i Martynoff (Bułgarja). Ostatni zwyczajem swoim stosował brutalne chwyty, które lekko likwidował Westergard. Po 6 rundach spotkanie nierostrzygnięte.

W następnej parze Rosjanin Orłow w 9 min. rozciągnął na macie Bachraty-ego (Tyrol). Orłow zachowywał się niesportowo i walczył chamsko — ku ogólnej uciesze publiczności wyszedł następnie na ring komiczny Willing (Berlin). Walka w 6 rundach z dobrym i eleganckim lwowianinem Warluszewskim nie dała wyniku. Wreszcie obecny mistrz świata Garkowienko (Polska) bawił się ze swoim przeciwnikiem jak z myszką. Już w 3 min. rzucił go bez trudu na matę.

Dziś walczą Garkowienko — Bachraty, Miazio — Willing, Tornow — Lubuśko, Orłow — Martynoff.

„Szczep Szukalszczyków" w Muzeum Miejskiem

Jak już donosiliśmy, nastąpi w niedzielę 12 bm. o godz. 12.30 w południe w Muzeum Miejskiem otwarcie wystawy obrazów i rysunków „Szczepu Szukalszczyków herbu Rogate Serce" z Krakowa.

Młode to zrzeszenie powstało w ostatnich latach. Założycielem i mistrzem szczepu jest wybitny artysta - malarz Stanisław Szukalski. Hasłem szczepu jest tworzenie sztuki polskiej. Do tego swego celu członkowie szczepu dążą z całą pasją młodych swych serc.

Szczep wydaje pismo — miesięcznik „Krak", które również służy Szczepowi jako narzędzie walki o „wyzwolenie i przerodzenie się polskiej kultury".

W wystawie biorą udział: Stach z Warty Szukalski (mistrz szczepu), Ładomir Baranowski, Pracowit z Ryglic Boratyński, Ziemitrud z Kalwarji Bryndza, Stanisław z Białej Gliwa, Słońcesław z Lednicy Ślusarek (członek Przedszczepia), Władysław z Wieliczki Sowicki i Radosław z Książa Żechowski.

Wystawa ta będzie bezsprzecznie bardzo interesującem i wybitnem wydarzeniem w artystycznem życiu naszego miasta.

Zmiana rozkładu jazdy pociągów

kursujących na linji Inowrocław — Kruszwica — Mogilno

Oddział Ruchu PKP Bydgoszcz komunikuje nam: Poc. Nr. 2421 odjazd z przystanku 7,30 Mątwy przyjazd 7,47, odj. 7,53; Rozbraty p. 8,01 odj. 8,02; Kruszwica p. 8,07 odj. 8,10; Polanowice p. 8,16 odj. 8,17; Racice p. 8,21 odj. 8,22; Lachhmirowice p. 8,26 odj. 8,27; Gopło p. 8,33 odj. 8,35; Wronowy 8,42 odj. 8,44; Młyny p. 8,50 odj. 8,51, Strzelno p. 8,57 odj. 9,00; Kunowo 9,11 odj. 9.12, Mogilno p. 9,22, mieszany Nr. 2455 odj. z przystanku 16,45, Mątwy p. 16,32 odj. 16,38; Rozbaty p. 16,50 odj. 16,51, Kruszwica p. 16,59 odj. 17,07 Polanowice p. 17,15 odj. 17,16, Racice p. 17,21 odj. 17,22, Lachmirowice p. 17,27 odj. 17,32; Gopło p. 17,40 odj. 17,43, Wronowo p. 17,54 odj. 18,00; Młyny p. 18,07 odj. 18,11; Strzelewo p. 18,19 odj. 18,24, Kunowo 18,38 odj. 18,39; Mogilno p. 18,52; poc. Nr. 2425 odj. z przystanku 23,25, Mątwy p. 23,42 odj. 23,48; Rozbaty p. 23,56 odj. 23,57; Kruszwica p. 0,02 odj. 0,04; Polanowice p. 0,10 odj. 0,11; Racice p. 0,15 odj. 0,15; Lachmirowice p. 0,19 odj. 0,20, Gopło p. 0,26 odj. 0,28; Wronowo p. 0,36 odj. 0,37, Młyny p. 0,43 odj. 0,44; — Strzelno p. 0,50 odj. 0,52; Kunowo p. 1,03 odj. 1,04; Mogilno p. 1,14. Równocześnie ulegnie zmianie poc. mieszany Nr. 2451 na odcinku Strzelno — Mogilno następująco: Strzelno odj. 9,24; bocz. Bronisław 9,31; bocz. Czerniak 9,35; Kunowo p. 9,40 odj. 9,43; bocz. Strzelce 9,46 bocz. Dąbrówka 9,51 Mogilno p. 9,59.

Komuniści przed sądem

Wczoraj przed Trybunałem Karnym Sądu Okręgowego w Bydgoszczy przez cały dzień toczył się proces przeciwko niej. Gadomskiemu, radnemu m. Bydgoszczy Waliszewskiemu, Okupnemu i De Molierowi, oskarżonym o szerzenie idei komunistycznej na terenie woj. poznańskiego, przez tworzenie organów komunistycznych i rozpowszechniania odezw o treści antypaństwowej.

Ponieważ wyrok zapadnie dopiero w południe dnia dzisiejszego, dlatego ze względów technicznych szczegóły i epilog procesu podamy w najbliższym numerze naszego pisma.

Wrażenia teatralne

Występy artystów operetki poznańskiej w „Królowej Kina" Gilberta i „Czarze munduru" Świerzyńskiego

W ubiegłą środę i czwartek gościł na scenie naszej zdaje się ad hoc sklecony zespół aktorów operetkowych z Poznania i — powiedzmy szczerze — pozostawił wrażenie z wyjątkiem kilku artystów rzetelnej, solidnej miary, lekkiej szmiry. Nie wiem kto był inicjatorem poronionej tej imprezy, wiem jednak to, że dowcipniś zakpił sobie brzydko z Bydgoszczy, uważając widocznie, że taką „zapadłą dziurę prowincjonalną" można zbyć byle czem. Kalkulacja impresarja zawiodła zupełnie. O ile pierwszy spektakl poznański pociągnął publikę nowością, o tyle drugi świecił przeraźliwemi pustkami. Doszło nawet do tego, że aktorzy poznańscy przerażeni stanem kasy chcieli odwołać drugie przedstawienie. Sytuację uratował dyr. Stoma, — godząc się na jaknajdalej idące ustępstwa kosztem własnej kiesy, byle tylko niedoprowadzić do zerwania spektaklu, który rozpoczął się dosłownie z 38 minutowem opóźnieniem. Publiczność przyzwyczajona do wzorowej punktualności w naszym Teatrze, przykry ten incydent szeroko komentowała.

Lecz ad rem! Dobór reprtuaru „gościnnego" nie zbyt szczęśliwy. „Królowa kina" Jeana Gilberta (pseudonim hamburgczyka Maksa Winterfelda) jest ramotą muzycznie nieciekawą, jednym z najsłabszych wyczynów autora udałej „Cnotliwej Zuzanny". Libretto o polocie cyrkowym pióra zniemczonego Polaka Okonkowsky'ego jednego z czterech współautorów sławetnej „Polnische Wirtschaft", do której tenże sam Gilbert muzykę dorobił. I druga operetka „Czar munduru" nie z gatunku pereł lekkiej muzyki. Do popularnej, ludowej, ale to bardzo ludowej krotochwili Turskiego skomponował Świeżyński muzykę o fakturze nieprzejrzystej, niezdecydowanej, o rysunku niewyrazistym. Jest w niej dużo sentymentu i uczucia, by wspomnieć tylko o serenadzie w akcie drugim, brak jednak powabu, oryginalnej inwencji melodycznej, oraz nie dostateczne opanowanie kunsztu kompozytorskiego sprawiają nieciekawość muzyki Świerzyńskiego, któremu z drugiej strony dużych zdolności odmówić nie sposób.

Ciężar gatunkowy scenicznej realizacji obu operetek spoczywał na barkach p. Jadwigi Fontanówny, aktorki cudownej, przemiłej, ponoszonej niespożytem temperamentem przemiłej, cacanej, a przytem śpiewaczki operującej głosem pięknym, młodym, jędrnym oszlifowanym, sporą techniką wokalną i kulturą. Słowem Jadwiga Fontanówna była duszą obu spektakli, wypełniała sobą całkowicie ramy sceniczne, ujarzmiała nieprzeparcie wrodzonym powabem i wdziękiem, ale i niczem więcej. Prezencja i gra pozostawiają wiele do życzenia. Pysznym komikiem jest p. Władysław Bratkiewicz. Aktor ten o wrodzonej sile komizmu zmusza do szczerego śmiechu. P. Majchrzakówna zaprezentowała się wokalnie nie źle, aktorsko mniej szczęśliwie. Aktorce tej brak życia, sceny zaś nie wyczuwa zupełnie. P. Józef Sendecki jako wodewilista bardzo dobry, jedynie co miałbym mu do zarzucenia, to brak charme'u. Wymienić należy jeszcze p. Witolda Szpingera, reszta — słabizna.

Nadzwyczajnym okazał się kapelmistrz zespołu poznańskiego p. Tyllia. Cóż za nerw muzyczny u tego człeka, jaki temperament, jaka umiejętność batutowania. P. Tyllia zdołał w ciągu dwugodzinnej jeno próby przeistoczyć orkiestrę wojskową naszego Teatru w pierwszorzędny zespół. Przez chwilę miało się wrażenie, iż p. Tyllia dyryguje „filharmonikami". Nie ci sami ludzie. P. Tyllia zdołał z orkiestry naszej wydobyć pełnię niuansów dynamicznych, żywość frazy, ciepło i soczystość kolorytu, słowem maksimum walorów polifonicznych. P. Tyllii zawdzięczyć należy, iż oba spektakle doprowadzone zostały do końca, bowiem poszczególni soliści jak i chóry nie zbyt przygotowane „wsypywały się" szpetnie. Wszystko to w ryzach trzymał p. Tyllia — doprawdy czarodziej, a nie dyrygent.

Tajemnicze zwłoki

Wczoraj przedpołudniem, Komenda Pow. Pol. Państw. w Bydgoszczy zaalarmowana została wiadomością, że na terenie leśniczówki Zdroje tut. powiatu znaleziono zwłoki wisielca. Jak stwierdzili wysłani na miejsce wypadku wywiadowcy, powiesił się jakiś stary żebrak. Nazwiska denata nie udało się do tej pory ustalić.

Z walnego zebrania Pow. P. T. R. w Wejherowie

W ubiegły czwartek w sali obrad Sejmiku powiatowego odbyło się roczne walne zebranie delegatów powiatu morskiego P. T. R. pod przewodnictwem prezesa p. Żylicza z Domeny Góry.

W zebraniu wzięli udział prócz licznie zebranych delegatów pp.: starosta morski Henszel, wiceprezes P. T. R. z Torunia radca Zdrojewski, przedstawiciel Izby Rolniczej inż. Miksiewicz, dyrektor Kasy Chorych w Gdyni z siedzibą w Wejherowie Jeka, zastępca kierownika urzędu skarbowego Machola, instruktor pow. P. T. R. Kossakowski oraz prezes Zw. Osadników Kuhnke. Nieobecny na zebraniu p. Konrad Kukowski z Kolibek przysłał telegram z życzeniami pomyślnych obrad.

Prasę reprezentował red. „Gazety Morskiej".

Zebranie zagaił prezes p. Żylicz, oświetlając ogólną sytuację rolniczą w kraju i w powiecie oraz składając sprawozdanie z działalności P. T. R. w powiecie w ub. roku.

Dzięki zrozumieniu jakie panuje wśród rolnictwa, że tylko silną organizacją można coś zdziałać, stan liczebny kółek rolniczych w ciągu 11 lat ostatnich w powiecie morskim podniósł się z 6 na 34, które liczą 1388 członków płacących składki. Nawet w latach kryzysu w 1931 r. i w 1932 liczba kółek powiększyła się o 4. W roku sprawozdawczym odbyło się 6 zebrań powiatowych, zarządu 3 oraz 1 posiedzenie Rady Wydziału Kaszubskiego. Instruktorat w Wejherowie załatwił ogółem 1110 spraw. Bardzo poważnym sukcesem pracy P. T. R. było zorganizowanie 8 sekcyj przysposobienia rolniczego.

Jako następny zabrał głos wicedyrektor P. T. R. z Torunia p. Zdrojewski, który szeroko omówił i wyjaśnił ostatnio wydane rozporządzenia władz w celu przyjścia z pomocą rolnictwu. P. radca omówił sprawę zakazu licytowania inwentarza martwego i żywego oraz produktów rolnych niezbędnych do gospodarki, rozporządzenie regulujące ceny wystawianych na licytację majątków przez określanie szacunku, rozporządzenie zezwalające sprawowanie funkcji sekwestratora majątku samemu właścicielowi danego objektu. W dalszym ciągu p. radca zawiadomił, że w najbliższym czasie oczekiwane jest nowe rozporządzenie o nadzorze sądowym dla rolników, oraz że w dn. 9 i 10 b. m. odbyła się w Min. Roln. w Warszawie konferencja w sprawach dalszych ulg dla rolnictwa.

W zakończeniu p. wicedyrektor Zdrojewski poruszył zawsze aktualne dla właścicieli warsztatów rolniczych sprawy uregulowania cen produktów przemysłowych w stosunku do cen produktów rolnych, sprawę świadczeń na rzecz ubezpieczalni, które mimo ostatnich obniżek są jeszcze dla rolników zbyt wysokie, sprawę polityki zbożowej Rządu i wreszcie sprawę gospodarstw osadniczych.

W dalszym ciągu obrad prezesem pow. P. T. R. wybrano przez aklamację nadal p. Żylicza, którego zebrani uważają za jedynego człowieka zdolnego do przeprowadzenia postulatów rolnictwa pow. morskiego u władz. P. Żylicz funkcję prezesa przyjął nadal.

Następnie sprawy związane ze świadczeniami na rzecz Kasy Chorych wyjaśnił obszernie p. dyr. Jeka, zaznaczając m. in., że świadczenia te zostały w porównaniu z latami ubiegłemi znižone razem o blisko 44%. Zast. kierownika Urzędu Skarbowego p. Makola omówił sprawy ulg przy spłacaniu podatków, p. Kuhnke sprawy osadników rentowych oraz p. Miksiewicz, dyr. szkoły żeńsk. gospod. i hotelarstwa w Pucku sprawę szkolenia dzieci rolników.

P. starosta morski Henszel w dłuższem przemówieniu poruszył aktualne dla rolnictwa tutejszego zagadnienia mleczarni w Gdyni, leczenia bydła i t. p., oświetlając również sprawę ostatnich zajść w powiecie.

Na zakończenie omówiono jeszcze cały szereg spraw, przyczem wyjaśnień udzielali pp. starosta Henszel, radca Zdrojewski, prezes Żylicz i instr. Kossakowski. — Zebranie trwało blisko 4 godziny.

Zmiany w obliczeniu składek do Kas Chorych za pracowników rolnych

Na skutek starań Pomorskiej Izby Rolniczej wspólnie z organizacjami pokrewnemi i Nacz. Org. Roln. i Przem. Roln. w Poznaniu na czele, ukazało się Rozporz. Rady Ministrów z dn. 27. 4. rb., którem został ustalony nowy sposób **obliczania składek do Kas Chorych za pracowników rolnych z ważnością od 1 maja rb.**

Na podstawie powyższego rozporządzenia znosi się dotychczasowe zaszeregowanie pracowników rolnych do grup zarobkowych i wprowadza się obliczenie **składek od rzeczywistych zarobków pracowników.**

W odniesieniu do robotników rolnych wszelkich kategoryj, objętych kontraktem taryfowym na rok 1932-33 została ustalona wysokość tych składek, wobec czego pracodawcy rolni powinni podawać Kasom Chorych tylko zmiany osobowe (imię i nazwisko) zaszłe w stanie robotników rolnych poszczególnych kategoryj w porównaniu ze stanem za miesiąc kwiecień rb. bez podawania wysokości wynagrodzenia. Wysokość tych składek pp. członkowie PTR i PZZ opłacający składkę, mogą otrzymać w swych organizacjach oraz Pom. Kom. Pracy i sekretarjatach powiatowych PTR.

Co się tyczy pracowników rolnych nie objętych kontraktem, to należy podać Kasom Chorych szczegółowe **zestawienie wynagrodzenia w naturze i gotówce, pobieranego przez każdego z tych pracowników,** na podstawie których Kasa Chorych ustali rzeczywisty zarobek. Obliczanie takowe dokonywa się na podstawie okólnika Okr. Urz. Ubezp. Nr. 44, co się tyczy świadczeń w naturze i na podstawie okólnika nr. 17-31 Okr. Urz. Ubezp. jeżeli chodzi o wolne utrzymanie (szczegółowe dane — patrz **Krótki informator dla rol. Pom.**).

Tydzień L. O. P. P. w Warszawie



W ubiegłą niedzielę rozpoczął się w Warszawie „Tydzień LOPP." Z okazji tej urządzono pochody w maskach gazowych po ulicach Warszawy. Na ilustracji naszej widzimy dwóch kwestarzy LOPP. w maskach gazowych.

Badania lekarskie kandydatów do służby państwowej

Minister spraw wewnętrznych rozesłał do wojewodów okólnik, w którym omówione zostały kwestje związane z urzędowem badaniem lekarskiem kandydatów do służby państwowej i **urzędników w celach urlopowych.**

Ustawa z 1922 r. o państwowej służbie cywilnej uzależnia przyjęcie do służby państwowej od **uzdolnienia fizycznego i umysłowego kandydata.** Stan zdrowia kandydatów badają na zlecenie władz urzędowych właściwe lekarze powiatowi, którzy ustalają ocenę zdolności do służby państwowej na zasadzie specjalnej „tabeli stanów chorobowych". Wyniki badania przesyła lekarz, jako pismo poufne władzy, która badanie zarządziła.

Wobec specjalnych warunków pracy w zawodzie nauczycielskim, poza normami ustalonemi w „tabeli stanów chorobowych" są osobne jeszcze przepisy.

Urlopy dla poratowania zdrowia mogą być udzielone funkcjonarjuszom państwowym tylko na podstawie świadectwa lekarskiego. Funkcjonarjuszom, którzy zachorowali podczas urlopu zdrowotnego lub wypoczynkowego, właściwy lekarz powiatowy może wydać świadectwo z wnioskiem o przedłużenie urlopu tylko w wypadku choroby obłożnej.

Kobietom-urzędniczkom na okres porodowy i połogowy należy się urlop zgodnie z przepisami „tabeli stanów chorobowych.

Jednocześnie z wydaniem omawianego okólnika minister spraw wewnętrznych uchylił cały szereg innych okólników i pism okólnych, omawiających zagadnienia badania lekarskiego kandydatów do służby państwowej.

Brodnica

— *Z pałką na bezbronnego handlarza.* — Przed kilku dniami wieczorem ok. godz. 11 na drodze polnej pomiędzy Saminem a Radoszkami napadnięty został handlarz nabiału August Weibel z Zembrza. Weibel został znienacka uderzony tępem narzędziem w głowę z tyłu, tak iż nieprzytomny padł na ziemię. Gdy odzyskał nieprzytomność zauważył nad sobą nieznanego opryszka, który przeszukiwał jego kieszenie. Weibel począł głośno wołać o pomoc i istotnie spłoszył napastnika, zwabiając przechodzących w pobliżu dwóch mieszkańców z Radoszek. Dzięki szybkiej pomocy napastnik nie zdołał obrabować swej ofiary. Handlarz nabiału bowiem udający się do Grudziądza w ten wieczór posiadał przy sobie przeszło 100 zł. Natychmiastowe dochodzenia dały wkrótce pomyślny wynik. Stwierdzono, iż napadu dokonał Alfons Pawelski, parobek wiejski z Radoszek, który istotnie do winy się przyznał. — Napastnika odstawiono do Sądu Grodzkiego w Lidzbarku, gdzie go osadzono w areszcie. Przed sędzią śledczym Pawelski twierdził, — iż uderzył Weibla w głowę kamieniem. Po rewizji, przeprowadzonej u napastnika, okazało się, iż uderzył on swoją ofiarę grubą pałką, na końcu której osadzone były żelazne śruby. Dwie takie pałki bowiem znaleziono u parobka w domu.

—o—

Sępolno

— **Dzień Pol. Państwowej.** W sobotę, dn. 4 bm. już od samego ranka, zaczęły ze wszystkich stron ciągnąć granatowe mundury policji państwowej z całego powiatu, by po żmudnej codziennej pracy zmierzyć swe siły w igrzyskich sportowych. Na program dnia złożyły się: zawody lekko-atletyczne, bieg kolarski na 20 km i ostre strzelanie z broni wojskowej. Mimo to, że udział brała tylko brać policyjna widać było jednak rywalizację, do czego podniecała P. O. S., a z drugiej strony zrozumienie, czem jest sport. Bo sport — to czynnik, który nie pozwala gnuśnieć w bezruchu, który uczy rywalizacji we wszystkiem i walki. To też PP. powiatu sępoleńskiego, prawie in gremio brała udział w zawodach. Na ogólną ilość 20 zdobyło P. O. S. 9. W tem 2 złote, 3 srebrne i 4 bronzowe. Zawody tak obfite w program rozpoczął poranek dnia, a zakończył wieczór.

O zdrową organizację handlu węglowego

Nie można śrubować cen węgla

W związku z usiłowaniami przemysłu węglowego w kierunku wzmożenia spożycia węgla w kraju, uwaga organizacyj tego przemysłu skupia się ostatnio coraz silniej na handlu węglowym. Wobec bowiem ujawniających się coraz częściej wypadków spekulacji w handlu węglowym, polegającej np. *na śrubowaniu ze strony niektórych pośredników cen węgla opałowego* w okresie zimowym celem możności pokrywania ewentualnych strat w okresie letnim, dalej wobec stwierdzonych niejednokrotnie faktów niesumienności i nieuczciwości w handlu węglowym, polegających np. na zbywaniu węgla z kopalni odkrywkowych łączni z węglem lepszych marek lub też pod ich firmą i t. p. kwestja zorganizowania i uporządkowania stosunków w pośrednictwie węglowem stała się ze wszechmiar aktualną. To też pod egidą polskiej konwencji węglowej utworzono odpowiednie komisje, które opracowały już szereg projektów, zmierzających między innemi do określenia zasad,; według których mogłyby powstać organizacje regjonalne kupców węglowych.

Nie ulega wątpliwości, iż zwrócenie uwagi na stronę organizacyjną samego kupiectwa węglowego jak wogóle uporządkowanie i uzdrowienie *stosunków w handlu* węglem przyczynić się może również do podniesienia chłonności rynku krajowego.

„Kościuszko" w drodze do Gdyni

Okręt „Kościuszko" wypłynął z New Yorku w dniu 1 czerwca b. r. i z Halifaxu w dniu 3 czerwca b. r. Do Gdyni przybędzie w dn. 13 czerwca b. r. Okręt „Kościuszko" zabrał ze sobą 524 pasażerów z New Yorku i 118 z Halifaxu, łącznie 642 pasażerów. Jest to największy stan zaokrętowania na okrętach linji Gdynia - Ameryka w roku bieżącym. Na okręcie tym przybywa wycieczka Związku Św. Jerzego z New Yorku.

Humor

KTO KOMU?

Aktor K. spotkał na ulicy protektora sztuki i prosi go o małą pożyczkę — 200 koron.

— Drogi przyjacielu, mam przy sobie 200 koron, proszę oto 100 koron

— K. dziękuje, odchodzi wtem zawraca dogania protektora i pyta:

— Pardon, ale nie orjentuję się teraz, kto komu winien 100 koron, pan mnie, czy ja panu?

Jak w domu.

— Mogę panu gorąco polecić kupno tego samochodu. Będzie się pan w nim czuł, jak w domu.

— Hm, może mi pan pokaże inny samochód.

ZA DUŻO LUDZI.

W pociągu świątecznym, wychodzącym z Monachjum do jednego z letnisk podmiejskich panował straszny ścisk i tłok. Na uwagę poczynioną przez jednego z pasażerów odpowiada konduktor:

— Wagonów jest dość, ale ludzi za dużo!

Nasz konkurs: „Frontem do Morza"

przyniósł ponad 800 rozwiązań

W przyszłym tygodniu — losowanie nagród

Rozpisany niedawno przez nasze Wydawnictwa konkurs wzbudził wśród naszych Czytelników żywe zainteresowanie, czego dowodem są przeszło 800 ODPOWIEDZI Z ROZWIĄZANIAMI. Hasła nasze, które tworzyły zadanie konkursu, wywołały głośny oddźwięk na całem Pomorzu. Bardzo liczne odpowiedzi zawierają błędne rozwiązanie zadania, polegające głównie na tem, iż przymiotniki wadliwie złączono z rzeczownikami.

Wśród odpowiedzi znajdujemy liczne rozwiązania, w których nasi Czytelnicy nie ograniczając się do podania samego rozwiązania, dają pełny swój wyraz zrozumienia wartości i znaczenia tych haseł, które tu na Pomorzu powinny obowiązywać i skupić wszystkich w jednym szeregu. Hasła te brzmią „FRONTEM DO MORZA", I „SILNA ARMJA REZERWOWA OBRONNEM POGOTOWIEM POMORZA".

Jak tego dowodzą odpowiedzi naszych Czytelników — hasła te tkwią głęboko w duszy społeczeństwa pomorskiego. Z wielu setek odpowiedzi, które Czytelnicy nasi zaopatrują w własne uwagi, przytoczymy chociażby wzruszający wyjątek z listu z Gdańska, w którym nasz Czytelnik od siebie samorzutnie dodaje, iż „nie damy ziemi, skąd nasz ród, chcemy bronić Pomorza do ostatniej kropli krwi, tak nam dopomóż Bóg".

Inny z Czytelników p. Kazimierz Szymański z Mogilna zadał sobie ten trud, aby na temat hasła „Frontem do morza" napisać miły wierszyk aktualny, pierwsze litery tego wierszyka dają rozwiązania konkursu. Drugie zaś hasło p. K. Szymański odtworzył nawet rebusem. (Może z rebusu tego przy sposobności skorzystamy).

W przyszłym tygodniu **rozlosujemy nagrody**. Los wyznaczy, komu przypadnie w udziale **cenny patefon i kto otrzyma serwis.**

Z pośród 800 nadesłanych odpowiedzi wszystkie przepisane warunki konkursu dopełniło **115 osób**, których nazwiska poniżej podajemy. Do tych, którzy nie przesłali wraz z rozwiązaniem zadania kwitów zapłaconej prenumeraty, apelujemy aby uczynili to do **dn. 15 bm.** Leży to w ich własnym interesie.

O dniu losowania zawiadomimy naszych Czytelników w najbliższych dniach.

Lista naszych Czytelników, którzy spełnili wszystkie warunki konkursu.

Stefan Raciborski, Toruń; Kazimierz Śmigaj, Toruń; M. Kubiakowa, Toruń; Ignacy Wilk, Bydgoszcz; Paweł Billert, Toruń; Wenancjusz Napiórski Wiele; Bernard Otello, Toruń; Zygmunt Marszałek, Białagóra; Tomasz Mamczarski, Gdynia; Bronisław Przemykalski, Kartuzy; Marja Duraczówna, Toruń; M. Kuhn, Mielno; Feliks Weiner, Sopoty; Bohdan Adamski, Toruń; Jan Raczyński, Lądy; Stanisława Świdrówna, Inowrocław; Franciszek Reinhardt, Gdynia-Grabówek miejskie domy mieszk.; Juljan Synakiewicz, Wętfie; Por. Hołdun, Grudziądz; Łucjan Krzewski, Grudziądz; Roman Mamczarski, Gdynia; Jadwiga Henke, Toruń; Tomasz Pokorski, Toruń; Ewa Twarkowska, Toruń; Zofja Stankiewicz, Toruń; Irena Felicka, Toruń; Franciszek Matyaszek, Podgórz (kwit!); W. Linowski, Toruń (kwit!); Benigna Krzykówna Toruń; Bronisław Kozłowski, Toruń (kwit) Józef Krysa, Toruń (kwit!); Karol Gołoński, Toruń; Jerzy Jankowski, Toruń; Franciszek Andrzejewski, Nowemiasto; Stefan Biłozor, Bydgoszcz; Elżbieta Szteniówna, Grudziądz; Michał Machnikowski, Toruń II; St. Aleksiejew, Stawki; Henryk Waśkowski, Grudziądz; Ignacy Połom, Gdańsk; Alojzy Bruski, Więcbork; Bronisław Biernacki, Toruń; Stanisław Roszczyk, Toruń; Prokurator Jan Studnicki, Toruń; Antoni Niemir, Gdańsk; Janina Buchowiecka, Grudziądz; Paweł Józwowicz, Toruń (kwit!); Jan Cieśniewski, Działdowo; — Jobke Antoni, Bydgoszcz (kwit!); Wrotnowski Leon, Grudziądz; Włodarski, Bujna Helena, Toruń (kwit!) Inż. Błaszkowski Henryk, Gdańsk (kwit!); Zakrzewski, Toruń (kwit!) Kosiński Jan, Toruń (kwit!); Kosińska Janina Toruń (kwit!); Łukaszewski Bronisław, Toruń Mokre (kwit!); Alfons Tocki, Strzelno; Majewski Zygmunt, Toruń; Jankowska Inż., Toruń; Inż. kpt. Jarosławski Leopold, Toruń Inż. Jeleński Tadeusz, Toruń (kwit!); Rytko Władysław, Toruń; Jurkowski Czesław, Toruń Mokre; Janicki Toruń-Mokre; O. Szylke Toruń; (kwit) Kpt. Murkociński Bydgoszcz; Kozłowski Franciszek, Wiele (kwit!); Bunatowa T, Toruń; Kuźniar Antoni, Grudziądz; L. Muszyńska, Toruń; Jaworski Damazy, — Wrzosy; Drążyk Jan, Grudziądz; Nawrowski Kazimierz Wejherowo; Piskozub Władysław, Toruń; Zakrzewski Alfons, Waszkiewicz Marja siostra PCK. Toruń; Por. Kucharski Telesfor, Toruń; Miłoszewski Nowemiasto; Czarnecka Stefanja, Toruń; R. Pawlikowski Toruń Zofja Siudowa, Toruń; Szykowski Wiktor, Grudziądz; Niedzielski Józef, Grudziądz; — Młynarczyk Franciszek, Toruń (kwit!); Wendlatowa Marja, Chełmno, Ceceniowska Marja, Toruń; Robaszkiewicz Walenty, Toruń; Górzyński Antoni, Toruń; Borowcowa Helena— Wejherowo (kwit!); Kpt. Burnatowski, Grudziądz; Grygiel Piotr, Toruń (kwit!); Górski Klaudjusz, Golub; Sułkowski Stanisław, Gdynia I (kwit!); Nagórski Józef, Gdańsk; Dr. Rudke, Ciechocinek (kwit!); Wędzicha Piotr Toruń; Osiński Maksymiljan, Bydgoszcz; — Szczęsnowicz Bogusław, Bydgoszcz; Lechówna Zofja, Dragacz; Musiała, Nowemiasto nad Drw.; Brzezińska Bronisława, Wiele (kwit!); Łuczak Stanisław, Toruń; Mazerski Konstanty, Tczew; E. Bałandynowicz, Brodnica; Mielnik Aleksander, Gdańsk — Orunia Ostbahn 12; Michalina Kaliszkowa, Toruń; Klatkowska Zofja, Toruń (kwit!); Króth Wojciech, Linowo Król.; Wysocki Stanisław, Lubawa; Trzebiatowski Franciszek, Swornegacie; Włodarski Józef, Toruń; Kiełkowski Wiktor, Grudziądz; Szymański Kazimierz, Mogilno.

Z życia harcerstwa w Świeciu.

Harcerstwo w Świeciu nad Wisłą, istnieje od pierwszych lat Niepodległości. Dotychczas jednak poszczególne drużyny harcerskie w Świeciu borykały się same z trudnościami rozwoju, tak, — że niektóre z nich przestawały istnieć na pewien okres czasu, by znowu powstać po przerwie. Największą żywotność w latach 1920—1932 wykazała w Świeciu II Gimnazjalna Drużyna Harcerska.

W marcu br. utworzoną została w Świeciu Komisja międzyszkolna, mająca koordynować działanie wychowawcze poszczególnych szkół na terenie miasta. Komisja ta postanowiła m. in. zaopiekować się znakomitym środkiem wychowaczym, jakim jest harcerstwo, tembardziej, iż już w czasie ostatniej uroczystości gwiazdkowej grono rodziców harcerzy postanowiło założyć Koło Przyjaciół Harcerstwa. Dzięki staraniom grona wychowawców zgrupowanego przez Komisję międzyszkolną oraz dzięki wielkiemu poparciu młodzieży harcerskiej przez rodziców i całe społeczeństwo harcerstwo w Świeciu rozwinęło się wspaniale i stanęło na silnych podstawach.

Wielką próbą żywotności harcerstwa był „Dzień Harcerstwa", zorganizowany przez powstałe co dopiero w Świeciu Koło Przyjaciół Harcerstwa, w dniu 5 bm. Idea wychowania harcerskiego padła u nas na dobry grunt; — wskazywało na to już pierwsze zebranie organizacyjne KPH. Wybrany Zarząd KPH wziął się energicznie do pracy, aby już najbliższy sezon letni umożliwić harcerzom i harcerkom wyjazd na kolonje i kursy instruktorskie. Najpoważniejsi obywatele z wszystkich sfer wstąpili do Koła Przyjaciół. W oparciu o tak liczne grono przyjaciół Zarząd przygotował na 5 bm. „Dzień Harcerza" o bogatym programie

W sobotę 4 bm. wieczorem nadciągły już drużyny harcerskie z Osia, a z Chełmna jeden zastęp lotny. Wieczorem przemaszerowały przez miasto ze śpiewem miejscowe drużyny żeńskie oraz męskie na D. Rynek, gdzie drużynowy najstarszej II drużyny K. Gordon złożył raport p. staroście Kowalskiemu, przedstawiając mu poszczególne oddziały. Po odśpiewaniu „Roty' ruszono przed szkołę powszechną, gdzie na pięknem obszernem boisku rozpalono „Ognisko".

„Ognisko" rozgrzało i zdobyło wstępnym bojem serca tych, którzy nie stali się jeszcze poprzednio przyjaciółmi harcerstwa!

Na drugi dzień, 5 bm. nadeszły drużyny harcerskie z Chełmna drużyna żeńska, drużyna męska, pozatem drużyna żeglarska z Chełmna, oraz drużyna z Jeżewa. Harcerzy przyjęto polowem śniadaniem, poczem drużyny pomaszerowały na nabożeństwo polowe na dziedzińcu gimnazjum państw.

Pierwsze to w Świeciu polowe nabożeństwo zgromadziło liczne rzesze przyjaciół harcerstwa. Mszę św. polwą odprawił oraz wygłosił okolicznościowe kazanie miejscowy kapelan drużyn harcerskich.

Po nabożeństwie przeszły drużyny harcerskie w pochodzie ulicami miasta do starożytnego Zamku Pokrzyżackiego gdzie rozbito 20 namiotów oraz przygotowano w obozie polowy obiad dla przyjezdnych i miejscowych harcerzy. O godz. 15 obok ruin zamczyska nastąpiło poświęcenie przystani sportów wodnych powiatowego Komitetu PW i WF. Przed przystanią obok szeregowych floty wojennej i klubów wioślarskich stanęli czworobokiem liczni harcerze i harcerki. Przystań poświęcił na zaproszenie Komitetu miejscowy ks. katecheta gimnazjalny zagajając uroczystość przemówieniem. Przemówił również Starosta powiatowy p. L. Kowalski wskazując na symboliczne zestawienie ruin zamczyska i tężyzny moralnej i fizycznej jakiej obrazem są zgromadzone szeregi harcerskie oraz rozwijające się sporty, zwłaszcza sport wodny. Po poświęceniu odbyła się defilada łodzi wioślarskich i kajaków. Gorąco oklaskiwano zwłaszcza dzielną drużynę żeglarską z Chełmna.

Następnie przeniosła się publiczność do Ogrodu Zamkowego oraz do obozu harcerskiego, rozbitego wśród ruin Zamku. Tu i tam przewijały się liczne rzesz gości, przyglądając się dobrej zabawie harcerzy, pełniących z poświęceniem służbę na rozdzielonych wśród siebie posterunków, aby ugościć jaknajlepiej przyjaciół harcerstwa i przybyłe drużyny.

Wieczorem harcerze zwinęli obóz, a publiczność starsza zgromadziła się na pięknie przybranej sali obok restauracji zamkowej. — Przy dźwiękach muzyki przeszły drużyny w koło sali, żegnając swych gości harcerskich okrzykiem „Czuwaj"! Strudzona młódź harcerska odmaszerowała na spoczynek, starsi zaś spędzili jeszcze kilka godzin na zabawie tanecznej przy dźwiękch orkiestry gimnazjalnej którą darzono zasłużonemi oklaskami.

Powiatowe święto WF i PW w Tucholi

Ub. niedzieli odbyło się w Tucholi powiatowe święto WF i PW zorganizowane przez Pow. Komitet WF i PW. W przeddzień uroczystości, rozpoczęły się zawody strzeleckie na strzelnicy pw., zaś na boisku „Sokoła" przeprowadzono eliminacyjne zawody lekkoatletyczne.

W niedzielę o godz. 9 zebrały się przed gmachem Starostwa poszczególne organizacje ze sztandarami, skąd po odebraniu raportu przez dow. 1 Baonu Strzelców z Chojnic i Starostę Woronowicza, odmaszerowano na stary cmentarz. Pochód otwierała orkiestra Państw. Sem. Naucz. za którą maszerowali: Koło Of. rez. z p. mjr. rez dyr Adamowiczem na czele, hufiec szkolny sem naucz., harcerstwo, KPW z własną orkiestrą, Poczt. PW., Powst. i Woj. DOK 8, Sokół, SMP itd. Na cmentarzu polową mszę św. odprawił ks. wikary Górecki. Po nabożeństwie w tym samym porządku odmaszerowano na boisko Sokoła, gdzie p. Starosta Woronowicz rozdał zaświadczenia na otrzymanie Państw. Odznaki Sp. Po tym akcie uformowano się do defilady, którą przed gmachem Kasy Chorych odebrały władze państwowe i wojskowe. O godz. 13 odbył się na dziedzińcu szkoły powszechnej obiad.

Po południu przeprowadzone zostały finały zawodów lekkoatletycznych. Podczas zawodów przygrywała orkiestra Sem. naucz. i KPW.

Poniżej podajemy wyniki osiągnięte w dniu powiat. święta WF. i PW.

Trójbój sportowy (100 m., skok wdal, rzut granatem): Klasa A: Falkowski (SMP) 2121,250 pkt.); Pryll Marjan SMP 2002,067 p. Klasa B: Zawadziński J. (Sokół 1396,925 p. Urbanowski H. (Sokół) 1340,610 pkt.

Bieg 400 m.: klasa A: Ciechanowski K. (Sokół) 1 min. 2,7 sek. Klasa B: Hering Al. (Sokół) 1 min. 2,7 sek.

Bieg 800 m. Klasa A: Hoja J. (Sokół) 2 min. 24,9 sek.; Klasa B: Neuman (Sokół) 2 min. 25 sek.

Bieg 3000 m.: — Hoja J. (Sokół) 8 min. 45 sek; Majer (Sokół) 9 min. 32 sek.

Rzut dyskiem 2 kg. Klasa A Pryll M. (SMP.) 31,77 m., Zawadziński E. (Sokół) 30 m. 22 cm; Klasa 8: Hering A. (Sokół) 24,25 m.; Porożyński Alfons (SMP) 21,97 m.

Rzut oszczepem: Klasa A: Falkowski P. (SMP) 46,37 m.; Rejnowski Fr. (Sokół) 37,85 m. Klasa B: Wróblewski H. (Sokół) 38,75 m. Eberłowski Fr. (SMP) 34,76 m.

Pchnięcie kulą 7 i ćwierć kg. Klasa A: — Karwała J. (KPW) 10,43 m.; Zawadziński E.. (Sokół) 10 m. 21 cm.; Klasa B — Bąk M. (KPW) 8,56 m.

Skok wzwyż Klasa A — Sołtysiak E. (Sokół) 1,54 m., Pryll Marj. (SMP) 1,49 m. Klasa B — Urbanowski H. (Sokół) 1,36 m.

Bieg kolarski 25 km. Jankowski E. (Sokół) 35 min. 20 sek. Król J. (Z. S.) 37,56

Strzelanie zespołowe o mistrzostwo powiatu 1) Pow. i Woj. OK 8; 2) KPW Tuchola, 3) KPW Pruszcz — Bagienica.

Strzelanie indywid. o mistrz. powiatu: 1) Bąk (KPW Pruszcz — Bagienica), 2) Orłowski I. (KPW Tuchola); 3) Kruża Konrad (KPW Pruszcz — Bagienica).

W ramach święta sportowego odbyły się zawody o POS dla pań odznaki zdobyło 8 pań. Na zakończenie uroczystości odbyła się w hotelu du Nord zabawa.

W tym samym dniu Semin. naucz. zorganizowało swe doroczne święto sportowe. — Przed południem hufiec szkolny i trzy drużyny harcerskie wraz z orkiestrą wzięły udział w polowem nabożeństwie. Po południu na boisku Sokoła odbyły się zawody lekkoatletyczne na których osiągnięto następujące wyniki:

100 m. Iwicki Marjan 12,2 sek.; Szkocz F., Pokrzywiński Konrad, (bieżnia ciężka). *800 m* — Połum Alfons 2.23; Iwicki Jan, Roda K. *skok wdal* — Narloch Jan 5,83 m.; Narach J. Iwicki Marjan; *sko wzwyż* — Narach Jan 1,59 m., Iwicki Marjan, Kuehn; poza konkursem Marach Jan skoczył 1,64, rekord skoczni w Tucholi. *Skok o tyczce* — Narloch Jan 2,90 Hollender, Kuehn; *rzut kulą 1 1/4* kg — Rozkwitalski 9,35 m. Narloch J.; Iwicki M. *rzut kulą 5 kg* — Roda 12,13 m.; Kulesza, Kłosowski. *rzut dyskiem* 2 *kg.* — Banasiak 26,72 m.; Wawrzyniak, Holtz; *rzut dyskiem* 1 kg. Roda 35,81 m.; Hollender, Jastrzębski; *rzut oszczepem 800* gr. — Siegmueller 41,76 m.; Jastrzębski, Głuchowski. *sztafeta 4 razy 100 m.:* — 4 kurs 51 sek., III kurs 52,4 sek; II kurs 54,4.

Na zakończenie rozegrano zawody „koszykówki" między Seminarjum a KPW Chojnice zakończone wynikiem 18:4 dla Semin.

Zawody lekkoatletyczne przeprowadzili pp. prof. Pawłowski i Danek. Na zakończenie uroczystości prof. Danek rozdał uczniom nagrody.

Należy podkreśli że do każdej konkurencji startowało około 10 zawodników. Najbardziej podobały się publiczności skoki wzwyż wykonane pięknie, w opanowanym stylu nożycowym przez wszystkich zawodników (10), przyczem dolna wysokość 1,44 m. była przez wszystkich zawodników pokonana. Wynik Maracha, poza konkursem 1,64 m. mówi sam za siebie (w konkurencji 1,59 m.) Również i skok o tyczce był wykonany pięknie i stylowo. Narloch rokuje jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

Zawodnicy Seminarjum stanowią grupę karną, zdyscyplinowaną, reagują na wszystkie polecenia komisji sędziowskiej. Tak za swoją postawę jak i za osiągnięte wyniki należy im się pełne uznanie.

Tak udanej zabawy letniej nie było w Świeciu już dawno i to pomimo, że dziwnym zbiegiem okoliczności w tymże dniu odbyły się tu w naszym grodzie, jeszcze 2 inne zabawy, mianowicie zabawa OWP. z okazji zjazdu powiatowego tej organizacji, oraz zabawa Bractwa Strzeleckiego.

„Dzień Harcerza" — harcerstwo zadzierżgnęło mocno nici serdecznej przyjaźni z miejscowem starszem społeczeństwem, osięgając jednocześnie fundusze na dalszy rozwój swei pracy.

Wągrowiec

Powiatowe zawody strzeleckie o odznakę strzelecką

Sport strzelecki na terenie OK VIII coraz bardziej rozwija się. W pow. wągrowieckim wyszkolenie strzeleckie nie stoi na szarym końcu. Sport strzelecki jest najpopularniejszem sportem na tutejszym terenie. Wszyscy — rezerwiści i przedpoborowi — z równym zapałem biorą w zawodach strzeleckich udział, a społeczeństwo zawsze chętnie śledzi z ciekawością przebieg zawodów strzeleckich.

W roku bieżącym urządzono w marcu „Wiosenne powszechne zawody strzelecki“, zaś w czasie od dnia 22— 29 maja odbyły się „Powiatowe Zawody Strzeleckie o odznakę strzelecką II i III klasy“. Zawody odbyły się z broni wojskowej na strzelnicy p. Rossy, z broni małokalibrowej na strzelnicy PW w Wągrowcu. Udział członków PW był wprost wspaniały; strzelało mianowicie: a) z broni wojskowej 120 zawodników, b) z broni małokalibrowej: 294 zawodników — razem więc brało udział w zawodach 414 członków PW, w tem 8 kobiet. Odznakę strzelecką na zawodach zdobyło: a) II klasy: 21 czł PW, b) III klasy: 140 czł. PW, w tem 2 kobiety.

Takiego licznego udziału w powiatowych zawodach strzeleckich, kronika PW pow. wągrowieckiego dotąd jeszcze nie notowała!

Komisarzem zawodów był powiatowy komendant Z. S., por. 61 pp. Wańtowski Alfons. Komisja sędziowska składała się z członków Sztabu powiatowej komendy Z. S., mianowicie II ofic. sztabu, ppor. rez. Szafirskiego Michała, adjutanta Szt. Pow. Komendy Z. S., Dziewiękiego Franciszka, powiatowego ref. strzelectwa, sier. Sikorskiego i ob. Witkowskiego Franciszka.

Kronika

— **Udział delegacyj Z. S. w święcie pułkowem 61 pp.** Dnia 28 i 29 maja br. obchodził 61 pp. swoje doroczne święto pułkowe. Zw. Strzelecki pow. wągrowieckiego stawił na święto delegacje. Komendantem delegacyj był oddziałowy Sajewski Franciszek z Kopaszyna. Strzelcy brali udział w capstrzyku i apelu pułkowym, a pozatem w nabożeństwie, defiladzie i wspólnym obiedzie żołnierskim. Postawa strzelców, zwłaszcza w czasie defilady była bardzo dobra i znalazła swoje uznanie dców, a zwłaszcza obecnego na święcie inspektora armji p. gen. Osińskiego.

— **Z życia hufców szkół średnich.** Wągrowieckie hufce szkół średnich odbyły dwudniowe ćwiczenia polowe do Rogoźna i z powrotem. Uczniowie zostali gościnnie przyjęci przez Seminarjum Nauczycielskie w Rogoźnie. Ćwiczenia i marsz podróżny odbyli uczniowie w doskonałej formie.

GNIEW

IX. Tydzień L. O. P. P. rozpoczął się w Gniewie uroczystem nabożeństwem w kościele parafjalnym przy udziale przedstawicieli wojska i towarzystw. Po mszy św.p. Józef Górski wygłosił w podsieniach ratusza miejskiego referat, objaśniając równocześnie znaczenie wystawionego sprzętu gazowego. Popołudniu o godz. 16. odbył się koncert w parku strzelnicy Bractwa Kurkowego, a o godz. 2. zabawa ludowa na sali p. Nowackiego. O godz. 14. min. 30 p. Józef Górski wygłosił odczyt o obronie przeciw lotniczo - gazowej w Janowie nad Wisłą.

Gronowo - Walichnowy. IX. Tydzień L. O. P. P. Na podstawie uchwały Zarządu Koła L. O. P. P na obwód wójtostwa Cieple, na wniosek prezesa koła p. Dzięgielewskiego, po porozumieniu z p. Szczurowskim, postanowiono imprezę IX. Tygodnia lotniczego urządzić wspólnie w lasku w m. Kuchnie. O godz. 14. na pięciu wozach drabiniastych udzielonych przez miejscowych rolników, przybyła do Kuchni młodzież szkolna z Walichnów wraz z nauczycielstwem, łącząc się z młodzieżą z Gronowa. Przez całe popołudnie przygrywała dziatwie i licznie zebranej publiczności orkiestra z Subków. O godz. 14. przybył do Gronowa instruktor powiatowy L. O. P. P. p. por. rez. Ostruszko i wygłosił referat o znaczeniu walki powietrznej i gazowej, następnie o celach i zadaniach L. O. P. P. Drugi referat o rozwoju walki gazowej i powietrznej wygłosił p. Józef Górski z Gniewu, wzywając wszystkich do jaknajliczniejszego zapisywania się na członków L. O. P. P. Po referatach drużyna II/65 pp. z Gniewu urządziła pokazy gazowe, wyrzucając kilka granatów gazowych. O godz. 21. zebrana publiczność wraz z orkiestrą udała się do W. Walichnów na zabawę ludową urządzoną w lokalu p. Soleckiego.

Ukarani za przemytnictwo. Sąd Grodzki w Gniewie ukarał za przemytnictwo tytoniu do Polski Tadeję Kazimierza z Wąbrzeźna grzywną w wyoskości 187 zł. 50 gr. i pokryciem kosztów postępowaina, Kotlewskiego Stefana również za przemycanie tytoniu z Gdańska do Polski, grzywną w wysokości 255 zł. 17 gr. i zapłacenie kosztów postępowania, a Kries Zygfryda ze Swarzewa za przywiezienie z Gdańska surowicy, niedozwolonej do przywozu, grzywną 50 zł. i pokryciem kosztów i opłat sądowych.

Posiedzenie Rady miejskiej. Rada miejska w Gniewie na posiedzeniu w dniu 6-go czerwca r.b. wprowadziła w urzędowanie nowego radnego p. **Andrzeja Grubczyńskiego,** poczem dokonano uzupełniającego wyboru do poszczególnych komisyj a mianowicie: budowlanej jako rzeczoznawcę wybrano budowniczego Hollmana z Pelplina i radnego p. Grubczyńskiego jako członka komisji budowlanej i do komisji Opieki Społecznej. Do Komisji rewizyjnej Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności wybrano pp. Niśkiewicza i Tramowskiego, a jako zastępcę burmistrza p. Dzięgielewskiego. W sprawie łazienek miejskich wybrano komisję w składzie: p. nacz. Goc, p. Rogowski i p. Ziółkowski, komisji polecono zbadać możliwości zużycia materjału z poprzednich łazienek, na budowę nowych kabin. W sprawie bezrobocia zreferowanej przez p. burmistrza Golnika. Rada miejska zmieniła poprzednią swoją decyzję, upoważniając Magistrat do dysponowania sumami z dopłat od gazu w sezonie bieżącym. Ponadto uchwalono zniesienie komisji opinjodawczej zlecając kwalifikację stopnia ubóstwa bezrobotnych Magistratowi. Śpichlerz miejski postanowiono sprzedać na rozbiórkę, gdyż oferty złożone na przebudowę śpichlerza na dom mieszkalny okazały się za wysokie. Sprawę boiska sportowego w Gniewie odroczono do czasu otrzymania odpowiedzi z Powiatowego Komitetu P. W. i W. F. Regulamin dla nowego biura meldunkowego, uchwalono według przedstawionego wzoru. Sprawę upiększenia miasta referował p. nacz. Goc podając stan robót i ponując odbycie jednego posiedzenia Rady w parku miejskim, a to celem dokonania wizytacji i zajęcia stanowiska co do potrzebowania drzewostanu. W sprawie bursy gimnazjalnej przyjęto do wiadomości pismo dyr. Robót Publ. odmawiające udzielenia Magistratowi budynku po Urzędzie Skarbowym w Gniewie. W interpelacjach p. nacz. Goc poruszył sprawę konieczności obniżenia cen gazu i wezwania Magistratu do przyspieszenia zwołania komisji cennikowej. W końcu obrad zaproponował p. nacz. Goc użycie bezrobotnych do wydobywania kamieni z Wieżycy, ze sprzedaży których można będzie uzyskać kwoty potrzebne dla uregulowania bezrobotnym należności za pracę. Wydobywanie wymienionych kamieni rozpoczęto już w dniu 7 bm.

Strzelanie Bractwa Kurkowego. Strzelanie Bractwa Kurkowego odbyte w dniu 5-go bm. cieszyło się dużą frekwencją członków. Medal czerwcowy zdobył brat Achtabowski wystrzeliwując na tarczy czerwcowej 51 pierścieni, na tarczy premjowej 50 pierścieni, na tarczy ostrego strzelania 18 pierścieni. Pozostałe nagrody na wszystkich tarczach zdobyli br.: — Małolepszy, Rezmerowski, Wiese, Cieślewicz, Otta, Walpuski, Klein, A. Fr. Behrendt.

R—i.

Programy radjowe

Sobota, dn. 11 czerwca

Warszawa: 11.58 Sygnał czasu; 12.45 Poranek szkolny ze Lwowa; 13.20 Muzyka lekka; 15.00 Kom. gospodarczy; 15.10 Arje w wyk. E. Lomanto — płyty; 15.40 Słuchowisko dla dzieci najmłodszych p. t. „U jagodowego króla“ — z radjof. wg. M. Konopnickiej przez B. Hertza; 16.05 Tańce ludowe w wyk. ork. harmonistów — płyty; 16.40 „Przegląd wydawnictw perjodycznych; 17.00 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego; 18.00 Odczyt; 18.20 Muzyka salonowa; 19.45 Bieżące wiadomości rolnicze; 20.00 Muzyka lekka; 20.55 „Na widnokręgu“; 21.10 Tr. Uroczystego Apelu 30 p. Strzelców Kaniowskich z ok. święta pułkowego; 22.05 Utwory Chopina w wyk. J. Smidowicza; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka taneczna.

Niedziela 12 czerwca

Warszawa 10,15 Nabożeństwo z Poznania. Po nabożeństwie komunikat o Kaplicy Polskiej w Nazarecie. 11,58 Sygnał czasu z Warszawskiego Obs. Astr. hejnał z Krakowa. — 12,10 Urzędowy komunikat PIM. 12,15 Poranek muzyczny. 12,55 „Znaczenie przerw w czasie pracy i urlopów“, wygł. dr. K. Dąbrowski. 14,00 Pogadanka. „Wyprawa kijowska“ wygłosi ppłk. dypl. St. Rutkowski. 14,15 Pieśni ludowe w wyk. Zw. Młodz. Ludowej z pow Błońskiego. 14,30 „Łapmy roje“ wygł. p. K. Bajorek. 14,50 Dalszy ciąg pieśni lud. 15,05 „Aktualne sprawy spółek wodnych“ — wygłosi inż. L. Gumiński. 15,25 Dalszy ciąg pieśni ludowych. 15,40 Audycja dla dzieci — 16,05 Płyty. 16,20 „Kącik językowy“. Prelegent prof. St. Słoński. 16,45 Kom. Zw. Pracowników Gmin Wiejskich. 16,50 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“. 17,10 1) Koncert chóru Dana. 2) Transmisja z toru wyścigowego (Derby) w Warszawie, 3) Muzyka lekka i taneczna.

20,15 Koncert wieczorny. 21,15 Kwadrans liter. — T. Hołówko: „Pociągiem bolszewickim“ (fragment z książki pt. „Dwa fronty“) 21,35 Przemówienie Ks. Prymasa Augusta Hlonda. Transm. z Poznania. 22,00 Wiadomości sportowe z Warsz. 22,05 Muzyka tan. 22,40 Wiadomości sportowe z prowincji 22,50 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 13 czerwca

Warszawa 11,58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał z Krakowa. 15,10 Płyty gramofonowe, 15,30 Przegląd komunikacyjny. — 16,40 Pogadanka w języku francuskim. 17,00 Koncert popołudniowy. 18,00 „Dziwolągi arabskie“, wygłosi prof. B. Richter. 18,20 Muzyka lekka i taneczna. 20,00 „Hrabia Luksemburg“ operetka w 3 aktach Fr. Lehara w radjofon. i reżys. M. Makowieckiej. 22,00 Pp. dyr. Wł. Heller i red. Jan Piotrowski wygłoszą djalog pt. „Wizyta w Raszynie“ 22,15 Komunikat Gł. Wojsk. St. Meteor.

PRZETARG

Starostwo Krajowe Pomorskie w Toruniu, ul. Mostowa 11 zakupi dla Krajowych Zakładów: towary kolonjalne, mąkę, przetwory mączne i artykuły chemiczne jak mydła, proszek do prania, pastę do obuwia, froter, oliwę do podłóg itp. Warunki przetargu i ilość zapotrzebowania z terminem dostawy otrzymać można w Starostwie Krajowem Pomorskiem (Wydz. I.) O dostawę mogą się ubiegać tylko firmy zarejestrowane. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Dostawa artykułów żywnościowych na rok 1932/33“ należy składać w Starostwie Krajowem Pomorskiem (Wydział I.) do dnia 20 czerwca 1932 r. godziny 12-tej.

Starosta Krajowy Pomorski.

Zl. 169/9 4374

LICYTACJA.

W dniu 21 czerwca 1932 o godz 10 rano w składzie wolnocłowym firmy „Bracia Grześkowiak“ (dawniej L. Damman i Kordes) w Toruniu, Rynek Staromiejski 31-32 sprzedawane będa za gotówkę najwyżej dającemu towary następujące:

- 14 skrzyń wina musującego,
- 9 skrzyń koniaku francuskiego,
- 2 beczki wina algierskiego,
- 7 skrzyń wina burgundzkiego,
- 1 beczka wina węgierskiego,
- 1 beczka wina austrjackiego,
- 2 beczki wina francuskiego,
- 1 skrzynia winiaku (zakaz przywozu).

Towary niesprzedane w pierwszym terminie będą poraz drugi sprzedawen w dniu 5 lipca rb. o godz 10 rano.

Dokładny spis towarów wraz z cenami wywoławczemi jest wywieszony w Urzędzie. (4310

Urząd Celny — Toruń-Przedmieście.

Zlec. 153/9.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

13 czerwca o 10 sprzedaję znajdujące się w przechowaniu na Sielance u p. Rzepkiewicza w Podgórzu przymusowem przetargiem za gotówkę: rower, szafę, umywalki, kanapy, leżankę, lustro, obraz, zegarek; o 12 Puławskiego przed hotelem „Dom Polski“ i Puławskiego 5: 120 krzeseł dębowych, motoru dynamo, kotła, kasę ogniotrwałą, kieliszki, szklanki, serwisy.

Bartkowiak, kom. sąd. Rabiańska 12.

L. 268/32 4373

PRZETARG

Wydział Powiatowy — Zarząd Drogowy ogłasza przetarg pisemny z dopuszczeniem ustnej rozprawy na dostawę 5000 mtr. kw. półbruczku wymiaru 10 cm. i 1000 m. b. kamienia krawężnego Termin dostawy do dnia 15 sierpnia 1932 r. Dostawa loco bankiet Wejherowo — Szemud klm. 2.

Warunki płatności w czterech ratach:

1. w dwa tygodnie po wykonaniu dostawy,
2. w terminie do 10 września 1932 r.
3. w terminie do 10 grudnia 1932 r.
4. w terminie do 10 marca 1933 r.

Szczegółowe warunki dostawy są do nabycia w Zarządzie Drogowym Starostwo pokój Nr. 32 za opłatą 2,— zł.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę półbruczku na drogę wojewódzką:: z podaniem ceny za 1 mtr. kw. półbruczku i m. b. krawężnika loco miejsce budowy, należy składać do dnia 21 czerwca, do godz. 10-tej w Zarządzie Drogowym pokój Nr. 32, w godzinach urzędowych.

Do oferty należy dołączyć pokwitowanie na złożone wadjum w wysokości 3% oferowanej sumy w Powiatowej Kasie Oszczędności w Wejherowie.

Otwarcie ofert i rozprawa przetargowa odbędzie się dnia 21 czerwca 1932 r. o godz. 12-tej w małej sali konferencyjnej Wydziału Powiatowego. 4349

Wejherowo, dnia 9 czerwca 1932 r.
L. dz. V. 5498/32 W. P.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:
z p.
(—) Inż. H. Kiepal.

PRZYMUSOWY PRZETARG

Dnia 15 czerwca 32 r. w Witominie o godz. 13-tej [illegible] będę za gotówkę najwięcej dającemu: **1 drewniany barak mieszkalny.** Zbiórka licytantów przed sołectwem. 4356

(—) **Jakusz,** egzek. dla spraw Kasy Chorych.

Dobrowolna licytacja.

W sobotę, dnia 18 czerwca br. o godzinie 10-tej odbędzie się dobrowolna licytacja 5-ciu nowych żniwiarek w fabrycznem opakowaniu marki „Vesteras“ złożonych, w składnicy firmy Pardon & Kurzawa, naprzeciw dworca towarowego. Nr. 673

Komunalna Kasa Oszczędności pow. grudziądzkiego w Grudziądzu.

Ogłoszenie przetargu.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII. ogłasza przetarg na:

1. Założenie instalacji elektrycznej w Domu Żołnierza w Toruniu,
2. Remont instalacji elektrycznej w 15. P. A. L. w Bydgoszczy,
3. Budowę kuchni parowej 8 Baonu Saperów w Toruniu,
4. Remont instalacji elektrycznej w 62 Pułku Piechoty w Bydgoszczy,
5. Obrukowanie garażu w 4 p. Lotniczym w Toruniu,
6. Remont kotła parowego w 8. Okr. Szpitalu w Toruniu,
7. Remont budynków Dywizjonu Samochodowego w Bydgoszczy,
8. Remont budynków w C. W. P. Lotn. w Bydgoszczy.

Do oferty należy dołączyć:

a) kosztorys ofertowy z cenami jednostkowemi i sumami ostatecznemi pisanemi cyfrowo i słownie.

b) poświadczenie Kasy Skarbowej na złożone wadjum w wysokości 3% od sum oferowanych.

Ogólne i szczegółowe warunki budowy, kosztorysy ślepe, przepisy o ofertach, instrukcje dla oferentów, i rysunki są do obejrzenia i nabycia w Okręgowym Urzędzie Budownictwa Nr. VIII. codziennie w godzinach od 12—13-tej.

Termin składania oferty upływa na roboty:

ad pkt. 1 z dniem 20 czerwca 1932 r. o godz. 10-tej
ad pkt. 2 z dniem 21 czerwca 1932 r. o godz. 10-tej
ad pkt. 3 z dniem 24 czerwca 1932 r. o godz. 10-tej
ad pkt. 4 z dniem 28 czerwca 1932 r. o godz. 10-tej
ad pkt. 5 z dniem 30 czerwca 1932 r. o godz. 10-tej
ad pkt. 6 z dniem 1 lipca 1932 r. o godz. 10-tej
ad pkt. 7 z dniem 4 lipca 1932 r. o godz. 10-tej
ad pkt. 8 z dniem 7 lipca 1932 r. o godz. 10-tej

w których to terminach nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu oraz dowolny wybór oferenta. 4363

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII.

Nr. 854-138-E-Bud. (Zl. 162/8

KONKURS

Magistrat m. Lidzbarka ogłasza niniejszem konkurs na posadę **egzekutora miejskiego.** Posada jest do objęcia z dniem 1 lipca br.

Posada nadana zostanie na półroczny okres próbny, po którym nastąpi ostateczne przyjęcie z obopólnem trzymiesięcznem wypowiedzeniem. Wysokość poborów ustali się w drodze umowy.

Poważni reflektanci, którzy zajmowali już podobne stanowiska, zechcą się zgłosić na piśmie, dołączając **własnoręcznie** napisany życiorys, odpisy świadectw **poświadczenie** obywatelstwa i świadectwo moralności.

Lidzbark, dnia 9 czerwca 1932 r.

Magistrat.

(—) M. Rochon, burmistrz. 4348

PRZETARG

na dostawę koksu i węgla

Komisarjat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku ogłasza przetarg na dostawę 3000 ctr. koksu grubego dla centralnego ogrzewania w sezonie zimowym 1932/33 i na 100 ctr. węgla górnośląskiego. Cenę należy podać na koks gazowy i hutniczy (podać także nazwę koksowni).

Oferty w zalakowanych kopertach z ceną loco piwnica należy składać w Komisarjacie Generalnym pokój 41, do dnia 20 czerwca 1932 r. (Nr. 312

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 13. 6. 32 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: o godzinie 11,30 przy ulicy Gdańskiej 137 n. nr.: zegar stojący; o godz. 12 przy ul. Gdańskiej 99 st. nr.: kasę żelazną; o godz. 12,30 przy ul. 20 Stycznia 3: fortepian (skrzydło czarne); o godz. 13 przy ul. 20 Stycznia 7: bufet i zegar stojący. Zl. 812/8 (4376

Stężycki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 13. 6. 32 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: o godz. 14 przy ul. Senatorskiej 14 n. nr.: dużą nową lodówkę i biurko; o godz. 15 przy ul. Gdańskiej 76 n. nr.: bibljotekę, szafę składową, kompletne urządzenie warsztatu i składu rzeźnickiego i to: 2 tombanki z płytą marmur., 3 wagi, marmur. wystawa w oknie, 3 maszynki do mięsa krajania, stolik, pulpit, ławkę, pieniek, 3 różne maszyny do wyrobów motor 2 P. S., transmisję, 4 pasy, 2 wozy rzeźnickie; konia, lodówkę oraz 2 szafy, lustro, bufet, kanapę, 2 fotele 2 stoliki, umywalkę, 2 lampy, zegar z ozdobami stojący, lampę stojącą i wiszącą. Zl. 811/8

4377 Stężycki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 13 czerwca br. o godz. 1-szej sprzedam przy ul. Ślusarskiej 11 za natychmiastową zapłatą: maszynę do cięcia blachy, tokarkę ręczną, 6 imadeł, maszynę do pisania Remington, stolik i nakrycie, biurko i regalik, stół okrągły, szafę do akt, 5 krzeseł, 3 sztance, maszynę do gięcia blachy, 2 motory elektr., 1 aparat autogeniczny z palnikiem i monometrem, 1 płyta do prostowania żelaza, 2 kowadła, jedną kompl. transmisję, 1 heblarkę, 2 wiertarki, ca 7000 sztuk zawias, 400 baskwili, 400 spinaczy mosiężnych; następnie przy ul. Śląskiej 13: bibljotekę, biurko, stół, 5 krzeseł, dywan, 2 kwiatniki, lampę wiszącą, 2 okna firan, karnisze, bufet, kredens, zegar stojący, stół, 6 krzeseł, 2 fotele, dywan, lampa elektr., 2 okna firan 3 obrazy, umywalkę, radjoaparat z głośnikiem akumulator i szafka, nocne stoliki, 2 dywaniki, futro męskie oposy i damskie pieszczanniki. Zl. 833/8

4379 Kucharz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 13 czerwca br. o godz. 11-tej sprzedam na składnicy firmy Rawa ul. Śniadeckich 37 za natychmiastową zapłatą: jeden motor elektryczny 6 K. M.

Kucharz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 832/8 4380

SPRZEDAŻ PRZYMUSOWA

W poniedziałek, tj. dnia 13. 6. 32 r. o godz. 10-tej sprzedawać się będzie w Składnicy Skarbowej przy ul. Konarskiego: wino w butelkach, cukierki, krochmal, konserwy w puszkach, herbatę, gilzy do papierosów, gramofon skrzynkowy, koszule, czapki, spodnie, krawaty, kołnierzyki, stół, fotele, kanapę, biurko kasę rej. „National“ i kolję brylantową. We wtorek, tj. dnia 14. 6. 32 r. o godz. 11-tej przy ul. Bocianowo 6: większą ilość odpadków skór, oraz podkówek, haków i spinek do obuwia. Zl. 901/8

4378 I. Urzad Skarbowy w Bydgoszczy.

Przedsiębiorstwo Państwowe

Adr. telegr.: „POMORSK-GDYNIA“
Telefon: 1030, 1031, 1032, 1033.

W sezonie letnim statki żeglugi przybrzeżnej utrzymują komunikację pomiędzy Gdynią, Sopotami, Helem i Jastarnią.

„Żegluga Polska“

LINJE REGULARNE: **Gdynia — Gdańsk — Tallinn**
„ — „ — Helsingfors
„ — „ — Wyborg
„ — „ — Rotterdam
„ — „ — Antwerpja

Wszelkich informacji udzielają:

w Gdyni — P. P. „Żegluga Polska“ Linje Regularne, Telefon 1031 — w Gdańsku: Polska Agencja Morska, Elisabethwall 4, Tel. 23951
w Warszawie — Reprezentacja P. P. „Żegluga Polska“ Marszałkowska 116, Telefon 547—47, 547—46.

4344 **Sprzedaż biletów: Wagons-Lits-Cook, Orbis, Francopol.**

Wycieczki zbiorowe urządza: Agencja Turystyczna: W. Butkis, Gdynia, ul. Starowiejska, d. Schrödera, telefon 14 — 70.

Hotel „Oaza“

Gdynia, Kamienna Góra

4340

Najpiękniejsze położenie nad brzegiem morza. — Przeszło 40 pokoi.

Cafe Restaurant Dancing

urządzony komfortowo i wytwornie.

Obszerny taras na wprost kwietnika i muszli koncertowej z przepięknym widokiem na morze

Kuchnia warszawska!!

Restauracja i Kawiarnia „Mazurek“

WEJHEROWO UL. SOBIESKIEGO.

Obficie zaopatrzony bufet w zimne i ciepłe napoje, pierwszorzędnej jakości. Wyśmienita kuchnia, ceny niskie. Śniadania, obiady, kolacje, dla turystów i wycieczek po cenach przystępnych.

Kasyno, Restauracja i Kawiarnia

W WEJHEROWIE

codziennie **dancing**, *bogaty* **program artystyczny**, *pierwszorzędna* **jazzband-orkiestra.** *W niedzielę i święta podwieczorki z występami. Dla wycieczek ceny kolacji i objadów zniżone.*

Osiedliłem się

jako lekarz wet. wolnopraktykujący

ANTONI SHMIDT

w Fordonie przy ul. Bydgoskiej 16—17.
Fordon dn. 1. VI. 1932 r. 4384

Osiedliłem się w Toruniu jako

ADWOKAT

PAWEŁ MARTIN

Połączyliśmy nasze kancelarje i prowadzimy je wspólnie w Toruniu, przy ul. Szczytnej 9. Telefon: 493.

Marjan Niklewski, adwokat — 4092 — Paweł Martin, adwokat

BERNARD DULNY

ARCHITEKT

B. etat. kierownik Państw. Urzędu Budownictwa
Sąd. przysięgły znawca dla spraw budownictwa

Przedsiębiorstwo Budowlane i Biuro Architektoniczne

154 **GDYNIA — TELEFON 18.20**

Biuro ul. Starowiejska, róg Pomorskiego

Wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres budownictwa.

SAMOZATRUCIE

NA TLE WĄTROBY.

SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerwowanie i bezsenność, nerwowe bicia serca, mdłości, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne wytwarzające się we własnym organiźmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm, i przyśpieszają starość. Choroby z samozatrucia i złej przemiany materji LECZĄ NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA. Wątroba i nerki są organami oczyszczającemi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek. 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały że zioła lecznicze

„CHOLEKINAZA“ H. Niemojewskiego

jako żółcio-moczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia. Bezpłatne broszury Dr. med. **T. NIEMOJEWSKIEGO** otrzymać można w labor. fiz.-chem. **„CHOLEKINAZA“ H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, N.-Świat 5- (J)** na prowincję wysyłka pocztą.

Dr. Niemojewski przeniósł przyjęcia chorych w Warszawie z ul. Litewskiej nr. 3 na ul. Koszykową nr. 1 (róg Al. Ujazdowskiej)

POPIERAJCIE WYROBY KRAJOWE

Pijcie piwa

Zjednoczonych Browarów Warszawskich P. F.

„Haberbusch i Schiele“ S.A.

Browaru Obywatelskiego T. z o. p. w Starogardzie
(Pomorze)

REPREZENTANT:

E. Mauler, Gdynia

Szosa Gdańska [4338] Tel. 1046

Pod Gdynią przy stacja kolei. **Rumja-Zagórze**

parcele budowl.

Plan parcelacyjny zatwierdzony przez Komisarjat Rządu, zezwolenie na zabudowę **natychmiast!** 600 m2 i więcej już od 90 gr. za metr kwadr., 50 parcel pod lasem i rzeką dla will i domków letnich 2 zł. za metr kwadratowy.

parcele łąkowe

700 — 1000 zł za morgę pruską na dogodnych warunkach **na sprzedaż.**

R. KUSCHE, RUMJA
pow. Morski

Masywny budynek fabryczny, 1.000 m² pomieszczeń roboczych, turbina wodna 30 HP., dom pański, 8 pokoi, park na sprzedaż, lub do wydzierżaw.

Restauracja „Polonja“

Gdynia, ul. Świętojańska przy kościele
Telefon 18-64 (4343) Telefon 18-64

poleca i wydaje obiady

dania barowe à la fourchette, swój znany bufet zakąskowy i przyjmuje wszelkie zamówienia dla wycieczek

---

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

RESTAURACJA

GRUDZIĄDZ

Plac 23 Stycznia 29 — Telef. 735

Obiady z 3 dań 90 gr. Gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia. Lokal obok przystanku tramw. 5 min. od dworca.

Kolacja à la carte już od 50 gr. począwszy 827a

właśc.: Józef Grzeszkowiak

Stacja autobusów — Stacja autobusów

Miejsce spotkań dla przyjezdnych

OD 11—18 B. M. sprzedawał będę PŁASZCZE

damskie i męskie

UBRANIA

ZA BEZCEN!

WOJCIECH MIKOŁAJCZYK, GDYNIA, ul. Świętojańska

2336

Telegramy

Z ostatniej chwili

Ofensywa hitlerowska na Radę Portu w Gdańsku

Czy markiz Gravina pozwala lżyć Polskę i Ligę Narodów?

Hitlerowcy gdańscy dążą niewątpliwie do tego, aby różnemi sposobami zlikwidować z czasem prawa polskie do Gdańska, przyznane traktatami i umowami i zmusić urzędy polskie kolejno do opuszczenia terenu W. Miasta Gdańska. Spekulacja ta o tyle jest fałszywa, że nietylko umowy temu się sprzeciwiają, lecz także Polska i Liga Narodów posiadają w tej sprawie głos. Najnowszym postulatem partji hitlerowców jest **usunięcie Rady Portu z Gdańska.** Mają oni naturalnie na myśli nie niemiecką, lecz polską część Rady Portu, a zwłaszcza delegatów, urzędników i pracowników. Pierwszemu atakowi na Radę Portu poświęcona jest aż **cała pierwsza strona organu gdańskich hitlerowców „Der Vorposten“**, która zawiera wstępny artykuł pod tytułem **„Precz z Radą Portu“.**

Artykuł ten przepełniony jest **niesłychanie wyzywającemi i niesmacznemi atakami na Polskę, neutralnego prezydenta Rady Portu, delegację polską, Dyrekcję Rady Portu i polskich urzędników i pracowników.** Autorzy skandalicznych wynurzeń wyśmiewają się z prezydenta szwajcarskiego i z całego narodu szwajcarskiego, kpią z Ligi Narodów, ze zdolności prezydenta Rady Portu, któremu odmawiają zupełnie bezstronności. „Vorposten“ wzywa nawet senat gdański, aby **nie płacił prezydentowi Rady Portu pensji lub obniżył ją.** Zaczepia uposażenie dyrektorów i urzędników Rady Portu. Mimo, że w Radzie Portu **żywioł niemiecki jest uprzywilejowany,** żąda pismo hitlerowskie usunięcia Polaków, wypowiedzenia umowy o Radzie Portu itd. Na koniec „Vorposten“ przechodzi do gwałtownych ataków natury osobistej przeciw delegatom polskim, którzy rzekomo pracują przeciw interesom portu gdańskiego i na korzyść Gdyni. Wreszcie „Vorposten“ zapowiada dalszą **generalną ofensywę przeciwko Radzie Portu** aż do jej zlikwidowania i przeobrażenia w aparat „czysto staropruski“.

Oczekiwać należy, że zainteresowane temi niesłusznemi atakami czynniki a zwłaszcza **ciężko obrażony prezydent Rady Portu i delegacja polska zajmą wyraźne i niedwuznaczne stanowisko wobec tego rodzaju niesmacznych insynuacyj i zaczepek.**

W trosce o rolnictwo

Doroczna konferencja rolnicza

Warszawa — (PAT). W dniu wczorajszym rozpoczęły się obrady **dorocznej konferencji rolniczej, której zadaniem jest ustalenie poglądu sfer rolniczych w stosunku do polityki rolniczej w roku gospodarczym 1932/33.** Konferencję zagaił **p. minister Ludkiewicz,** podkreślając znaczenie, jakie przywiązuje do programowej współpracy ze społeczeństwem rolniczem. Nadto p. minister scharakteryzował **najważniejsze zadania polityki gospodarczej** w zakresie rolnictwa, wskazując w szczególności na znaczenie opracowania **ścisłego programu polityki w zakresie zbytu artykułów hodowlanych.** Po przemówieniu p. ministra rolnictwa dłuższe przemówienie wygłosił **wicemin. spraw wewn. Kościałk,** charakteryzując poglądy p. ministra spraw wewnętrznych i stwierdzając **pełne zrozumienie dla postulatów sfer rolniczych jaknajszybszego powrotu do cen opłacalnych.** Zkolei przemawiali p. **Leon Pluciński** w imieniu związku organizacyj rolniczych Rzplitej oraz **Wielowieyski, wiceprezes naczelnej rady organizacyj ziemiańskich, dziękując** p. ministrowi rolnictwa za **zwołanie konferencji,** do której rolnicy przywiązują **wielkie znaczenie** i podkreślając, że poprzednia konferencja przyczyniła się **znakomicie do skrystalizowania opinji rolniczej w sprawach gospodarczych.** Na tem posiedzenie plenarne zamknięto i rozpoczęto obrady w dwóch komisjach, z których pierwsza zajmuje się **polityką zbożową, celną i taryfową,** a druga sprawami **zbytu i eksportu artykułów hodowlanych.** Następnie zebranie plenarne odbędzie się w sobotę w godzinach popołudniowych.

Spisek „czarnego gabinetu“

Niezadowolenie z rządu v. Papena rośnie

Berlin — (PAT). **Prezydent Hindenburg zgodził się przyjąć premjerów Bawarji, Wirtembergji i Badenji,** zawiadamiając, że audjencja odbędzie się w niedzielę przed południem **w obecności kanclerza von Papena.** Ogółem twierdzają, że premjerowie południowych krajów związkowych wysuną **kardynalne zastrzeżenia przeciwko polityce gabinetu Rzeszy.** Przedewszystkiem zaprotestują oni przeciwko planom centralistycznym rządu von Papena oraz zamiarowi powołania komisarza dla Prus, w którym widzą **zamach na autonomję krajów związkowych.** Wystąpienie krajów południowych krytykuje ostro prasa nacjonalistyczna, nazywając je **„sprzysiężeniem czarnego gabinetu“,** sugerując innicjatywę całej akcji katolickiemu centrum, któremu wręcz zarzuca się **tendencje separatystyczne.**

Berlin — (PAT). Przedstawiciele chrześcijańskich związków zawodowych, zgromadzeni w **Dusseldorfie** uchwalili rezolucję, występującą ostro przeciwko gabinetowi von Papena. Rezolucja stwierdza, że **poczynania tego rodzaju o charakterze tendencyjnym i antyspołecznym wzbudzają poważną** troskę o przyszły rozwój socjalny i gospodarczy państwa niemieckiego.

Rozruchy, starcia, walki uliczne

Berlin, (PAT). Ubiegłej nocy doszło we Frankfurcie nad Odrą kilkakrotnie do **ostrych starć pomiędzy hitlerowcami i komunistami.** Obie strony obrzucały się nawzajem powyrywanymi z chodnika kamieniami. Hitlerowcy **powybijali wszystkie szyby** w siedzibie związku zawodowego i usiłowali wedrzeć się do wnętrza domu. Interwenjujących policjantów hitlerowcy przyjęli **salwą strzałów rewolwerowych. Jeden policjant został ciężko pobity.** Zaalarmowany oddział pogotowia policyjnego z wielką trudnością przywrócił porządek. Nadburmistrz miasta wydał do **ludności** odezwę, zapowiadającą ogłoszenie **stanu wyjątkowego.**

Dziennikarz francuski pod kijami hitlerowców Gdańskich

Jak się dziś dowiadujemy, w ubiegły piątek w sali stoczni gdańskiej **hitlerowcy pobili dziennikarza francuskiego Aignera, redaktora tygodnika francuskiego „Miroir du Monde“,** który uzyskał pozwolenie od hitlerowców na wzięcie udziału w tem zebraniu i dokonanie zdjęć fotograficznych. W chwili, gdy dokonywał zdjęć, napadło na niego 10 osób, które **pobiły go krzesłami i kijami.** Odniósł on **rany w głowę, ma złamany nos,** jak również odniósł **obrażenia na całem ciele.** Przewieziony do szpitala przebywał tam przez cały tydzień i dopiero wczoraj wyszedł na miasto, aby dokonać ankiety dziennikarskiej, dla której przybył specjalnie do Gdańska. **Jest rzeczą** charakterystyczną, **że na drugi** dzień nazwiska uczestników bójki **podczas** zebrania hitlerowców były opublikowane, natomiast samo pobicie dziennikarza francuskiego przez hitlerowców władze gdańskie przemilczały.

Rozgrywki o puhar Davisa w Warszawie

Warszawa (PAT). W pierwszym **dniu meczu tenisowego Polska — Anglja o puhar Davisa prowadzi Anglja w stosunku 2:0. Odbyły się dwa spotkania w grze pojedyńczej panów: Lee przeciwko Maks Stolarowi 6:4, 6:3, 6:3, drugie spotkanie Perry przeciwko Tłoczyńskiemu 7:5, 8:6, 6:2. W obu meczach gra zupełnie równorzędna na tym samym poziomie.**

Po Gdańsku... Olsztyn

Drakoński wyrok pruskiego sądu

Królewiec (PAT). Sąd w Olsztynie skazał redaktora „Gazety Olsztyńskiej“ Jankowskiego **na 3 miesiące więzienia** za urządzenie zabawy w związku Polaków bez uprzedniego zawiadomienia o tem władzy policyjnej. Równocześnie skazani zostali działacz polski Barcz na 3 miesiące więzienia oraz małżonkowie Sznarbachowie na grzywnę w kwocie 20 mk za wynajęcie lokalu. Red. Jankowski był już ostatnio trzykrotnie skazany na karę więzienia. — Ostatni wyrok sądu olsztyńskiego wzburzył do **głębi tutejsze społeczeństwo polskie.**

Niezręczna maskarada republikańskiego ministra

Berlin (PAT). „Boersen Kurier“ nazywa mowę ministra spraw wewnętrzn. von Gayla otwartem credo politycznem. Poraz pierwszy zdarza się, że minister republikańskich Niemiec otwarcie przyznaje się do monarchistycznych przekonań. Zastrzeżenia o planach restytucji monarchji nie tylko nie zostały osłabione, lecz wprost przez wyznanie to potwierdzone. Minister, któremu powierzona została piecza nad konstytucją tak szczerze wypowiadający swe przekonania o ustroju monarchistycznym nie poprzestał na zadeklarowaniu osobistego swego stanowiska, ale zupełnie niedwuznacznie dał do zrozumienia, że cały gabinet podziela to zapatrywanie.

Coolidge contra Hoover

Nowy Jork (PAT). Jak donosi korespondent „Chicago Herald Tribune“, bardzo silnie rozwija się agitacja na rzecz Coolidge, który przeciwstawiony jest w wyborach na prezydenta Hooverowi. Celem tej agitacji jest wzbudzenie zaufania do t. zw. pomyślności Coolidgeowej.

Hitler w sądzie grozi rewolwerem

Nie chce zeznawać skąd brał pieniądze

Hitler, jak już donosiliśmy, odmówił zeznań w rozprawie sądowej przeciw dziennikarzowi **Abelowi,** którego wódz narodowych socjalistów oskarżył o krzywoprzysięstwo.

Abel mianowicie zeznał na pewnej rozprawie sądowej dwa lata temu, że **włoski attache Miglioreti prowadził z Hitlerem pewne rokowania w Monachjum i owocem tych rokowań miała być okrągła sumka 2 i pół miljona lirów wypłaconych zaufanemu Hitlera w Insbruku.**

Abel zawarł znajomość z Migliorettim jeszcze w **październiku 1923** w **Monachjum.** Przebywał on często w towarzystwie **Rosbacha** (przywódca hitlerowskich formacyj monarchistycznych). „Rosbach — zeznał Abel — **miał wówczas pieniądze, a Miglioreti mówił mi, że pieniądze te** pochodzą od niego. Wiem, że Miglioreti wpłacił do Archiwów Bawarskich około **10.000 mk.** i że koło Rosbacha otrzymywało od niego stale znaczne kwoty. Miglioretiego pewnego dnia zaproszono na wieczór powitalny urządzany przez **uczniów szkoły piechoty(?).** Na wieczorze tym został on **przedstawiony Hitlerowi.**

Przedstawienie wzajemne nastąpiło po mowie, wypowiedzianej przez Hitlera. **Hitler podał Miglioretiemu rękę, ten zaś prosił Hitlera o audjencję.** W dwa dni potem nastąpiła **rozmowa Włocha z Hitlerem i Goeringiem.**

Miglioreti przyszedł potem do mnie — zeznaje Abel — dał mi odpis tej rozmowy. Przeczytałem odpis ten **osobiście,** napisany na kilku stronicach maszynowego pisma. Otrzymałem kilka egzemplarzy odpisu dla rozpowszechnienia go w **Prusach Wschodnich(?).** Była tam mowa **o południowym Tyrolu** i o tem, że faszyzm włoski, względnie **Liga faszyzmu włoskiego ma w tem interes, by wzmocnić tak zwany faszyzm niemiecki.** Wyrażano równocześnie gotowość wspierania go tak **pieniężnie jak i politycznie.**

Wiem od Miglioretiego — zeznawał dalej Abel — że organizacja Hitlera (Hitlerkreis) otrzymała **od niego pieniądze.** W szeregu rozmów moich z Migliorettim **słyszałem niejednokrotnie z jego ust, że DAWAŁ PIENIĄDZE WŁOSKIE ORGANIZACJI HITLERA“.**

W toku toczącego się obecnie przewodu sądowego **Hitler zeznawał w najwyższem zdenerwowaniu i wściekłości.** Oświadczył on, że stronnictwo narodowo-socjalistyczne ma **wiele swoich placówek na całym świecie,** to też nic dziwnego, że pieniądze na partję wpływają od Niemców zagranicznych **w walucie obcej. Od cudzoziemców nie brał on nigdy pieniędzy.** Gdyby zeznania Abla okazały się **przypadkowo zgodne z prawdą, byłby on poprostu zmuszony chwycić za rewolwer.**

Na zapytanie, czy jego mężowie zaufania prowadzili **rokowania z wysłannikami Mussoliniego,** Hitler oświadczył: **„Przedstawiciel mojej partji jest przedstawicielem mnie, bo JA JESTEM PARTJĄ!**

Przyciskany do muru zapytaniami sędziego **Hitler wpadł wreszcie w furję: nie pozwolę obrażać siebie i mojej partji!**

Jak wiadomo, odmówił dalszych zeznań. Ciąg dalszy procesu wzbudza zrozumiałe zainteresowanie.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w teksie na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdansku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . 15 fen.
" " " " " 4 " . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawołkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski,“ „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“, „Dzień Kujawski“
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3 — zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł — miesięcznie 3,09 zł